Nałęczów: Diety radnych w górę. I to jak! strona 21

K. Muciek, przewodniczący RM w Nałęczowie

Żyrzyn: Ruszyła budowa nowego urzędu strona 22

Fot. Monika Głos-Oszatowska

A. Bujek, wójt gm. Żyrzyn

Malwina Kopron dalej ze wsparciem Puław strona 19

Fot. Dominik Kęsik

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

11 - 17 kwietnia 2023 r. ■ nr 15 (513) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Azoty: Dwie kolejne instalacje stoją. Niepokoje w Zakładach

Kierownictwo spółki zapewnia, że zwolnień nie będzie. Innego zdania są związkowcy i opozycyjni parlamentarzyści, którzy razem z pracownikami protestowali przed budynkiem dyrekcji naczelnej.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. R2

W obronie miejsc pracy w Grupie Azoty Puławy stanęła m.in. poseł Marta Wcisło. Na manifestacji obecny był również poseł Jacek Czerniak z SLD oraz Michał Krawczyk z KO

Co wydarzyło się nad stawem w Jaworowie?

Zwłoki 60 - letniego mieszkańca gm. Żyrzyn odkryła żona. Sprawę bada prokuratura. S. 11

Mężczyzna wyszedł na spacer, a kiedy długo nie wracał żona zaczęła go szukać. Ciało znalazła w stawie 100 metrów od domu

Puławy: Radni przeciw budowie wieży w sąsiedztwie włosotowickiego kościoła — s. 6

Podczas awantury sięgnął po nóż — s. 11

Nowe odziały żłobkowe — s. 24

Powiat puławski: Kto zagra na dożynkach powiatowych? — s. 5

Kazimierz Dolny: Budżet Obywatelski rozstrzygnięty — s. 21

Wąwolnica: Wszyscy sołtysi na posterunku. Gdzie nowi? — s. 23

3 mln zł dla PIWetu

Pieniądze mają być przeznaczone na badania nad bezpieczeństwem żywności. S. 7

Symboliczny czek z rąk Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka odebrali dyrektor Stanisław Winiarczyk i poseł Krzysztof Szulowski, wieloletni pracownik Instytutu

Puławy: Audytu finansów miasta nie będzie. Dlaczego?

Jestem rozczarowany, myślałem, że pan prezydent podejmie przysłowiową rękawicę

Grzegorz Bińczak, radny i wnioskodawca audytu S. 3

Fot. Kamil Wąsik

N 2370 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

KUBUS SKUP ZŁOMU KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

12 kwietnia
godz. 10.00 - 15.00,
Góra Puławska ul. Graniczna

13 kwietnia
godz. 12.00 - 16.00,
Puławy ul. Wichrowe Wzgórze (ST-37)

Takie autorytety należy podsuwać dzieciom i młodzieży - mówią organizatorzy

Najmłodsi zapoznawali się z twórczością Jana Pawła II

Fot.Małgorzata Górska-Lenartowicz, MP nr 10

Komisja oceniająca prace była pod dużym wrażeniem kreatywności najmłodszych

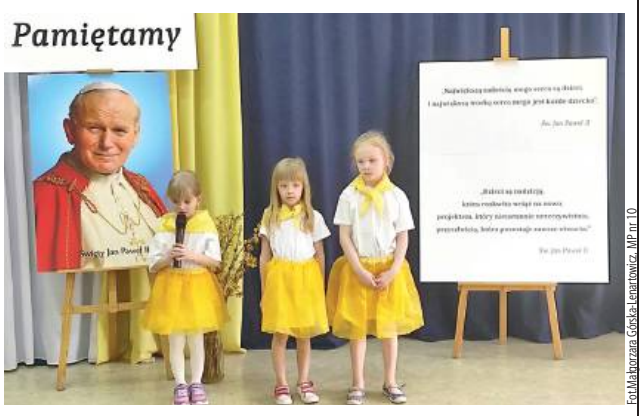

Fot.Małgorzata Górska-Lenartowicz, MP nr 10

Przy okazji podsumowania konkursu i wręczenia nagród w części artystycznej wystąpiły recytatorki z MP 10

Fot.Małgorzata Górska-Lenartowicz, MP nr 10

Choć mają zaledwie kilka lat, to potrafią już stworzyć ciekawe rysunki. Wszyscy uczestnicykonkursu zajęli pierwsze miejsce

Już po raz 14. w Miejskim Przedszkolu nr 10 im. Marii Kownackiej w Puławach odbył się międzyprzedszkolny konkurs plastyczny „Papież o dzieciach, dzieci o Papieżu". Nie było przegranych, bo wszyscy zajęli pierwsze miejsce.

Wydarzenie powróciło po trzech latach przerwy. Do udziału w nim mogła się zgłosić każda placówka przedszkolna w mieście. Najmłodsi uczestnicy mieli za zadanie przygotować rysunek przedstawiający Ojca Świętego. Pojawiło się sporo prac wykonanych przez przedszkolaków. Jak się okazuje jurorzy postanowili wszystkich ogłosić zwycięzcami. MP nr 10 z tej okazji wręczyło im nagrody. W ramach spotkania odbyła się krótka część artystyczna, podczas której dziewczynki z tutejszego przedszkola recytowały wiersze Jana Pawła II. - Doszliśmy do wniosku, że sam udział w konkursie o tej tematyce jest bardzo zadawalający. Bardzo zależy nam, aby pamięć o Janie Pawle II wśród dzieci, młodego pokolenia była wciąż żywa, aby przedszkolaki poznawały jego naukę i przesłania, aby był On dla nich autorytetem i wzorem do naśladowania - tłumaczy dyrektor MP nr 10 Małgorzata Górska-Lenartowicz i przyznaje, że w przyszłym roku w 15. edycji konkursu uczestnicy będą mogli recytować wiersze czy śpiewać pieśni.

Dominik Kęsik

Pow. puławski: Nowi dyrektorzy poszukiwani

Władze powiatu puławskiego ogłosiły konkurs na kierowników placówek podległych starostwu - w Puławach, Kazimierzu Dolnym oraz w Kęble. Czas na złożenie aplikacji mija 20 kwietnia.

Do obsadzenia są cztery stanowiska dyrektorów, którym w tym roku kończy się kadencja w: Zespole Kształcenia Zawodowego i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marii Grzegorzewskiej w Puławach, Zespole Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym oraz Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Św. Franciszka z Asyżu w Kęble. Jakie wymagania należy spełnić, aby wystartować w konkursie? Kandydat musi posiadać stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego, wyższe wykształcenie czy pięcioletni staż pracy. W konkursie mogą brać udział także osoby, które nie są nauczycielami, ale muszą spełnić określone wymogi. Zainteresowani mogą złożyć aplikację osobiście w Kancelarii Starostwa w kopercie z napisem „Konkurs na stanowisko dyrektora..." (ośrodka lub zespołu szkół), wysłać pocztą na adres: Starostwo Powiatowe w Puławach, al. Królewska 19, 24-100 Puławy lub przesłać dokumenty drogą mailową. Czas mija 20 kwietnia do godz. 15:00. Kandydaci, którzy spełnią wymogi formalne zostaną zaproszeni na rozmowę z komisją konkursową.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

Wniosek radnego odrzucony. Audytu finansów miasta nie będzie

Prezydent Paweł Maj nie uwzględnił wniosku radnego Grzegorza Bińczaka, który chciał przeprowadzenia audytu finansów miasta. Włodarz tłumaczy się tegoroczną kontrolą RIO o podobnym zakresie.

Fot. Kamil Wężik

Grzegorz Bińczak, miejski radny
Jestem rozczarowany, myślałem, że pan prezydent podejmie przysłowiową rękawicę i stanie z nami do debaty

Jak mają się finanse miasta?

Radny PiS Grzegorz Bińczak wniosek o audyt miejskich finansów złożył podczas lutowej sesji rady miasta, a poparli go w głosowaniu inni radni.

- Czeka nas nieodzowna debata o stanie finansów miasta. Składam wniosek do pana prezydenta o przeprowadzenie audytu dotyczącego stanu finansów miasta, celem przygotowania materiałów do takiej debaty, czy to w formie sesji nadzwyczajnej, czy też innej - mówił puławski radny.

Jak tłumaczył takie informacje przydadzą się radnym przy podejmowaniu kolejnych decyzji wiążących się z miejskim budżetem, zwłaszcza w obecnej trudnej sytuacji finansowej miasta.

Audyt mogło przeprowadzić Biuro Kontroli Wewnętrznej i Audytu, działające w strukturze urzędu miasta. Nie byłoby potrzeby zlecania tego zadania firmie zewnętrznej, co wiązałoby się z dodatkowymi kosztami. Gdy na początku marca pytaliśmy o wniosek radnego urzędnicy analizowali go pod kątem celowości i zasadności przeprowadzania takiego audytu.

Prezydent: Po co dublować kontrole

Jednak jak się okazuje audytu nie będzie, bo zdaniem prezydenta jego przeprowadzanie jest obecnie bezcelowe.

- Podstawą stanowiska prezydenta w tej kwestii był przede wszystkim fakt, że w tym roku – jak zawsze co 4 lata - Miasto Puławy zostanie poddane kompleksowej kontroli finansowej ze strony Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie. Kontrola będzie dotyczyła całości zagadnień z zakresu gospodarki finansowej Miasta, a w szczególności: księgowości i sprawozdawczości, dochodów i wydatków budżetowych, długu publicznego, a także gospodarki mieniem i rozliczeń finansowych z jednostkami organizacyjnymi. W związku z powyższym, Prezydent Miasta Puławy uważa za niewskazane zlecanie obszernego, wewnętrznego audytu, którego zakres tematyczny będzie tożsamy z kompleksową kontrolą przeprowadzaną przez zewnętrzny i wyspecjalizowany podmiot – tj. Regionalną Izbę Obrachunkową w Lublinie - tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta Puławy.

Radny: Prezydent znów nie chce rozmawiać

Grzegorz Bińczak nie kryje rozczarowania decyzją prezydenta Pawła Maja i zwraca uwagę, że choć to on złożył wniosek, to na sesji w głosowaniu poparła go większość radnych. Podkreśla, że audyt miał być przyczynkiem i zaproszeniem prezydenta do rozmowy na temat finansów miasta, a także podstawą dla rady do podejmowania decyzji finansowych w tym trudnym dla Puław czasie. Przypomina, że kierownicy miejskich jednostek od początku sygnalizowali, że środki zaplanowane dla nich w tegorocznym budżecie są niewystarczające na funkcjonowanie tych instytucji w perspektywie rocznej i będą wnioskować o dodatkowe pieniądze.

- My jako radni cały czas nie wiemy, skąd pan prezydent zamierza te brakujące środki pozyskać. Daliśmy panu prezydentowi jasno do zrozumienia, że rada miasta nie wyrazi zgodny na kolejne zadłużenia miasta na bieżące funkcjonowanie. Jestem rozczarowany, myślałem, że pan prezydent podejmie przysłowiową rękawicę i stanie z nami do debaty - mówi Grzegorz Bińczak i dodaje:

- Jednak pan prezydent po raz kolejny dał jasno do zrozumienia, że nie chce rozmawiać z radnymi w temacie kluczowych aspektów funkcjonowania miasta, więc składanie kolejnego wniosku, który i tak był przez pana prezydenta bardzo długo rozpatrywany, mija się z celem.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

KWI 13 czwartek	18:00 - Interaktywne widowisko balonowe dla całej rodziny FUNNY BALLS SHOW, POK Dom Chemika. Bilety od 40 do 60 zł
KWI 14 piątek	19:00 - Kabaret Czesuaf - Skandal, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 60 zł
KWI 15 sobota	17:00 - Konvert Luka Mazur Quarter, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 30 zł/19:00 - Queen Symfonicznie, POK Dom Chemika. Bilet 129 zł
KWI 16 niedziela	Giełda staroci, Puławy, ul. Dęblińska/16:00 - Koncert Specjalista od Wzruszeń, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 40 zł
KWI 17 pon.	Turniej Muzyki i Pieśni Narodowych - XVII Witaj Majowa Jutrzenko, POK Dom Chemika
KWI 18 wtorek	9:00 i 10:45 - Spektakl Dziób w dziób Teatru Lalek Muchomor, POK Dom Chemika mała sala teatralna, cena 10 zł
KWI 19 środa	Turniej Recytatorski - XVIII Witaj Majowa Jutrzenko, POK Dom Chemika
KWI 22 sobota	70 lat Zespołu Pieśni i Tańca Powiśle - Koncert Jubileuszowy, Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli
KWI 23 niedziela	Puławska Wymiana Roślin
KWI 26 środa	18:00 - Koncert Baśniowy Świat Disneya Zespołu Wokalnego (nie)sPOKojni, POK Dom Chemika. Bilety 15 zł
KWI 28 środa	19:00 - Koncert Męskie Twarze - Anna Magdalena Filipiak z zespołem, POK Dom Chemika. Bilety: 25 zł - balkon, 30 zł - parter
MAJ 1 pon.	Krajoznawczy Rajd Pieszy z CIT. Koszt uczestnictwa 10 zł

Studencie, weź stypendium

Ruszył nabór wniosków o stypendium dla utalentowanych studentów. Czas na ich składanie mija z końcem kwietnia.

O finansowe wsparcie z budżetu miasta Puławy mogą starać się osoby, które tu jednocześnie zamieszkują i studiują. Może mieść formę stypendium specjalnego i rocznego. Z początkiem kwietnia ruszył nabór wniosków o przyznanie pierwszej z wymienionych form wsparcia z miejskiego programu stypendialnego. Wysokość stypendium specjalnego to kwota max. 1,5 tys. zł na osobę. Jest przyznawane dwa razy w roku i wypłacane w dwóch transzach: w maju za I semestr bieżącego roku akademickiego i w listopadzie za II semestr poprzedniego roku akademickiego. Wszystkie szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy. Tam też znajdują się wzory niezbędnych dokumentów.

Marta Pietroń

Weź udział w sprzątaniu świata. Zacznij od swojej okolicy

Do udziału w akcji mieszkańców Puław zachęca m.in. była wiceprezydent Beata Kozik, która organizuje sprzątanie okolic Wisły.

22 kwietnia obchodzony jest Światowy Dzień Ziemi. Tego dnia w wielu miejscowościach są organizowane akcje sprzątania. Podobne wydarzenie szykuje się w Puławach. Puławianie mają tym razem okazję zadbać o wygląd brzegu królowej polskich rzek. Współorganizatorem akcji pod nazwą „Czysta Wisła" jest była wiceprezydent Puław.- Co prawda o nasz dom powinniśmy dbać nie tylko w ten jeden dzień, dlatego mam nadzieję, że takie akcje zmobilizują nas wszystkich do dbania o środowisko każdego przez cały rok - napisała w mediach społecznościowych Beata Kozik, zachęcając mieszkańców do udziału w wydarzeniu. Chętni do włączenia się w działania na rzecz środowiska spotkają się w sobotę 22 kwietnia o godz. 11. 00 przy ul. Rybackiej w Puławach przy wiacie rowerowej. Sprzątanie rozpocznie się od starego mostu na Wiśle w stronę Kazimierza Dolnego. - Ubierzcie się tak, abyście nie bali się ubrudzić - apeluje była wiceprezydent. Dla zapewnienia odpowiedniej ilości worków na śmieci organizatorzy akcji proszą osoby nią zainteresowane o zarejestrowanie się na stronie https://system.operacjarzeka.pl/. Tam należy odnaleźć puławską akcję pod nazwą „Czysta Wisła" i dołączyć do wydarzenia.

Marta Pietroń

Mieszkańcu, skorzystaj z dotacji!

Mieszkańcy Puław mogą skorzystać z dotacji z budżetu miasta na budowę przyłączy kanalizacji sanitarnej. Właśnie ruszył nabór wniosków.

Dotacja może być udzielona zarówno na budowę przyłącza kanalizacji sanitarnej, jak i wykonanie systemów do zbierania i wykorzystywania wody opadowej i roztopowej w miejscu jej powstania. Może wynieść odpowiednio maksymalnie 5 tys. zł i 3 tys. zł. Wnioski są przyjmowane w urzędzie miasta do 30 września. Szczegółowych informacji można zasięgnąć na stronie internetowej puławskiego ratusza lub bezpośrednio w Wydziale Ochrony Środowiska pod nr tel. 81 458 60 88, 81 458 60 89.

- Wnioski rozpatrywane będą do wyczerpania środków finansowych przeznaczonych na ten cel w danym roku budżetowym - informują urzędnicy.

Marta Pietroń

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4.04	Łukawka	62-letni mieszkaniec gm. Baranów	Volkswagen	3 promile

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

fizjoterapia Twoje zdrowie osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

eprasa.pl 6f378f202c

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Blacharz – lakiernik, Oblasy/ Klapiński	1	3 490,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Powiatowy Inspektorat Nadzoru	1	5 500,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Puławy/ MZK	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/ Drewniak		3 490,00 zł	z
Kasjer – sprzedawca, Gołąb	1	3 490,00 zł	u
Fryzjer męski, Puławy	0,5	2 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ RADBUD BIS		30,00 zł	z
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Kierowca C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4 500,00 zł	u
Opiekun, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny/ ALEX	1	3 490,00 zł	u
Pracownik przy wykończeniach, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Pomoc brygadzisty, Puławy/ AKKO BIS	1	3 490,00 zł	u
Prasowaczka ręczna, Puławy/ AKKO BIS	1	3 490,00 zł	u

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

W środku nocy wpadli z kradzionymi rurami

Mandatami karnymi zostali ukarani dwaj mieszkańcy Puław, którzy z jednej z miejscowych posesji ukradli m.in. metalowe rury i kątowniki. Wpadli, kiedy w środku nocy przewozili nietypowy ładunek na wózku.

Fot.KPP Puławy

Wózek z taką oto zawartością w środku nocy ulicami Puław ciągnęli dwaj 41 - latkowie. Mężczyźni szybko zwrócili na siebie uwagę policjantów patrolujących miasto

Do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (2/3 kwietnia). Policjanci z prewencji patrolujący ulice Puław zauważyli dwóch mężczyzn, którzy na wózku przewozili stalowe rury i inne metalowe przedmioty. Mundurowych zdziwił zarówno ładunek, jak i sposób jego przewożenia oraz pora. Postanowili ich zatrzymać. Już po chwili rozmowy wszystko było jasne.

- Jak sami przyznali, zabrali je z jednej z posesji na obrzeżach miasta z zamiarem sprzedania ich na złomie. Obaj mężczyźni, będący pod znacznym wpływem alkoholu trafili do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Funkcjonariusze ustalili także właściciela skradzionych przedmiotów, który wycenił straty na 400 zł. - Gdy obaj zatrzymani wytrzeźwieli, zostali ukarani mandatami karnymi. Skradzione przedmioty wróciły do właściciela - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Nielegalne papierosy w gminie Puławy

Prawie 10 000 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy nie trafi na rynek. Nielegalny towar puławscy policjanci znaleźli w domach dwojga mieszkańców gminy Puławy.

W ubiegłym tygodniu puławscy policjanci znaleźli na terenie gminy Puławy prawie 10 000 sztuk papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy

Funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą puławskiej komendy już od pewnego czasu podejrzewali, że 55 - letni mieszkaniec gminy Puławy produkuje i posiada w domu papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy. W ubiegły wtorek wraz z celnikami pojechali do niego.

- W trakcie przeszukania mieszkania i budynku gospodarczego policjanci znaleźli ponad 8 tysięcy sztuk papierosów, trzy maszynki do ich produkcji oraz jedną do krojenia tytoniu, a także 110 kilogramów tytoniu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Tego samego dnia dokonali również przeszukania w domu 31 - latki z tej samej gminy. Tam znaleźli ukryte kilkaset sztuk papierosów, tytoń oraz dwie maszynki do ich produkcji.

- Wyliczenia funkcjonariuszy wskazują, że straty z tytułu uszczuplenia podatku akcyzowego na szkodę Skarbu Państwa wyniosły łącznie blisko 75 tysięcy złotych oraz ponad 8 500 złotych z tytułu podatku VAT - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Mieszkańcom powiatu grozi do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz przepadek nielegalnego towaru.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Zbigniew Ciotucha, 64 l.
Puławy, zm. 31.03.

Janina Stachyra, 94 l.
Żyrzyn, zm. 02.04.

Zbigniew Kamola, 73 l.
Gołąb, zm. 01.04.

Joanna Jadwiga Wielgo, 89 l.
Puławy, zm. 01.04.

Zbigniew Śmietanka, 89 l.
Wysokie Koło, zm. 03.04.

Ryszard Nowaczek, 81 l.
Wilków, zm. 04.04.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Piotr Michalak, 76 l.
Chodel, zm. 31.03.

Teresa Wrocławska, 89 l.
Chodel, zm. 02.04.

Tomasz Szamlewski, 47 l.
Bydgoszcz, zm. 31.03.

Maria Hornik, 87 l.
Nałęczów, 02.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Marianna Kuchta, 90 l.
Głusko Duże, zm. 30.03.

Jan Kołodziejczyk, 74 l.
Niezdów, zm. 02.04.

Zofia Nowicka, 58 l.
Chodel, zm. 02.04.

Mariusz Strawa, 53 l.
Góry Opolskie, zm. 02.04.

Zofia Drozd, 81 l.
Lublin, zm. 03.04.

Zofia Gałęzowska, 95 l.
Spławy, zm. 04.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

Uczniowie puławskich szkół popisali się swoim talentem

60 kartek na urodziny dla księżnej Izabeli

Fot.Dominik Kęsik

W tegorocznej edycji konkursu nadesłano 60 prac ze szkół podstawowych i ośrodków szkolno-wychowawczych

Znamy wyniki kolejnej edycji konkursu na najpiękniejszą kartkę urodzinową dla Księżnej Izabeli. Autorzy najładniejszych prac zostali nagrodzeni.

W tym roku mija 278. rocznica urodzin Izabeli Czartoryskiej. W związku z tym władze miasta i kierownictwo Muzeum Czartoryskich zaprosiło uczniów puławskich szkół do wzięcia udziału w konkursie na kartkę urodzinową dla Księżnej. Do 20 marca do siedziby Muzeum Czartoryskich należało dostarczyć prace wykonane w formacie A4. Hasłem tegorocznej edycji konkursu był patriotyzm. W ubiegłym tygodniu w Domku Aleksandryjskim dokonano jego uroczystego podsumowania. Dyrektor muzeum Honorata Mielniczenko wraz z prezydentem Puław Pawłem Majem wręczyli nagrody rzeczowe. W kategorii I (kl. I-III) zwyciężyła Nikola Karpińska ze SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach, w kategorii II (kl. IV-VIII) triumfował Kacper Rachoń ze SP nr 9 im. KEN, a w kategorii III (uczniowie i podopieczni ośrodków szkolno-wychowawczych) ex aequo pierwsze miejsce zdobyła dwukrotnie Niepubliczna Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy oraz Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni przez władze miasta i Muzeum Czartoryskich. Upominki wręczali prezydent Paweł Maj i dyrektor Honorata Mielniczenko

Kacper Rachoń z kl. VI w SP nr 9 im. KEN

Moja praca powstawała od 4 do 5 godzin. Było ciężko, ponieważ popełniłem kilka błędów, ale udało się to wszystko poprawić. Obrazek przedstawia spotkanie w Pałacu Czartoryskich w sprawach narodu. W oknie widać Muzeum Czartoryskich. Nie spodziewałem się wygranej w tym roku

Wyniki konkursu na najpiękniejszą kartkę urodzinową dla Księżnej Izabeli:

Kategoria 1 (kl. I-III):
1 miejsce - N.Kamińska (SP nr 4 im. M.Kopernika)
2 miejsce - J.Śmietanka (SP nr 10 im. A.Mickiewicza)
3 miejsce - M.Mogielnicki (SP nr 3 im. J.Brzechwy)
Wyróżnienie - A.Maciąg (SP nr 4 im. M.Kopernika)

Kategoria 2 (kl. IV-VIII):
1 miejsce - K.Rachoń (SP nr 9 im. KEN)
2 miejsce - N.Łaszcz (SP nr 10 im. A.Mickiewicza)
3 miejsce - A.Yavob (SP nr 10 im. A.Mickiewicza)
Wyróżnienie - L.Mazurek (SP nr 5 im. F.D.Kniaźnina), B.Mogielnicki (SP nr 3 im. J.Brzechwy)

Kategoria 3 (uczniowie i podopieczni ośrodków szkolno-wychowawczych)
1 miejsce ex aequo - Niepubliczna Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy (dwukrotnie), Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy (dwukrotnie)
Wyróżnienia - Podpopieczni Rehabilitacja 25+, Podopieczni Zespołu Dziennych Domów Pomocy Społecznej

Nowa wystawa w Muzeum Czartoryskich

Mieszkańcy i turyści mogą podziwiać wystawę czasową pt. „Hotel Lambert", która nawiązuje do monarchistycznego obozu konserwatywno-liberalnego działającego na emigracji po powstaniu listopadowym, skupiającego bogate kręgi społeczeństwa Wielkiej Emigracji.

Nowa wystawa zastąpiła prezentowaną do tej pory „W Podróży", która była dostępna od marca ub.r. i przedstawiała eksponaty sprzed prawie 200 lat. Co roku Muzeum Czartoryskich odwiedza wiele osób, aby poznać historię rodziny Czartoryskich i dawnych mieszkańców Puław. Nową ekspozycję można oglądać na drugim piętrze pałacu. „Hotel Lambert" to budynek znajdujący się na Wyspie Świętego Ludwika w Paryżu. W latach 1843–1975 był on własnością książąt Czartoryskich. To właśnie tu powstał główny ośrodek Wielkiej Emigracji i emigracyjnego obozu politycznego Hotel Lambert. Z opracowania na podstawie tekstu Grażyny Bartnik-Szymańskiej możemy się dowiedzieć, że skupiał elitę polskiej emigracji jak np. Fryderyk Chopin, Adam Mickiewicz czy Julian Ursyn Niemcewicz. Odbywały się tam koncerty czy bale charytatywne. W tym miejscu zapadały najważniejsze dyplomatyczne decyzje dotyczące sprawy polskiej. Umieszczono tu również wywiezioną z Puław po powstaniu listopadowym kolekcję księżnej Izabeli Czartoryskiej. Na wystawie można podziwiać zaaranżowane wnętrza hotelu z XIX w., a także fotografie i porcelanę z tego okresu. Najważniejszym punktem jest salonik będący wizytówką każdego pałacowego wnętrza. Odwiedzający mogą obejrzeć meble, kanapy, krzesła, fotele czy dodatki sprzed kilkuset lat. Muzeum jest czynne codziennie od godz. 9:00 do godz. 16:00 w sezonie zimowym, natomiast w sezonie letnim od 9:00 do 17:00. Już niebawem w Muzeum Czartoryskich pojawią się nowe eksponaty, ale o tym będziemy informować w kolejnych numerach „Wspólnoty".

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Tak wyglądały wnętrza Hotelu Lambert w Paryżu. Aranżację można obejrzeć odwiedzając nową wystawę czasową w Muzeum Czartoryskich

De Mono gwiazdą dożynek powiatowych w Janowcu

Podczas tegorocznej edycji powiatowego święta plonów mieszkańcy powiatu będą bawić się z popularną grupą znaną z hitów „Statki na Niebie" czy Póki na to czas". Impreza odbędzie się pod koniec sierpnia.

Rok temu impreza odbyła się na stadionie w Górze Puławskiej. W grudniu ub.r. powiat puławski wraz z władzami gminy Janowiec i Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym zdecydowali, że zabawa ponownie zostanie zorganizowana po lewej stronie Wisły. Janowiec był gospodarzem dożynek powiatowych 14 lat temu. Wydarzenie odbędzie się 27 sierpnia na terenie parku zamkowego. Pierwsze przygotowania już się rozpoczęły. Wiadomo, że gwiazdą święta plonów będzie grupa De Mono na czele z Andrzejem Krzywym. Zespół popularność zyskał w latach 90. Z pewnością wybrzmi wiele utworów, które większość osób kojarzy i pamięta.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

Skierowali stanowisko do starosty, wojewody, konserwatora zabytków i inwestora

Puławy: Miejscy radni murem za mieszkańcami i przeciw budowie wieży w sąsiedztwie kościoła

Rada Miasta Puławy przyjęła stanowisko, w którym sprzeciwia się budowie wieży telekomunikacyjnej w sąsiedztwie zabytkowego kościoła, żąda wstrzymania i zmiany lokalizacji inwestycji.

Fot.Kamil Wąsik

Włostowicki kościół to najstarsza świątynia w Puławach, wpisana do rejestru zabytków. W jego sąsiedztwie przy pomniku Odzyskania Niepodległości mieszkańcy i miejscowe władze organizują obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja lub 11 listopada. Ich zdaniem wieża telekomunikacyjna, ponad dwa razy wyższa niż kościół nie powinna być budowana w tak bliskiej odległości

„Nie" dla budowy wieży w sąsiedztwie kościoła

O tym, że w Puławach na Włostowicach trwa budowa wieży telekomunikacyjnej, pisaliśmy w jednym marcowych numerów Wspólnoty. Na realizację inwestycji w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego kościoła nie godzą się okoliczni mieszkańcy. Mają żal do urzędników z puławskiego starostwa o to, że w ogóle nie zostali poinformowani o tym fakcie, a ci, do których trafiło pismo informujące o planowanej budowie, zostali wprowadzeni w błąd. Istotnie w dokumentach, udostępnionych także na stronie Starostwa Powiatowego w Puławach, pojawia się lokalizacja Mokradki, co mogło zmylić właścicielkę sąsiedniej działki, która w rezultacie nie zgłosiła na czas swojego sprzeciwu wobec inwestycji.

Radni i prezydencie - pomóżcie

Sprawą, która odbiła się szerokim echem w Puławach i w powiecie mieszkańcy zainteresowali lubelskich parlamentarzystów, a także miejskich radnych. Zbulwersowani i bezsilni przyszli na sesję, by właśnie tu szukać pomocy. Wieża ma mieć 60 metrów.- Jest dwuipółkrotnie wyższa, niż kościół we Włostowicach. Będzie dominantą, która go przytłoczy. Cała procedura inwestycyjna zaskoczyła mieszkańców. Odbyła się w wielkiej tajemnicy. Poza jedną osobą, nikt nie był zawiadomiony o tej inwestycji - mówił Waldemar Szałas.

Jak informował mieszkaniec Włostowic jedyną osobą powiadomioną o budowie, w dodatku w jego mniemaniu błędnie, była 72 - letnia właścicielka sąsiedniej działki. Mieszkańców dziwi też szybkość wydania zgody na budowę - 2 miesiące od złożenia wniosku przez inwestora.

- Sama inwestycja realizowana jest na prywatnej działce byłej pracownicy Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego w Puławach - kontynuował Waldemar Szałas. Puławianie złożyli w starostwie wniosek o wstrzymanie decyzji o pozwoleniu na budowę i wznowienie postępowania.

- Organ niestety nie wstrzymuje budowy. Prace trwają, zostały nawet zintensyfikowane. Trwają nawet w soboty i w niedziele - podnoszą mieszkańcy. W ich odczuciu urzędnicy celowo nie podejmują działań, aby prace mogły posunąć się na tyle do przodu i by inwestor mógł zaangażować na tyle duże środki, by urząd mógł stwierdzić, że wstrzymanie prac jest ekonomicznie nieuzasadnione.Zdaniem mieszkańców konstrukcja z powodzeniem mogłaby zostać przesunięta w kierunku osadnika. - Budowa tej konstrukcji to barbarzyństwo i bezczeszczenie świątyni. Chcielibyśmy prosić radnych i pana prezydenta o podjęcia działań zmierzających do wstrzymania budowy i znalezienia alternatywnej lokalizacji - apelował w ich imieniu Waldemar Szałas.

Parafię we Włostowicach utworzono w 1676 r.

Należały do niej Wólka Profecka, Puławy, Skowieszyn i Parchatka.
Do 1919 roku kościół we Włostowicach był jedynym kościołem parafialnym w Puławach.
Budowniczym świątyni był Franciszek Meyer. Do tej pory parafią zarządzało 34 proboszczów.
W czasie Powstania Listopadowego Czartoryscy ukrywali tam swoje dobra.

Radni przeciw, prezydent interweniuje

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy do starosty i konserwatora zabytków wystąpił prezydent Paweł Maj. Zapowiedział również spotkanie w tej sprawie ze starostą Danutą Smagą.

- Będziemy zmierzać do zablokowania tej inwestycji - mówił włodarz Puław.

Pismo w tej sprawie do wojewody, którego służby teraz rozpatrują wniosek mieszkańców o cofnięcie zgody na budowę wieży i wznowienie postępowania, skierował także poseł Krzysztof Szulowski. Parlamentarzysta również staje po stronie zabytkowego kościoła i mieszkańców. Radni swój sprzeciw przeciwko budowie wieży wyrazili w specjalnym oświadczeniu. Dokument, w którym domagają się zablokowania inwestycji i znalezienia innej, akceptowalnej społecznie lokalizacji trafił do starosty,wojewody, konserwatora zabytków oraz inwestora.

Wątkiem własności działki, na której powstaje wieża zainteresował się radny Andrzej Kuszyk.

- Nie jestem pewien, jeśli to prawda, czy nie powinny się tym zainteresować prokuratura lub CBA - stwierdził. O to, jak sprawę budowy wieży telekomunikacyjnej w sąsiedztwie zabytkowego kościoła pw. Św. Józefa na Włostowicach, widzi Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, chcieliśmy zapytać dra Dariusza Kopciowskiego. Niestety mimo kilku wykonanych telefonów, nie udało się nam z nim porozmawiać. Do tematu wrócimy.

Marta Pietroń

Nasza Natalia z kolejnym sukcesem

Nie było na nią mocnych, swoim występem udowodniła, że jest po prostu najlepsza. Natalia Kosmowska, mieszkanka Opatkowic w gm. Puławy zwyciężyła w I edycji konkursu „Smart Voices" w Zamościu.

Fot.Dwujęzyczne LO Smart High w Zamościu

Wysiłek Natalii opłacił się. Zwyciężyła w konkursie „Smart Voices" w Zamościu

Wiele sukcesów Uczennica pierwszej klasy liceum w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina już od małego zajmuje się śpiewaniem. W ciągu kilku lat zdobyła wiele prestiżowych nagród jak np. I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Wokalarium w Kielcach czy I miejsce w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „Golden Voice" w Krakowie. Natalia w 2020 r. wystąpiła w trzeciej edycji programu „The Voice Kids" oraz w eliminacjach do Eurowizji Junior poprzez „Szansę na Sukces". Wokalistka poza nauką śpiewu uczy się również gry na pianinie. Jej talent można często podziwiać podczas wydarzeń kulturalnych organizowanych na terenie powiatu puławskiego. Ostatnio odebrała nagrodę od prezydenta Puław za osiągnięcia w dziedzinie kultury.

Zamość jest jej

Natalia postanowiła sprawdzić się w kolejnym konkursie. W marcu mieszkanka Opatkowic udała się do Zamościa, aby uczestniczyć w imprezie „Smart Voices", której organizatorem było Dwujęzyczne LO Smart High. W Zamojskim Domu Kultury Natalia rywalizowała z 25 wokalistami nie tylko z woj. lubelskiego, ale i również z woj. mazowieckiego i łódzkiego. Uczennica zaśpiewała utwór Cynthii Erivo „Stand Up". Jury w składzie Magdalena Stopa, Bartłomiej Kasprzykowski oraz Mariusz Telicki zdecydowali, że to Natalia Kosmowska zajmie pierwsze miejsce.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

Minister sypnął kasą. 3 mln zł dla puławskiego PIW-etu

Pieniądze mają być przeznaczone na badania dotyczące bezpieczeństwa żywności, a sam Instytut może już niedługo podlegać nie jak dotychczas Ministerstwu Rolnictwa, a resortowi Edukacji i Nauki. Rewelacje do Puław przywiózł minister Przemysław Czarnek, który w miniony wtorek wizytował PIW-et.

Fot.Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Symboliczny czek na 3 mln zł z rąk ministra Przemysława Czarnka odebrali dyrektor PIW-et, Stanisław Winiarczyk i poseł Krzysztof Szulowski, który także jest pracownikiem Instytutu

Minister przywiózł dotację i zapowiada kolejną

Minister Edukacji i Szkolnictwa Wyższego spotkał się w ub. tygodniu z pracownikami puławskiego Instytutu, by poinformować ich o przyznaniu dodatkowych środków na prowadzone w Puławach badania. O dofinansowanie starał się zarówno dyrektor Stanisław Winiarczyk, jak i poseł Krzysztof Szulowski, który jest jednocześnie wieloletnim pracownikiem PIW-etu.

- Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach to instytut, od którego zależy absolutnie bezpieczeństwo mieszkańców polskiego państwa, bezpieczeństwo żywnościowe. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że 75 proc. regulacji prawnych dotyczących rolnictwa to regulacje dotyczące weterynarii i jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że około 60 proc. chorób zakaźnych człowieka to choroby odzwierzęce, to rola PIW-et w Puławach, największego tego rodzaju Instytutu, nie tylko w Polsce, ale i w Europie, jest przeogromna. Dlatego pewne regulacje dotyczące ujednolicenia i wynagrodzeń i środków na badania muszą być poprawione i stać na wyższym poziomie - mówił Przemysław Czarnek.

Jak informował minister, teraz Instytut otrzyma 3 mln zł na badania dotyczące bezpieczeństwa żywności, ale wkrótce może spodziewać się kolejnych środków.

- W perspektywie kilkunastu tygodni jestem przekonany, że będziemy mogli przeznaczyć kolejne 3 mln zł po to, żeby sytuacja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, ale i państwa sytuacja płacowa, była na zdecydowanie wyższym poziomie, bo tego oczekują Polacy - mówił do pracowników szef resortu Edukacji i Nauki i podkreślał, że prowadzone przez nich badania są niedoinwestowane.

PIW-et podległy Czarnkowi?

To nie są jedyne zmiany, jakie po niedawnym przejęciu sterów przez nowego dyrektora, czekają puławski Instytut.

Zdaniem ministra Czarnka konieczne jest również uporządkowanie systemu nauki i badań w skali ogólnopolskiej.

- Rozczłonkowanie i różna podległość rozmaitych uczelni i instytutów wprowadza tylko zamęt i niepotrzebne zamieszanie i brak systemowej regulacji wszystkich placówek badawczo - naukowych - mówił minister.

Przemysław Czarnek chce przeforsować przejęcie wszystkich placówek badawczo - naukowych - uniwersytetów i instytutów takich jak PIW-et, pod Ministerstwo Edukacji i Nauki.

- Oczywiście z merytorycznym nadzorem Ministerstwa Rolnictwa - dodawał.

Marta Pietroń

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Fot.KPP Puławy

Pijany kierujący volkswagenem został ujęty dzięki interwencji innego kierowcy

3 promile alkoholu w organizmie miał 61-letni kierujący volkswagenem, którego jazdę zauważył inny kierowca.

Do zatrzymania doszło w miniony wtorek (4 kwietnia) w jednej z miejscowości na terenie gminy Baranów. Właśnie tam poczynania 61-letniego zauważył inny kierowca, powstrzymał go od dalszej jazdy, zabrał kluczyki, a o zajściu powiadomił policję. Wkrótce na miejscu zjawił się policyjny patrol. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 3 promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Końskowola: Zgrzyt między wójtem a radnymi. O kontakty z SB i prawa miejskie

Zdaniem Stanisława Gołębiowskiego radni opozycji z „Zielonego Powiśla" posunęli się za daleko, odczytując oświadczenie, w którym odnoszą się do jego przeszłości i kontaktów ze służbami bezpieczeństwa. Zastanawia się nad podjęciem stosownych kroków prawnych.

Fot.Agnieszka Kalinowska

Stanisław Gołębiowski,
wójt gminy Końskowola
W związku z tym oświadczeniem zastanawiam się nad podjęciem dalszych kroków

Kolejne podejście do tematu praw miejskich

Choć mieszkańcy gminy w referendum w większości opowiedzieli się „za", to w końskowolskiej radzie zdania na temat przywrócenia „stolicy" gminy statusu miasta są podzielone. Część radnych, zwłaszcza opozycyjnych, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle", konsekwentnie uważa, że ze złożeniem stosownego wniosku należy jeszcze poczekać, aby to mieszkańcy mogli zdecydować, kto po przyszłorocznych wyborach (mają odbyć się wiosną - przyp red.) zostanie burmistrzem. Takie stanowisko wyraził przewodniczący po tym, jak pod koniec ub. roku do wszystkich gmin, które utraciły prawa miejskie, trafiło pismo od wojewody, zachęcające do podjęcia stosownych kroków. Radosław Barzenc przypomniał, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami do tematu powróci, ale dopiero pod koniec roku. Mimo to podczas sesji 22 marca grupa radnych z komitetu wójta wystąpiła z wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej, poświęconej wyłącznie tej kwestii. Liczyła na to, że uchwałę o skierowaniu wniosku o przywrócenie Końskowoli praw miejskich uda się podjąć przed końcem marca, kiedy to upływa termin złożenia dokumentów, na podstawie których ministerstwo mogłoby podjąć decyzję, a Końskowola od 1 stycznia przyszłego roku stałby się miastem.

Oświadczenie „Zielonego Powiśla"

Przewodniczący zwołał sesję na 29 marca. Podczas niej radny Leszek Rodzoś odczytał pisemne oświadczenie opozycji w radzie - Klubu Radnych „Zielone Powiśle".

- W kolejnej próbie zdobycia stołka burmistrza bez wyboru przez pana Stanisława Gołębiowskiego nie będziemy brać udziału - czytał Rodzoś.

Zwołanie kolejnej sesji w tej sprawie w ich ocenie jest nagonką środowisk wrogich ich komitetowi i bezcelowe, tym bardziej że jasno wyrazili swoje zdanie, przyjmując, że stosowna uchwała zostanie podjęta pod koniec obecnej kadencji rady. W piśmie odnoszą się także do propozycji przeniesienia obrad rady do ratusza, na co również się nie godzą. To oraz kolejne zwołanie sesji w temacie praw miejskich nazywają presją.

- Na takie działania naszej zgody nie ma i nigdy nie będzie. Nie pozwolimy na marnotrawienie podatków mieszkańców na spełnianie prywatnych ambicji. Nie ulegniemy takiej presji, zwłaszcza wobec ostatniego wyznania pana wójta na sesji, na której podkreślił, że w przeszłości podpisał lojalkę z SB - odczytywał radny „Zielonego Powiśla".

W oświadczeniu radni „ZP" szeroko odnoszą się do związku Stanisława Gołębiowskiego ze służbami bezpieczeństwa, nie dając wiary w zapewnienia wójta, że jako TW „Sylwester" nie współpracował. Taką wersję przedstawił Stanisław Gołębiowski, tłumacząc, że choć podpisał tzw. „lojalkę", która umożliwiała mu wyjazd za ocean, to nigdy żadnego raportu nie złożył.

- Jako radni mamy prawo mieć wątpliwości, zwłaszcza że w tamtym czasie służby bezpieczeństwa odpowiedzialne m.in. za prześladowania bardzo wielu osób, bez ważnego powodu byle komu pozwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych nie przyznawały - czytał Leszek Rodzoś.

- Dlaczego zdjęto go z ewidencji z powodu braku możliwości operacyjnych w 1987 r. dopiero po 8 latach od podpisania lojalki? Trudno nam uwierzyć, aby SB przez tak długi okres czasu trzymało w swoich strukturach kogoś tak bezproduktywnego - stwierdzają w oświadczeniu przedstawiciele „Zielonego Powiśla" i zastanawiają się, dlaczego zaraz po upadku komunizmu akta zniszczono, skoro nie było w nich nic ważnego.

Radny Mariusz Głowack zwołanie sesji w sprawie nadania praw miejskich nazwał ośmieszaniem gminy i szukaniem tematów zastępczych i opuścił zebranie. Do podjęcia uchwały w sprawie - za lub przeciw zachęcał radny Michał Kowalski.

- Dla nas zawsze intencją było to, żeby decyzję tę podjęli sami mieszkańcy w demokratycznych wyborach - mówił przewodniczący Radosław Barzenc i podkreślał, że radni „Zielonego Powiśla" nigdy nie uciekali od tematu praw miejskich.

- To, co wy organizujecie, to jest odwracanie kota ogonem - dodał.

Chwilę później sesję opuścili kolejni radni. Z powodu braku quorum przewodniczący nie mógł przeprowadzić głosowania i wyznaczył kolejny termin. Ponownie radni zebrali się w środę, 5 kwietnia. Wtedy zapadła uchwała o podjęciu działań zmierzających do złożenia wniosku o nadanie Końskowoli praw miejskich, tyle że z mocą obowiązywania od 1 stycznia przyszłego roku.

Wójt pójdzie do sądu?

Na oświadczenie radnych „Zielonego Powiśla" z marcowej sesji zareagował również sam wójt.

- Mam tylko jeden wniosek do wysokiej rady z prośbą o dostarczenie tego oświadczenia na piśmie - wystąpienie Leszka Rodzosia skwitował Stanisław Gołębiowski.

Jak się okazuje, posunięcie wójta nie było bezcelowe. Włodarz Końskowoli zastanawia się nad podjęciem kroków prawnych. W jego ocenie przedstawiciele opozycji w radzie posunęli się za daleko. Na razie dokumentu nie otrzymał.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

- Po raz pierwszy zdarzyło się, żeby wszyscy radni wybrani z list PSL nie przyszli na sesję – mówi Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

Gdy przyszło bronić papieża... cały klub PSL zapadł się pod ziemię

POWIAT OPOLSKI: Wstyd! I to wszystko dzieje się w mateczniku PSL - Karczmiskach. Radni spod znaku koniczynki nie przyszli na sesję, na której głosowano stanowisko broniące Jana Pawła II.

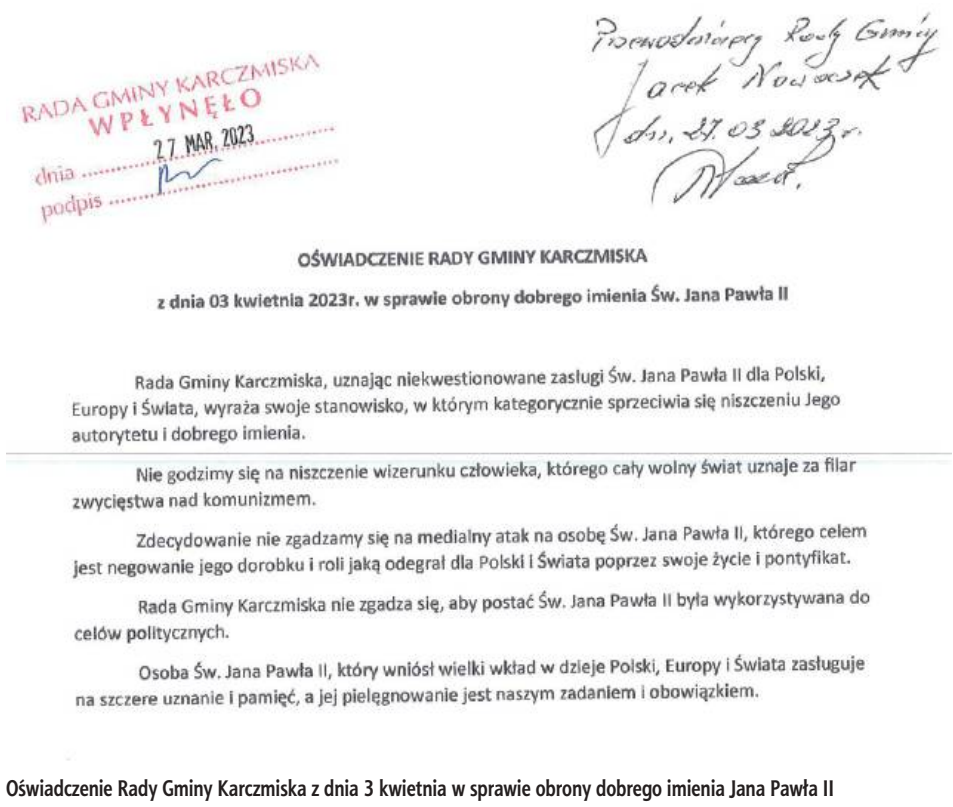

RADA GMINY KARCZMISKA
WPŁYNĘŁO
dnia 27 MAR. 2023
podpis

Przewodniczący Rady Gminy
Jacek Nowaczek
Karczmiska, 27.03.2023 r.

OŚWIADCZENIE RADY GMINY KARCZMISKA

z dnia 03 kwietnia 2023r. w sprawie obrony dobrego imienia Św. Jana Pawła II

Rada Gminy Karczmiska, uznając niekwestionowane zasługi Św. Jana Pawła II dla Polski, Europy i Świata, wyraża swoje stanowisko, w którym kategorycznie sprzeciwia się niszczeniu Jego autorytetu i dobrego imienia.

Nie godzimy się na niszczenie wizerunku człowieka, którego cały wolny świat uznaje za filar zwycięstwa nad komunizmem.

Zdecydowanie nie zgadzamy się na medialny atak na osobę Św. Jana Pawła II, którego celem jest negowanie jego dorobku i roli jaką odegrał dla Polski i Świata poprzez swoje życie i pontyfikat.

Rada Gminy Karczmiska nie zgadza się, aby postać Św. Jana Pawła II była wykorzystywana do celów politycznych.

Osoba Św. Jana Pawła II, który wniósł wielki wkład w dzieje Polski, Europy i Świata zasługuje na szczere uznanie i pamięć, a jej pielęgnowanie jest naszym zadaniem i obowiązkiem.

Oświadczenie Rady Gminy Karczmiska z dnia 3 kwietnia w sprawie obrony dobrego imienia Jana Pawła II

Z inicjatywą podjęcia oświadczenia w obronie dobrego imienia zmarłego osiemnaście lat temu Jana Pawła II wyszedł sam przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

Jak podkreśla, Święty Jan Paweł II odegrał jedną z najważniejszych ról w drodze do obalenia komunizmu.

- Jest naszym bohaterem narodowym, historią, świętym. Dlatego przygotowałem oświadczenie i przedłożyłem Radzie Gminy pod obrady w celu przyjęcia go, uznając, że Rada Gminy, w skład której wchodzą radni wybrani z list PiS i PSL, nie godzi się na obrzydliwe ataki medialne na Świętego Jana Pawła II – a tym samym atak na naszą chrześcijańską wiarę i tradycję. Bo przecież wyrośliśmy w tych tradycjach i na nich się wychowaliśmy – podkreśla Jacek Nowaczek, przewodniczący RG w Karczmiskach.

Przeciwni niszczeniu autorytetu

Samo oświadczenie jest dość krótkie, liczy sześć zdań. Z jego treści można wyczytać, że Rada Gminy kategorycznie sprzeciwia się niszczeniu autorytetu, dobrego imienia i wizerunku Świętego Jana Pawła II, który miał zasługi dla Polski, Europy i Świata. Rada Gminy nie zgadza się również na medialny atak na papieża oraz wykorzystywanie jego postaci do celów politycznych.

„Nie zgadzamy się na obrzydliwą manipulację zbudowaną na fałszywych materiałach zbrodniczego aparatu bezpieczeństwa PRL i insynuacjach jego spadkobierców ideowych, pragnących uderzyć w jedność Polaków poprzez negację niekwestionowanych autorytetów i wartości tworzących wspólnotę narodową. Osoba Św. Jana Pawła II, który wniósł wielki wkład w dzieje Polski, Europy i Świata, zasługuje na szczere uznanie i pamięć, a jej pielęgnowanie jest naszym zadaniem i obowiązkiem" – czytamy w oświadczeniu.

Głosami PiS przyjęte

Rada Gminy Karczmiska przyjęła oświadczenie poprzez głosowanie. W głosowaniu wzięło udział tylko dziewięciu radnych opozycyjnych z PiS. Radnych z PSL, popierających wójta, na sesji nie było.

- Byłem przekonany, że wspólnie staniemy ramię w ramię w obronie dobrego imienia naszego świętego. Jest to naszym wspólnym obowiązkiem. Bo jesteśmy to Janowi Pawłowi II winni. Jesteśmy mu winni szacunek – tłumaczy Nowaczek, który dlatego właśnie zwołał obrady na godzinę 8, żeby umożliwić wszystkim uczestniczenie w nich. - Zaprosiłem kierowników jednostek organizacyjnych gminy, sołtysów oraz radnych powiatowych z naszego terenu - dodaje.

Radnych gminnych, którzy wywalczyli mandaty, startując z listy PSL, nie było. Kierowników jednostek organizacyjnych gminy też. Przyszli sołtysi i radni powiatowi.

Nowaczek funkcję przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach pełni od 2016 roku.

- I po raz pierwszy zdarzyło się, żeby wszyscy radni wybrani z list PSL nie przyszli na sesję – przyznaje i przypomina słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, które wypowiedział na Westerplatte: „...trzeba podjąć jakąś słuszną sprawę, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować".

Nie przyszli, bo co?

A obowiązkiem radnego jest uczestniczyć w pracach Rady. Pracodawca ma obowiązek zwolnić go na czas sesji z pracy.

Po sesji w Karczmiskach zahuczało, że radni z PSL zbojkotowali sesję w związku z wprowadzeniem do porządku obrad stanowiska dotyczącego Jana Pawła II.

Czy rzeczywiście zbojkotowali sesję, o to postanowiliśmy zapytać wszystkich nieobecnych radnych. Nie wszyscy chcieli z nami rozmawiać. Odpowiedzieć na proste pytanie: „Dlaczego nie przyszedł pan na sesję?" nie był w stanie radny Michał Walencik. Życzył sobie przesłania pytań na e-maila, to odpowie nam w swoim czasie... Radna Agnieszka Siedliska nie oddzwoniła do nas, o co ją poprosiliśmy w SMS-ie.

Trójka radnych, z którymi udało nam się porozmawiać – Roman Liniewski, Justyna Wciseł i Krzysztof Karaś - podawała z kolei różne powody nieobecności – choroba, praca, udział w gaszeniu pożaru. O bojkocie zapewniali, że nic nie wiedzą. A jakby zagłosowali w sprawie stanowiska, gdyby byli na sesji? Tylko radny Karaś powiedział, że zagłosowałby „za".

Na sesji nieobecna była również radna PiS, Alicja Bełcik – z nią też nie udało nam się skontaktować.

Broni radnych

Zenon Rodzik, były starosta opolski, obecny radny powiatowy z PSL, postawą radnych gminnych z Karczmisk, którzy nie przyszli na sesję, zniesmaczony nie jest.

- Zniesmaczony to jestem instrumentalnym wykorzystywaniem świętego Jana Pawła II do bieżącej polityki – mówi Zenon Rodzik.

Jego zdaniem świętość broni się sama i nie potrzebuje takich rzeczników jak Janusz Złotucha, wicestarosta opolski, czy Jacek Nowaczek – przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

- Dekalog i nauki świętego Jana Pawła II w czynach, a nie na języku. Nie uważam, aby osoby w gminie czy powiecie, które nie głosowały lub nie było ich na sesji, były gorszymi katolikami czy nie ceniły dorobku i świętości Jana Pawła II – mówi Rodzik, który poparł stanowisko w obronie papieża podjęte przez Radę Powiatu w Opolu Lubelskim.

A dziś apeluje, aby modlić się do Świętego Jana Pawła II.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE OBRONY DOBREGO IMIENIA ŚW. JANA PAWŁA II

ZA – Agata Ceglarska, Wiesław Cholewa, Bożena Drążewska, Janina Janicka, Marcin Jarosz, Jacek Nowaczek, Michał Podgajny, Grzegorz Rodzik, Ryszard Tracz
PRZECIW – nikt
WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – nikt
NIEOBECNI – Alicja Bełcik, Krzysztof Karaś, Roman Lipniewski, Michał Walencik, Justyna Wciseł, Agnieszka Siedliska

Justyna Wciseł,
radna Rady Gminy w Karczmiskach

- Nie byłam na sesji, bo mamy mniej osób w pracy, nie ma koleżanki, bo jest chora i na sesję nie przyszłam z tego względu, że musiałam pomóc w pracy. Na komisji rolnictwa powiedziałam swoje zdanie w tym temacie i nie będę tego gdzieś rozgłaszać i robić z tego show. Uważam, że osoba Jana Pawła II jest politycznie mieszana w to wszystko. Uważam, że jest to wykorzystywane. Jestem osobą wierzącą, szanującą Jana Pawła II i tyle. I nie można wywłóczyć takiej sprawy na scenę polityczną, bo to tak się dzieje nie tylko u nas, a w całym kraju.

Roman Lipniewski,
radny RG w Karczmiskach (PSL)

- Nie byłem na sesji, bo byłem chory. Nie wiem, czy radni z PSL zbojkotowali sesję. Nawet nie wiem, kogo na sesji nie było. Jestem chory, także nic nie mogę powiedzieć. Jakbym zagłosował, gdybym był na sesji? Nie wiem, jeszcze się nie zastanawiałem nawet nad tym.

Krzysztof Karaś,
radny RG w Karczmiskach (PSL)

- Nie byłem na sesji, bo byłem przy akcji, przy pożarze sadzy w Wolicy. Nie mogę się wypowiedzieć, czy radni z PSL zbojkotowali sesję, bo ja, gdybym mógł, to bym był. Także chyba raczej nie bojkotowali. Gdybym był na sesji, to myślę, że bym głosował „za" oświadczeniem.

Agnieszka Siedliska,
radna RG w Karczmiskach

Nie odbierała telefonu, nie oddzwoniła, o co prosiliśmy w SMS-ie

Michał Walencik,
radny RG w Karczmiskach (PSL)

- Ja teraz nie odpowiem pani, jestem w pracy. Niech pani wszystkie te pytania napisze mi na e-maila. Ja odpowiem w swoim czasie.

eprasa.pl 6f378f202c

Pożegnanie Piotra Wysockiego w Lublinie

Odszedł, pozostawiając w spadku pamięć wielkich ról. W seminarium uczył księży dykcji

Msza pożegnalna aktora znanego m.in. z filmu Czterej pancerni i pies oraz Kariera Nikodema Dyzmy odprawiona została w Lublinie. Piotr Wysocki spoczął na cmentarzu w swoim rodzinnym mieście - Toruniu.

We wtorek, 4 kwietnia w Archikatedrze w Lubelskiej mszę żałobną za zmarłego Piotra Wysockiego poprowadził bp Adam Bab.- Panu zależy na tym, żeby człowieka śmierć nie zaskoczyła, bo chce poprzez śmierć (...) przeprowadzić do życia - mówił podczas mszy biskup Adam Bab. Wspomniał on także o tym, że ś.p. Piotr Wysocki był nauczycielem dykcji w seminarium jego, ale także obecnych podczas mszy kapłanów.

- Nie zapytaliśmy go wtedy, co on myśli o tym odchodzeniu... - dodał bp Adam Bab, dodając, że być artystą i tworzyć sztukę, to znaczy coś zupełnie innego, niż tylko „używać życia".

- Życzymy życia ś.p. Piotrowi. Życia, które wygrał swoim dziełem artystycznym, kiedy tworzył tę sztukę na scenie, w filmie, czy gdziekolwiek indziej, ale też życiem, które wiódł po prostu jako człowiek z całą tajemnicą swojego serca, wrażliwości, spotkań, rozmów... - mówił biskup.

We mszy żałobnej uczestniczyło około 200 osób, w tym najbliższa rodzina aktora, sąsiedzi z miejscowości, w której mieszkał, a także przedstawiciele władz gminy Chodel (powiat opolski).

Niezwykle wzruszającą mowę pożegnalną wygłosiła przedstawicielka kolegów z pracy Piotra Wysockiego:

- Tłumaczyłeś nam, czym jest widnokrąg... (...) Ja nie powiem Ci: Zegnaj, Piotrze, tylko powiem: do zobaczenia, Piotrusiu... Dlatego że każdy z nas kiedyś też przekroczy ten widnokrąg...

Ciało Piotra Wysockiego zostało skremowane, a uroczystości pogrzebowe odbyły się w środę, 5 kwietnia w jego rodzinnym mieście - Toruniu, gdzie spoczął na cmentarzu Świętego Jerzego.

Piotr Wysocki, aktor znany m.in. z Czterech Pancernych, zginął w pożarze w Trzcińcu. Miał 87 lat.

AG

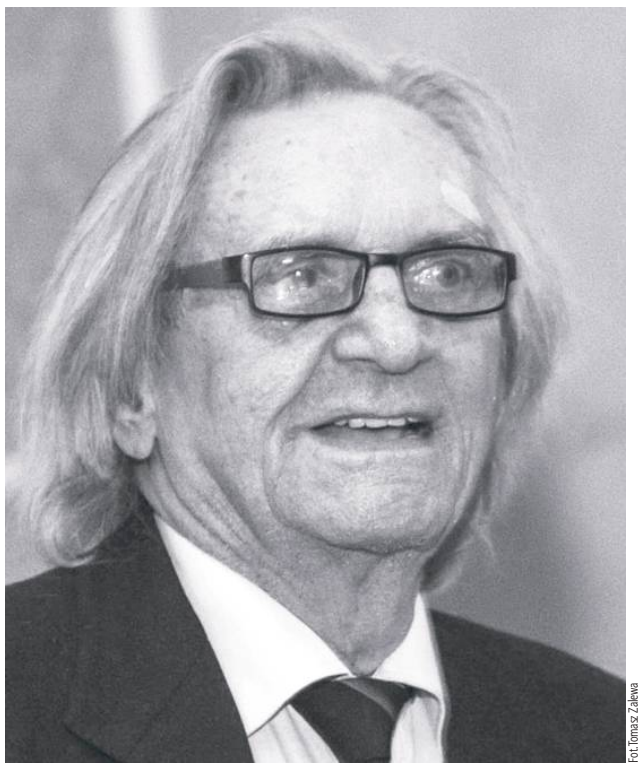

Fot.Tomasz Zalewa

Piotr Wysocki zginął w pożarze domu w Trzcińcu (gm. Chodel). Przez wiele lat związany był z Teatrem Osterwy w Lublinie. Wystąpił także w popularnych filmach m.in. „Czterej Pancerni i Pies" „Kariera Nikodema Dyzmy" czy „Chopin. Pragnienie Miłości". Miał 87 lat

- Dla Ciebie nie było ról wielkich, mniejszych, epizodów... (...) Zawsze powtarzałeś: „Halabardę też trzeba umieć nosić"... Nosiłeś ją, Piotrze, wspaniale. Nosiłeś ją tak, jak swoją wielką miłość do sztuki i pokorę wobec niej. I za to Ci, Piotrze, dziękujemy - mówiła w mowie pożegnalnej przedstawicielka kolegów z pracy aktora

Piotr wysocki uczył w seminarium dykcji. - Nie zapytaliśmy go wtedy, co on myśli o tym odchodzeniu... - mówił bp Adam Bab, dodając, że być artystą i tworzyć sztukę, to znaczy coś zupełnie innego, niż tylko „używać życia"

Po mszy pożegnalnej w Lublinie urna z prochami Piotra Wysockiego została przewieziona do jego rodzinnego miasta, Torunia. Aktor spoczął na cmentarzu Świętego Jerzego

Watykan dał zgodę: Jan Paweł II patronem Międzyrzeca Podlaskiego. Planowany koncert!

Watykan potwierdza. Święty Jan Paweł II zostanie patronem Międzyrzeca Podlaskiego. W związku z tym planowany jest szereg wydarzeń, które odbędą się już 21 maja.

Blisko trzy lata temu, podczas jednej z sesji Rady Miasta, radni Międzyrzeca Podlaskiego jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie ustanowienia świętego Jana Pawła II patronem miasta. Przypomnijmy, że uchwała została wniesiona do obrad z 29 września 2020 roku za sprawą wniosku złożonego przez parafian z kościoła św. Józefa.

Zbieranie podpisów w tamtym czasie było niezwykle utrudnione, z uwagi na panującą wtedy pandemię koronawirusa. Pod petycją podpisało się jednak kilkaset osób. Gotowy dokument został złożony w imieniu parafian każdej z międzyrzeckich parafii. Swoje wsparcie przekazała także Akcja Katolicka Diecezji Siedleckiej i Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim.

Zaraz po przyjęciu uchwały, ta została przekazana do Kurii Biskupiej w Siedlcach, by następnie trafić do Watykanu. Po długotrwałej weryfikacji nadszedł czas, kiedy wszystko już wiadomo. Jan Paweł II zostanie patronem Międzyrzeca, a w związku z tym planowane są uroczystości, które pozwolą zapamiętać dzień 21 maja na długo.

Co podczas uroczystości?

Władze miasta, wraz z księdzem dziekanem oraz biskupem siedleckim, czynią starania, by uroczystości z 21 maja na długo wpisały się w historię Międzyrzeca Podlaskiego. W związku z tym planowane są wydarzenia towarzyszące. Wśród nich znajdzie się miejsce na uroczystą sesję Rady Miasta czy mszę świętą. Planowany jest także koncert i wystawa na placu Jana Pawła II.

- Ogólny przebieg uroczystości będzie wyglądał tak, że rozpoczniemy uroczystą sesją Rady Miasta o 15:00 w Urzędzie Miasta. Godzinę później zaplanowana jest msza święta w kościele św. Mikołaja. Potem będzie uroczysty przemarsz ulicami miasta przez Kościelną, Warszawską, Lubelską, aż pod pomnik Jana Pawła II. Tam odbędzie się druga część uroczystości w formie zawierzenia poszczególnych grup społecznych opiece Jana Pawła II - powiedział Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza miasta.

Wielkie wydarzenie - wielki chór

Artystyczną część uświetni występ blisko dwustu śpiewaków z Międzyrzeca, którzy należą do czterech różnych chórów. Jeden z radnych Międzyrzeca, a jednocześnie organista w parafii św. Mikołaja - Zdzisław Frydrychowski, podjął się dużego wyzwania, by chóry z różnych parafii połączyć w jeden.

- Śpiewem zachwyci nas więc blisko 200 osób zebranych w jedno miejsce, by podkreślić wagę tego wydarzenia. Mniej więcej o godzinie 20:00 zaprosimy mieszkańców Międzyrzeca na koncert artystów z Siedlec. Będą to aktorzy z tamtejszego teatru, którzy przedstawią program pt.: „Śpiewnik papieski". Tuż po tym ksiądz dziekan planuje zakończenie uroczystości Apelem Jasnogórskim - zakończył zastępca burmistrza.

W planach jest także konferencja naukowa oraz kilka innych wydarzeń towarzyszących. Do świętowania tego dnia włączą się na pewno również szkoły, jednak o większej ilości konkretów dowiemy się bliżej terminu samego wydarzenia.

Radosław Grabowski

Fot.Parafia św. Mikołaja w Międzyrzecu

Wydarzenie uświetni koncert połączonych czterech międzyrzeckich chórów

Podczas uroczystości na placu Jana Pawła II pojawi się również Chór Miasta Siedlce

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza miasta

Pracujemy nad szczegółami

- Jesteśmy już po ustaleniach z księdzem dziekanem i księdzem biskupem Kazimierzem Gurdą, więc ogólny zarys uroczystości już powstał, ale zapewne będziemy jeszcze pracować nad jakimiś wydarzeniami towarzyszącymi. Nie wszystkie są jeszcze ostatecznie zaplanowane.

REG

eprasa.pl 6f378f202c

Teraz mieszka w innym mieście. Jest psychologiem i pomaga osobom, które przeżyły podobną traumę. Na procesie księdza

Poprosił, żebym ja przysię że nikomu o tym wszystkim

I żebyśmy udawali, że kompletn

- Ludzie próbują podważyć moją wiarygodność tylko przez to, że to jest przecież ksiądz, a oficjalne zgłoszenie było po latach. Jedyne, na co mam nadzieję, to to, że ksiądz już nigdy nie będzie pracował z dziećmi czy młodzieżą – mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej kobieta, która oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie seksualne. Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju.

W Po tym, jak ta sprawa ujrzała światło dzienne, najczęściej zadawane jest jedno pytanie. Do tego zdarzenia miało dojść w sierpniu 2012 roku. Dlaczego złożyła pani zawiadomienia dopiero 9 lat później?

To nie jest do końca prawda, że przez dziewięć lat nie zareagowałam i czekałam. Ja sprawę zgłaszałam od razu tuż po tym, jak się to stało, natomiast zgłaszałam to do bezpośredniego przełożonego księdza, czyli do proboszcza. Ale pojawiły się problemy i komplikacje. Po tym wszystkim proboszcz chciał, żeby ten ksiądz został przeniesiony, nakazał mu wizytę u biskupa. Jak się okazało, on do tego biskupa nie dotarł. Po mojej prośbie, żeby ten ksiądz nie prowadził już spotkań KSM, czy scholi, w której byłam, proboszcz odsunął księdza od pracy z młodzieżą. I wygląda, że to była jedyna konsekwencja tego, co się stało. Choć obecnie rozumiem też postępowanie proboszcza. Nie za bardzo wiedział, co zrobić, plus nie znał konkretów sytuacji, bo ja nie byłam w stanie tego opowiedzieć wtedy. Wiem, że sam się wahał odnośnie tego, co powinien zrobić. Absolutnie go za to nie obwiniam.

W Dobrze, a sąd? A policja?

Dla mnie było oczywiste, że przełożonym księdza jest proboszcz i on się tym zajmie. To sprawa kościoła i przełożonych trzeba poinformować. Tak właśnie zrobiłam. Ja też potrzebowałam czasu, żeby dojrzeć z tym wszystkim, przejść jakiś proces własnej terapii. Byłam młoda, niedoświadczona i obawiałam się, że jak zgłoszę sprawę na policję, to ksiądz będzie się na mnie mścił, mnie za to wszystko obwinią, jak to się często dzieje w takich przypadkach. Dopiero jak wyprowadziłam się z tamtych rejonów i spotkałam w nowym miejscu ludzi, to otworzyli mi oczy. Mieszkam teraz w innym dużym mieście, spotkałam tu księży, którzy namawiali mnie, żeby sprawę zgłosić i pomimo upływu lat nie zostawić tego. Oni także zeznawali jako świadkowie. Ja to zgłosiłam w styczniu 2021 roku (co było jakoś ponad 8 lat po czynie) ponownie do władz kościoła, natomiast kuria przekazała to do prokuratury.

W Z księdzem Jarosławem Z. miała pani kontakt już po tym wszystkim, co się stało?

On do mnie dzwonił. Byliśmy też na jakimś wyjeździe niedługo po tym zdarzeniu, z resztą osób z KSM czy scholi, udając, że nic się nie stało, ale zaraz po wydarzeniu (wykorzystania) była taka sytuacja, że mnie poprosił, żebym ja przysięgała na Boga, że nikomu o tym wszystkim nie powiem.
I żebyśmy udawali, że kompletnie nic się nie stało. On był po rozmowie z proboszczem i dzwonił do mnie po tym czynie i to kilka razy. Ale bardziej niż o wyjaśnienie sprawy, chodziło mu o to, żeby się upewnić, czy ja nikomu nie powiedziałam, bo się ludzie dziwnie na niego patrzą. Co pokazało mi, że zawsze dbał tylko o siebie, nie interesowało go to, czy komuś zrobił krzywdę. Ja mu powtórzyłam, że nie powiedziałam nikomu, choć kilka miesięcy później otworzyłam się i opowiedziałam o tym wszystkim znajomemu. Ale nie opowiadając ze szczegółami, co się wydarzyło, bo dla mnie to było i dalej jest trudne. Powiedziałam tylko, że stało się coś złego. Z tego, co wiem, to po tym, co się stało, ten ksiądz był chyba jeszcze rok u nas w parafii.

> **Sprawę zgłaszałam od razu tuż po tym, jak się to stało, natomiast zgłaszałam to do bezpośredniego przełożonego księdza, czyli do proboszcza**

> **Mieszkam teraz w innym dużym mieście, spotkałam tu księży, którzy namawiali mnie, żeby sprawę zgłosić i pomimo upływu lat, nie zostawić tego. Oni także zeznawali jako świadkowie**

W A teraz kiedy zobaczyliście się na korytarzu w sądzie? Była jakaś rozmowa i czy chęć wyjaśnienia?

Nie, nie. On na mnie nie zwracał uwagi. Na ostatniej rozprawie ja pierwsza powiedziałam mu: dzień dobry i on mi odpowiedział. I to wszystko.

W Co pani czuje teraz, patrząc na tego człowieka?

Nie chcę jakoś dużo na ten temat mówić, bo to się bardzo zmieniło, jak się rozpoczął proces. Na pewno dużo emocji takich jak złość i poczucie bezradności, szczególnie kiedy podważają moją historię w sposób dla mnie niezrozumiały i absurdalny. Nie rozumiem, co bym miała zyskać, oskarżając człowieka po latach, którego życie mnie zupełnie nie interesuje i po tych zdarzeniach wiedziałam, że nigdy nie chcę mieć z nim nic wspólnego. Przez lata miałam nadzieję, że nigdy już go nie zobaczę. Miałabym tracić swój czas i pieniądze na to? Plus ryzykując ośmieszenie, które się pojawia na wsi, z której pochodzę? No nie wydaje mi się, żeby była to jakaś atrakcja... Badania naukowe i dane z praktyki pokazują, że ponad 90 proc. takich oskarżeń jest prawdą, a ludzie zgłaszają to po latach, bo wiedzą, że i tak duża część społeczeństwa im nie uwierzy, a sam proces jest wtórnie traumatyzujący, plus władze kościelne przez lata broniły sprawców-księży, a obwiniały lub ignorowały ofiary. Niektóre badania pokazują, że średni wiek ujawnienia zdarzenia przez pokrzywdzonych, wykorzystywanych przez księży w dzieciństwie to 50 lat! Ludzie przez lata nie potrafią sobie z tym poradzić i często zgłaszają to dopiero po śmierci sprawcy. Stąd walka w pewnych grupach społecznych o to, aby takie sprawy się nie przedawniały, bo obecnie przedawnienie następuje, gdy ofiara ma 30 lat, lub w przypadku zgwałcenia osoby, która skończyła 15 lat, następuje 15 lat po czynie. W obliczu tej wiedzy wszelkie osądy dotyczące tego, że ktoś zgłasza sprawę po 10 latach, są dla mnie zupełnie niezrozumiałe i krzywdzące

W Zarzut molestowania jest poważny. Jak po tylu latach chce to pani udowodnić w sądzie?

Tego się nie da udowodnić bezpośrednio, bo przecież nikt nie był tego naocznym świadkiem, takie sprawy się dzieją „sam na sam". Dlatego to jest często tym, co hamuje ludzi przed zgłaszaniem takich spraw do sądu. Żyją z tym latami, bo mają świadomość, że trudno będzie to udowodnić. Ja nie mam już żadnych SMS-ów od niego, które mi wysyłał. Na pewno obecnie w dużej mierze bierze się pod uwagę opinie biegłych oraz zeznania świadków, którzy mogą potwierdzić kontekst sytuacji. Nie chcę jednak o tym więcej mówić, póki toczy się proces.
Reszta należy do sądu i nie mnie to oceniać. Zawsze jest domniemanie niewinności i to trzeba szanować. Źle w ogóle reaguję na podawanie imienia księdza w mediach, ponieważ wcale nie jest trudno go zidentyfikować, a wielu ludzi bardzo szybko go osądza, co według mnie jest niepotrzebne.

W Miała pani wtedy 17 lat. Z jednej strony to niewiele, ale z drugiej strony już blisko pełnoletniości. Dlaczego była pani w takich relacjach z księdzem?

Ale ja go znałam już wtedy od kilku lat. Był moim katechetą i prowadził wszystkie spotkania i zgrupowania. Przez nas, czyli przez młodych ludzi ze wsi, był bardzo lubiany i traktowany jako taki autorytet. Zresztą on się kreował też na taki autorytet. To nam imponowało, taka chęć przebywania z nim, było to dla nas jakąś formą takiego przywileju. Rodzice też nie mieli podejrzeń, bo przecież ksiądz chce się kontaktować z dzieckiem. To jest takie typowe dla ofiar księży, których postrzega się, zwłaszcza na wsi, za nie wiadomo jaki autorytet i traci się wtedy czujność. Byliśmy w jakiś sposób zaszczyceni, że poświęca nam czas, zwraca na nas uwagę i możemy z nim przebywać. Ale też od dziecka mieliśmy wpojone, że ksiądz to jest osoba, której się ufa, to jest moralny autorytet. Tym bardziej patrząc na to, co głosi. W mojej głowie totalnie nie było, że on jest w ogóle zdolny do czegoś takiego. Ja mam pełną świadomość, że dla mnie to było takie zaślepienie tym autorytetem, być może też jeszcze dziecięca naiwność. Kompletnie nie dostrzegałam, czym się to może skończyć i że jest to jakieś zagrożenie.

> **Od dziecka mieliśmy wpojone, że ksiądz to jest osoba, której się ufa, to jest moralny autorytet. W mojej głowie totalnie nie było, że on jest w ogóle zdolny do czegoś takiego**

Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta złożyła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Kapłan jest podejrzany o doprowadzenie nastolatki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

– Pod pretekstem wykonania masażu zaczął dotykać miejsc intymnych pokrzywdzonej – mówi prok. Artur Szykuła, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Śledczy w lipcu 2022 skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu.

29 marca odbyła się kolejna już rozprawa przeciwko księdzu Jarosławowi Z. Tego dnia zeznawać miało trzech świadków. W sądzie obecni byli: prokurator, poszkodowana, będąca oskarżycielem posiłkowym w sprawie oraz ksiądz Jarosław Z. ze swoim obrońcą. Duchowny w sądzie zjawił się w neutralnym ubraniu, bez koloratki.

Rozprawa toczy się z wyłączeniem jawności za zamkniętymi drzwiami.

REG

eprasa.pl 6f378f202c

oskarżonego o molestowanie jest oskarżycielem posiłkowym

gała na Boga, nie powiem. ie nic się nie stało

W Do molestowania miało dojść jeden raz czy częściej?
Do sytuacji, której dotyczy akt oskarżenia i którą nazwano wykorzystywaniem seksualnym czy inną czynnością seksualną, doszło jeden raz. Natomiast wcześniej były sytuacje, które normalnie powinny zapalić czerwone światło. Takie jakby stopniowe uwodzenie, można powiedzieć. To były konteksty sytuacji, które zbierały się i działy w ciągu kilku miesięcy. Wcześniej, jak byłam młodsza, to nie jestem w stanie jednoznacznie powiedzieć, że jestem pewna, że do tego dążył. Kiedy byłam starsza, to już jestem pewna, że o to chodziło.

W Jest pani oskarżycielem posiłkowym. Nie miała pani wątpliwości i obaw, żeby zasiąść w sądowej ławie?
Jest to bardzo trudne przeżycie i nie ukrywam tego, bo ja w zasadzie odchorowuję każdą rozprawę. Natomiast ja chcę być blisko tego wszystkiego, bo mam taką potrzebę, że chcę wiedzieć, co się dzieje. Wiele spraw, o których słyszę na sądowej sali, jest dla mnie absurdalnych, dlatego wolę to od razu wiedzieć. Mam świadomość tego, że gdybym nie wiedziała, co tam się dzieje, czułabym się jeszcze gorzej z tym wszystkim.

W Rozumiem, że ksiądz wszystkiemu zaprzecza?
Nie chcę się wypowiadać na temat jego zeznań, ale do winy się nie przyznał.

W Ile rozpraw już było?
Sporo. Od września jest niemal co miesiąc jakaś rozprawa. Pięć.

W Na ostatniej wokandzie było trzech świadków, ale na samej rozprawie nie było chyba nikogo. Nie chcą zeznawać? Zmienili plany?
Nie, był tam jakiś problem, że za późno zostali poinformowani. Choć mam świadomość, że dla ludzi jest to stresujące i nieprzyjemne, co całkowicie rozumiem.

W Jest pani osobą wierzącą i chodzi pani do kościoła?
Nie. Ja byłam osobą bardzo wierzącą i to przez lata. Można powiedzieć, że tak było niezmiennie do 2021 roku. Ja też pracuję z pokrzywdzonymi, bo sama jestem psychologiem i stykam się z podobnymi tematami. Jak się zaczął ten proces, jak ja zobaczyłam rangę tego wszystkiego i postawę księdza, to mnie to przeraziło. Obecnie nie jestem w stanie chodzić do kościoła i udawać, że nic się nie stało. Mam taką wręcz awersję do kościoła i chcę być jak najdalej od tej instytucji. Natomiast postawa samej kurii, Księdza Delegata wtedy, przy przyjmowaniu zeznań, dla mnie była całkowicie odpowiednia. Byłam wręcz zaskoczona poziomem empatii i chęci pomocy ze strony tego księdza. Wiedziałam, że mi uwierzył, nawet podziękował, że to zgłosiłam, bo to jest ważne dla Kościoła. Absolutnie nic złego nie mogę powiedzieć i temu księdzu też jestem wdzięczna za taką postawę.

> **Obecnie nie jestem w stanie chodzić do kościoła i udawać, że nic się nie stało**

W Pytam także dlatego, że powiedziała mi pani, że cieszy się, że nie unikamy takich tematów. Nie unikamy, bez znaczenia czy to ksiądz, strażak, pracownik gminy, czy dziennikarz. Myśli pani, że niektórzy odbierają to inaczej?
Na pewno tak. Ksiądz nadal przez wiele osób jest traktowany jako szczególny człowiek, który jest nietykalny i nieomylny. Ja w tej chwili mieszkam w mieście i mam kontakt z ludźmi z różnych środowisk, z ludźmi ze środowiska akademickiego. Ludzi otwartych. Jak się pojedzie na wieś, to spora część tych ludzi nadal żyje w takim klerykalnym przekonaniu, że ksiądz jest ponad wszystkim i może robić wszystko. Tam nie wolno nic złego na księdza powiedzieć, bo jest oburzenie. Jedna osoba, jak to zgłosiłam, powiedziała, że zrobiłam coś okropnego, bo na księży nie można źle mówić, bo jest ich mało. Księży się nie skazuje.
Co ciekawe, nie było zupełnie zainteresowania, co ksiądz zrobił, czy doszło do przestępstwa. Była tylko narracja „szkoda księdza, bo księży jest mało". I taki jest tok myślenia. Ja mam tego pełną świadomość, nawet patrząc na niektóre komentarze pod informacjami na portalu Nowej Gazety Biłgorajskiej. Ludzie próbują podważyć moją wiarygodność, tylko przez to, że to jest przecież ksiądz, a oficjalne zgłoszenie było po latach. Plus mają jakieś strzępy informacji, bo jest podana tylko treść aktu oskarżenia, nie ma opisu całej sytuacji, kontekstu tego, co się działo tamtego wieczoru, a działo się sporo. A w świadomości wielu ludzi ksiądz nie popełnia wykroczeń i jest przecież czymś więcej niż normalni ludzie, a jak już popełnia, to się o tym nie mówi lub obwinia ofiary. Tak ludzie żyją i to widzą. Na szczęście nie wszyscy.

W Jak się pani spodziewa, kiedy będzie wyrok w tej sprawie? Czekają nas miesiące, może lata?
Nie chcę antycypować wyroku, ponieważ nie mam takiej wiedzy prawnej, aby móc to przewidzieć. Choć jestem zaskoczona przeciąganiem tego procesu przez obronę, ale mają do tego prawo. Mam w głowie słowa mojego prawnika, Artura Nowaka, który mi powtarzał „nie dziw się mu, on walczy o życie" i te słowa uczą mnie też cierpliwości do tej walki, którą podejmuje obrona. Jedyne, na co mam nadzieję, to to, że ksiądz już nigdy nie będzie pracował z dziećmi czy młodzieżą.

Tomasz Zalewa

REG

Ciało mężczyzny znalezione w stawie. Co wydarzyło się w Jaworowie?

Mężczyzna wyszedł z domu, a po kilku godzinach jego ciało zostało znalezione w stawie.

Ciało mężczyzny zauważyła żona w stawie oddalonym ok. 100 metrów od domu. Mimo reanimacji 60-latka nie udało się uratować

Do tragicznego zdarzenia doszło 2 kwietnia w Jaworowie w gminie Żyrzyn. Jak ustalili policjanci, 60-latek około godz. 16 wyszedł z domu, a gdy nie wrócił do wieczora, żona zaczęła go szukać. Nie mogąc znaleźć go na terenie zabudowań gospodarczych, spuściła psa, który doprowadził ją do pobliskiego stawu. Tam zauważyła pływające ciało. Kobieta natychmiast powiadomiła służby ratunkowe. - Policjanci, którzy zostali skierowani na miejsce, wyciągnęli mężczyznę z wody i podjęli czynności resuscytacyjne, które następnie kontynuowali ratownicy z przybyłej na miejsce karetki pogotowia. Niestety, mimo wysiłków funkcjonariuszy i ratowników medycznych, nie udało się uratować życia 60-letniego mieszkańca gminy Żyrzyn - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Decyzją prokuratora ciało zostało przetransportowane do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Ta pozwoli określić przyczynę śmierci. Wstępne oględziny ciała nie wskazują na udział osób trzecich w zdarzeniu. - Prowadzimy postępowanie w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci - mówi Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Fot.Dominik Kępik

kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach
Policjanci wyciągnęli mężczyznę z wody i podjęli czynności resuscytacyjne, które następnie kontynuowali ratownicy. Niestety nie udało się uratować życia mieszkańca gminy Żyrzyn

Grzegorz Kwit, Prokuratura Rejonowa w Puławach
Prowadzimy postępowanie w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci

Marta Pietroń

Puławy: Podczas awantury sięgnął po nóż

W areszcie najbliższe trzy miesiące spędzi 48-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna wyzywał żonę, krytykował ją i wszczynał awantury, a podczas ostatniej zranił ją nożem.

Fot.KPP Puławy

Mężczyzna już od pewnego czasu wszczynał awantury, a podczas ostatniej zranił żonę nożem

Aresztowanie 48-latka to wynik policyjnej interwencji, jaką w niedzielę, 2 kwietnia podjęli puławscy funkcjonariusze. Z zawiadomienia wynikało, że w czasie awantury domowej mężczyzna zranił nożem swoją żonę. To ona zadzwoniła na policję. Na miejscu funkcjonariusze zastali kobietę i jej męża. Puławianin został zatrzymany i trafił do aresztu. Jak się okazało, już od stycznia wszczynał awantury oraz znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną. - P przesłuchaniu świadków, wywołaniu opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, policjanci przedstawili puławianinowi zarzut znęcania się nad żoną. Następnie wystąpili z wnioskiem do prokuratora o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Sąd przychylił się do wniosku i aresztował mieszkańca Puław na 3 miesiące. Grozi mu nawet 5 lat więzienia.

Marta Pietroń

eprasa.pl 6f378f202c

Zwłoki kobiety znaleziono w Wieprzu. Czy to zaginiona w grudniu mieszkanka gminy Lubartów?

Elementy ubrania wskazują, że może to być ciało poszukiwanej od grudnia ub. r . 36-latki, która wpadła do rzeki ratując 10-letniego syna - informuje lubartowska policja.

W Wielkanoc znaleziono zwłoki kobiety. Prokuratura poleciła zabezpieczyć je w celu identyfikacji. Wtedy będzie wiadomo, czy to zaginiona 36 - latka

W Wielką Niedzielę około godz. 8 małżeństwo spacerujące nad Wieprzem w Szczekarkowie natknęło się na zwłoki kobiety. - Policjanci i strażacy dostali informację od osoby postronnej o tym, że w rzece Wieprz na wysokości miejscowości Szczekarków z toni wody wystaje mały fragment ubioru ludzkiego - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Zwłoki zostały wydobyte przez straż pożarną. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone w celu przeprowadzenia niezbędnych czynności identyfikacyjnych. Elementy ubrania wskazują, że może to być ciało poszukiwanej od grudnia ub. r 36-latki, która wpadła do rzeki ratując 10-letniego syna - napisała rzecznik lubartowskiej komendy w komunikacie.

Dziecko nie przeżyło

Tragedia w Chlewiskach pod koniec grudnia wstrząsnęła całą Polską. Informowały o niej ogólnopolskie stacje telewizyjne i gazety. 30 grudnia około godz. 13.40 w okolicach mostu w Chlewiskach 36 - letnia mieszkanka gminy Lubartów spacerowała z 10 - letnim synem. Prawdopodobnie chłopiec wpadł do wody, matka próbując go ratować także znalazła się w rzece. Na pomoc ruszył mężczyzna, który pracował przy moście.

- Ja z dwoma kolegami pracowaliśmy blisko mostu w Chlewiskach. Byliśmy przy skrzyżowaniu za mostem jadąc od ul. Wierzbowej. Stamtąd usłyszeliśmy krzyki, wołał ktoś o pomoc. Pobiegliśmy w tamtym kierunku i zobaczyliśmy w wodzie kobietę z dzieckiem. Było to na pierwszym zakolu za mostem w Chlewiskach,po prawej stronie rzeki. Dziecko było trzymane przez matkę, która trzymała się druga ręką gałęzi. Jeden z kolegów dzwonił wtedy po służby ratownicze, natomiast ja postanowiłem wejść do rzeki i udzielić pomocy, choć zdawałem sobie sprawę z tego że będzie bardzo trudno. Jak wchodziłem do rzeki nie miałem gruntu pod nogami a prąd był bardzo wartki i z wielkim trudem podpłynąłem do matki z dzieckiem. Matka cały czas trzymała się gałęzi i druga ręką dziecko. Zrobiłem to samo i próbowałem pomóc utrzymać jej dziecko, które było wyrywane przez nurt. Matka w pewnym momencie dziecko puściła. Ja je trzymałem jedna ręką. Im dłużej to trwało, tym mniej miałem sił - relacjonował dramatyczne wydarzenia. Dziecko zostało wyłowione przez strażaków, przewiezione do szpitala uniwersyteckiego w Lublinie. Nie udało się uratować jego życia. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było utonięcie.

Strażacy, policja i wojsko szukały matki

Od dnia tragedii znaczne siły policji i straży pożarnej były zaangażowane w poszukiwania matki chłopca. W ostatnich dniach roku 2022 r. i na początku stycznia policjanci i strażacy penetrowali odcinek Wieprza Chlewiska - Leszkowice. Używano strażackich łodzi, 1 stycznia w akcji wziął udział wojskowy śmigłowiec. Był sprowadzany jeszcze kilka razy. Przeczesywane było koryto Wieprza. Zadanie utrudniały liczne gałęzie i konary. Poszukiwań nie ułatwiał także wysoki poziom wody. Pod koniec stycznia w niektórych miejscach nie można było zwodować łodzi. Oprócz strażaków z PSP Lubartów i OSP z powiatu lubartowskiego w akcji poszukiwawczej uczestniczyli strażacy z PSP w Lublinie. Należący do lubelskiej straży sonar był użyty do badania dna rzeki. Użyto dwóch takich urządzeń. Jedno z nich to sonar stacjonarny, który był wrzucany do rzeki, trzeba było jednak przemieszczać go ręcznie. Drugi to sonar holowany za łodzią. W kolejnych dniach przeszukiwany obszar zwiększał się, badano Wieprz na odcinku Leszkowice - Jeziorzany. Na pomoc sprowadzono ekipy płetwonurków z Grupy Ratownictwa Wodno - Nurkowego Lublina. Jednocześnie piesze patrole policjantów i strażaków przeszukiwały brzegi rzeki. W poszukiwaniach zastosowano dron DjI Matrice 30T należący do PSP w Lubartowie. Kilka dni przed Wielkanocą, we wtorek 4 kwietnia, sprowadzono policyjnego psa, wyszkolonego w rozpoznawaniu zapachu zwłok ludzkich. Przeszukiwano okolice mostu w Szczekarkowie. Odnalezieniu zwłok dopomógł przypadek. Wiele wskazuje na to, że znaleziono ciało poszukiwanej mieszkanki gminy Lubartów. Całkowitą pewność przyniosą wyniki sekcji zwłok.

Marcin Kusyk

Spoliczkowali kobietę. Zabrali jej piwo

Na 3 miesiące do tymczasowego aresztu trafili dwaj mężczyźni w wieku 28 i 29 lat, którzy odpowiedzą za rozbój

Fot.KMP Lublin

Fot.KMP Lublin

Jak się okazało, za rozbojem stali dwaj mieszkańcy powiatu lubelskiego.

Do rozboju doszło kilka dni temu w Turce. Z ustaleń operacyjnych wynika, iż 33-latka na ulicy została zaczepiona przez dwóch znanych jej mężczyzn w wieku 28 i 29 lat. Sprawcy zaczęli domagać się od niej pieniędzy oraz ją spoliczkowali. Następnie z torby ukradli jej piwa, papierosy oraz niewielką sumę pieniędzy. Po wszystkim uciekli.

Sprawą od razu zajęli się kryminalni z komisariatu w Niemcach. Funkcjonariusze namierzyli napastników oraz dokonali ich zatrzymania. Jak się okazało, za rozbojem stali dwaj mieszkańcy powiatu lubelskiego. Dodatkowo w trakcie przeszukania za 28-latkiem funkcjonariusze natrafili na jego brata. Mężczyzna poszukiwany był listem gończym za usiłowanie zabójstwa. Ma do odbycia karę 10 lat więzienia. Poszukiwany od razu trafił do zakładu karnego. Z kolei sprawcy rozboju na komisariat.

Obaj napastnicy usłyszeli zarzuty rozboju.

- 28-latek odpowie za to przestępstwo w recydywie. Decyzją sądu obaj zostali tymczasowo aresztowani na 3 miesiące. Za rozbój grozi kara do 12 lat więzienia. W recydywie może być jeszcze zaostrzona - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji

(McM)

Lublin: Tymczasowy areszt za potrącenie policjanta i nielegalne posiadanie broni

Jest tymczasowy areszt wobec 29-latka, który podczas próby zatrzymania potrącił policjanta. W samochodzie, którym uciekał miał broń palną.

W ubiegły czwartek po południu kryminalni z KMP i KWP w Lublinie namierzyli 29-latka. Mężczyzna miał być zatrzymany na zlecenie prokuratury do prowadzonego postępowania o niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Mieszkaniec Lublina na widok policjantów od razu zaczął uciekać. W trakcie próby zatrzymania potrącił samochodem policjanta i uszkodził radiowóz.

Fot.KWP Lublin

Jest tymczasowy areszt wobec 29-latka, który podczas próby zatrzymania potrącił policjanta

Pościg trwał przez kilka kilometrów. Do działań włączyły się również inne załogi. Kierujący uciekając, stwarzał duże zagrożenie w ruchu drogowym. Na koniec porzucił samochód na parkingu przy ulicy Turystycznej. Dalej próbował uciekać pieszo. Na szczęście szybko został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Pobrano od niego krew do badań. Jak się okazało, w Fordzie przewoził broń, amunicję oraz niewielkie ilości narkotyków. Odnaleziona jednostka jest teraz skrupulatnie badana przez ekspertów.

- 29-latek został doprowadzony do prokuratury gdzie usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa oraz posiadania broni i amunicji bez zezwolenia. Następnie trafił przed oblicze sądu z wnioskiem o zastosowane tymczasowego aresztowania. Decyzją Sądu Rejonowego Lublin Zachód w Lublinie został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie

(McM)

REG

eprasa.pl 6f378f202c

Film Jeremiego z Nałęczowa ogląda cała Polska

Nałęczów: Jeremi miał 6 lat, kiedy zrealizował swój animowany film „Pół dobry, pół zły". Pomysł na film, scenariusz i zdjęcia powstały w ciągu jednego dnia.

Pierwszy swój film animowany Jeremi zrealizował, kiedy miał 6 lat

Jeremi Rządowski jest 7-letnim uczniem pierwszej klasy Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Interesuje się filmem. Chciał dowiedzieć się, jak powstają filmy animowane i przy okazji stworzył swój. Jego film animowany pt. „Pół dobry, pół zły" zakwalifikowany został do Konkursu Głównego 11. Ogólnopolskiego Festiwalu Animacji O!PLA 2023. Do organizatorów festiwalu wpłynęło ponad 300 filmów z całej Polski, a spośród nich wybrane zostały najciekawsze, które będą pokazywane w trakcie trwania festiwalu. Pokazy konkursowe od 21 marca odbywają się w całej Polsce, zakończą się 30 kwietnia. Film Jeremiego pokazywany jest w kategorii Animowane Pierwiosnki, w której autorami są dzieci do 12 roku życia.

Ale to nie koniec sukcesów, bo film Jeremiego został zakwalifikowany też do Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Dzieci i Młodzieży PSAROLOCO w Grecji. Na początku kwietnia br. będzie on prezentowany w formule online razem z kilkoma innymi filmami - m.in. z Kanady, Niemiec, Chorwacji, Belgii i Austrii.

Film Jeremiego można zobaczyć pod linkiem: https://www.youtube.com/watch?v=NhBl0_uYmfM

A jak powstał film? Z pomocą przyszedł tata.- Jeremi dłuższą chwilę myślał, o czym mógłby być ten film, a następnie podyktował mi cały scenariusz (pięć stron A4). Historia składała się z wielu przeplatających się w czasie wątków. Zaproponowałem, że zrobimy tylko jeden z nich, aby zobaczył, jak to wygląda i ile czasu zajmuje, ale Jeremi tak się wkręcił, że musieliśmy zrobić całość. Od godz. 11 do 23, bez przerwy, animował postacie i zmieniał scenografię, trzymając się skrupulatnie scenariusza - mówi Konrad Rządowski, tata chłopca. Jeremi przywiązuje wielką wagę do szczegółów, wszystko musi być perfekcyjne. Jeśli coś jest nie tak, jak sobie wymyślił, to trzeba poprawiać do skutku. Wszystko, co zaplanował w scenariuszu, zostało wykonane. Bez kompromisów, bez uproszczeń, dokładnie tak jak chciał - dodaje.

AG

Rozmowa z Jeremim Rządowskim

W Interesujesz się filmem? Jakie filmy Ty lubisz oglądać?
Lubię śmieszne filmy i straszne. I takie, które mają dużo efektów specjalnych.

W Skąd pomysł na Twój film? Opowiedz w skrócie, o czym on jest?
Chciałem dowiedzieć się, jak powstają bajki. Poprosiłem tatę, żeby pokazał mi, jak to się robi. Film jest o przygodach Anny i Farmera. Porywa ich magiczny portal i przenosi do innych światów. Tam spotykają różnych bohaterów. Jedni są dobrzy, a inni źli. Wymyśliłem już cztery nowe scenariusze i niedługo będę robić następny film.

W Ktoś pomagał Ci w pracy nad filmem?
Tak, tata. Ja ustawiałem i przesuwałem figurki, a tata robił zdjęcia. Musiałem wymyślić historię i scenariusz. To było najtrudniejsze. Ustawiałem jeszcze plany z pustynią, domkiem dla lalek i dżunglą. Potem nagrywałem głosy postaci, a tata montował wszystko w komputerze.

W Co lubisz robić w wolnym czasie?
Lubię bawić się w domku na drzewie. Wymyślam też różne historie, a potem się w nie bawię.

W Dziękuję za rozmowę. Powodzenia!

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Antoś Szwaj z tatą, Czemierniki, powiat radzyński
ur. 4 kwietnia, g. 15:16, 3,85 kg, 56 cm
Rodzice: Izabela i Damian

Marek Góralski z synem, Lubartów
ur. 4 kwietnia, g. 13:14, 3,38 kg, 57 cm
Rodzice: Wioleta i Marek
Rodzeństwo: Laura (7 lat), Julia (1,8 m-cy)

Kornel z rodzicami, Białka, k. Parczewa
ur. 5 kwietnia, g. 11:05, 3,28 kg, 52 cm
Rodzice: Dominika i Radosław
Brat: Gabryś (17 m-cy)

Anielka Woźniak, Brzeźnica Leśna, gmina Niedźwiada
ur. 6 kwietnia, g. 00:53, 3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Karolina i Szymon
Siostra: Liliana (3 lata)

Nikodem Domin, Lubartów,
ur. 6 kwietnia, g. 02:05, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Karol
Siostra: Mia (3,5 r.)

Laura z tatą, Anielówka, gmina Michów,
ur. 4 kwietnia, g. 11:52, 3,91 kg, 54 cm
Rodzice: Klaudia i Michał
Siostra: Michalina (5 lat)

Adam Obroślak na zdjęciu z tatą, Sułoszyn, gm. Firlej,
ur. 31 marca, g. 12:40, 2,23 kg, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Arkadiusz (na zdjęciu)

Nikodem Rozwadowski z tatą, Trzciniec, gmina Lubartów
ur. 4 kwietnia, g. 10:32, 3,77 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Damian
Brat: Szymuś (3,5 r.)

Oliwia z Łukowa,
ur. 3 kwietnia, g. 01:30, 3,32 kg, 55 cm
Rodzice: Emilia i Jacek

REG

eprasa.pl 6f378f202c

Smutne ostatnie lata Franciszka Kniaźnina (1750 - 1807) w Końskowoli (cz. II)

Jak poeta zwariował z miłości do księżniczki

Ze smutkiem patrzyli przyjaciele z Puław na chudego, smętnego, snującego się po pokojach końskowolskiej plebanii, nieprzytomnie patrzącego na nich niedawnego kompana literackich zabaw na dworze Czartoryskich. Po cichu pewnie szeptali: czy to upadek ojczyzny, czy nieszczęśliwa miłość do Marynki z Czartoryskich Wirtemberskiej odebrała zmysły Franiszkowi Kniaźninowi?

Księżniczka Maria uważana jest za pierwszą polską powieściopisarkę. Wedle literaturoznawców jej psychologizująca powieść „Malwina, czyli domyślność serca" posiada wątki autobiograficzne. Fot.portret Ludwika Marteu z ok. 1785 roku

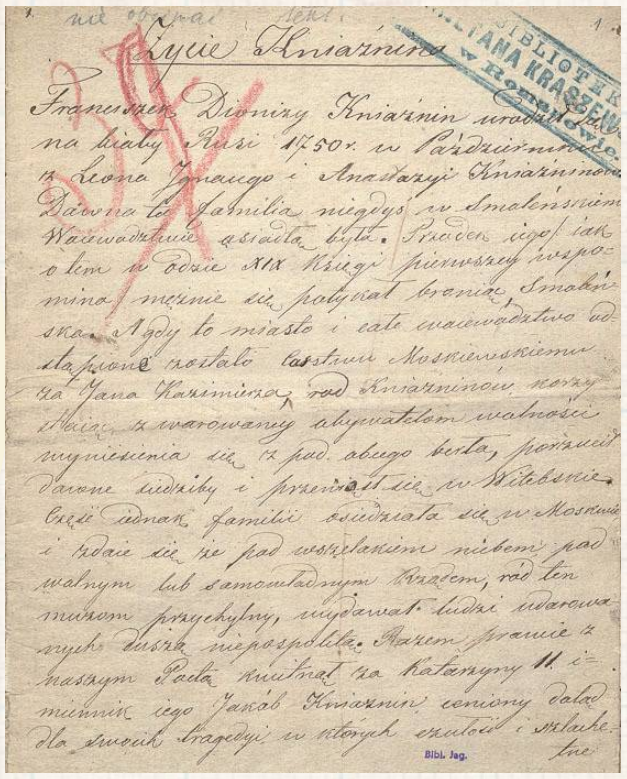

Ciekawe wspomnienie o Kniaźninie zostawił sam książę Adam Jerzy Czartoryski. Delikatnie sugeruje, że powodem kryzysu psychicznego poety była nieszczęśliwa miłość, co do szczegółów zachowuje jednak dyskrecję

Pisze Leon Dembowski (zm. 1878), zasłużony polityk i arcyciekawy pamiętnikarz: *Mieszkał już w Końskowoli nieborak waryat Kniaźnin. Już, kiedy byliśmy w Sieniawie, doniesiono nam, że ślady pomieszania zmysłów zaczęły się u niego objawiać. Z początku podobno ciągle marzył o etymologii rozmaitych słów, zawsze je do Słowiańszczyzny odnosząc. Tak na przykład tłumaczył, że Minerwa, pochodzi od krzyku Jowisza, którego głowa bolała i skarżenia się po rusiński mene rve! Powody jego zasłabnięcia przypisują gwałtownemu pokochaniu księżniczki Maryi, cokolwiek smutno było go widzieć wybladłego, chudego i rozczochranego, biegającego po salach. Jedenaście lat się męczył, lecz później był spokojniejszy i słabość w idyotyzm zamieniła się. Pochowany w Końskowoli, gdzie mu monument z czarnego marmuru wystawiono. Istnieje on dotychczas, acz nieco uszkodzony. Kniaźnin był Litwin, nosił strój polski, głowy nie golił, przeciwnie długie pukle spadały mu prawie na plecy.*

Miły, spokojny, nie wadził nikomu

Franciszka Dionizego Kniaźnina na puławskich dworze powszechnie lubiano. Były nowicjusz jezuicki, w awantury się nie wdawał, jeśli pił, to umiarkowanie, pannom komplementy prawił z wdziękiem i nienachalnie, znakomicie wiedział, kiedy dać wiersz ku czci księcia generała, a kiedy zgrabnie skomponować jakieś sztuczydło, w którym główną rolę mogłaby zagrać księżna Izabela. Dobrze wykształcony, niesłychanie wrażliwy, w swoim pisaniu nienagannie sprawny technicznie, ale, przyznajmy: nie miał talentu Franciszka Karpińskiego ani zapału polemicznego Juliana Ursyna Niemcewicza. Bywał nawet obiektem żartów, głównie dotyczących jego aparycji: mały, rudy, wąsaty, noszący się niemodnie, bo z polska - reszta puławskich koryfeuszy pióra i dworskiego pieczeniarstwa miała łatwe używanie.

Mimo że wybrany przez Izabelę dla Marynki mąż, książę Ludwik Wirtemberski, traktował ją brutalnie od pierwszych dni małżeństwa, rozwód dopiero przeprowadzono, kiedy w czasie wojny 1792 złapano go na zdradzie

W gościnie w Końskowoli

Więc kiedy około 1792 Kniaźnin zaczął widzialnie popadać w depresję, koleżeństwo traktowało go z wielką życzliwością i troską. Po gwałtownym tym pogorszeniu się stanu zdrowia jeszcze przez jakiś czas próbowano go leczyć w Puławach, jednak nic nie powodowało widocznej poprawy. W tej sytuacji uradzono, by umieścić go w Końskowoli. Proboszczem tam był od jakiegoś czasu Franciszek Zabłocki, również ex-jezuita, potem nader świecki komediopisarz, autor m.in. „Fircyka w zalotach". Owdowiawszy, przyjął święcenia kapłańskie i osiadł kilka kilometrów od Puław. Z Kniaźninem, jak się rzekło, przyjaźnił się długie lata, tedy powierzenie mu opieki wydało się wszystkim posunięciem naturalnym.

Ojczyzna czy księżniczka?

Nieco bardziej skomplikowana jest sprawa faktycznych powodów załamania się stanu psychicznego Kniaźnina. Pomijając argumenty czysto medyczne, do wypowiadania się o których nie mamy ani wiedzy, ani warsztatu, możemy zwrócić uwagę na dwie, niewykluczające się zresztą, wersje dotyczące źródła depresji, która ewidentnie poetę w ostatnich latach życia pochłonęła.

Im kto Kniaźninowi i Puławom bliższy, tym chętniej zwykle poprzestawał na wątku desperacji po upadku Ojczyzny. Ale nawet Adam Jerzy Czartoryski napisał w swoim szkicu „Życie Kniaźnina", że poeta przez długie lata kochał się w jakiejś mniej w towarzystwie znanej damie, określanej jako Klimena, jej poświęcał nie tylko myśli, ale i poetyckie wysiłki. Z tego uczucia miał się jakoś z czasem wyleczyć, czemu, jak się wydaje, sprzyjał rój pięknych panien i mężatek zaludniających Puławy: *Odrzucony od celu przez siebie ukochanego, po kilkunastu latach Kniaźnin odzyskał swoją wolność, lecz na to tylko, aby zmienił stare więzy na nowe. W cichości i niewinności swojej, coraz dalsze od siebie, lecz w swoim rozumieniu doskonalsze wdzięki ubóstwiał.*

Piękna księżna Marynka

Potem już książę jest jednak niezwykle dyskretny, ale zwraca uwagę, iż w chwili osobistego zagrożenia swoje dzieła Kniaźnin przekazuje księżniczce Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej. Tym tropem biografowie domyślają się, że to Marynka mogła mu trwale zburzyć spokój ducha. Jest to pomysł zupełnie prawdopodobny. Znał ją od dziecka, uczył poezji, jako wybitny poeta *budził pewien zachwyt, a nawet zauroczenie w młodej adeptce sztuki. W tej relacji adept-uczennica biografowie doszukują się głębszej więzi - miłosnego uczucia, z pewnością niespełnionego ze strony Kniaźnina, czego dowodem mogłaby być jego sugestywna poezja. Jeśli chodzi o przeżycia samej Marii, jej uczucia są trudne do ustalenia, choć badacze podkreślają jej uczuciowość i wrażliwość, zaznaczają również, że była bardzo skryta i nie zwierzała się ze swoich przeżyć emocjonalnych* - pisze pani Beata Kurządkowska.

Upiorne małżeństwo z Ludwikiem

Dodatkowe emocje w poecie mógł wywołać widok niedoli Marynki, którą, spragniona cesarskich i królewskich paranteli księżna Izabela wydała za księcia Ludwika, którego wujem był król Prus Fryderyk II Wielki, bratem król Wirtembergii, siostrami żony przyszłego cara Rosji i przyszłego cesarza Austrii. Nie chciała widzieć, że zięć jest kompletnym chamem, brutalem, który biedną Marię tłukł przy byle okazji, nawet kiedy ta leżała w połogu. Książę Adam Kazimierz ciągle musiał płacić długi gagatka, wyprotegował mu stopień generalski, czego razem z całym krajem żałował w czasie wojny 1792 - kanalia zdradził przy pierwszej okazji: poświęcony jego postaci rozdział Karol Zbyszewski słusznie zatytułował: *Gdybyż go powieszono chociaż na kwadrans...*

Było się w kim kochać...

Nieudane małżeństwo mogło zniechęcić księżniczkę do kolejnych związków. A była przecież ciągle młoda, dalej piękna, świetnie wykształcona, wyrafinowana towarzysko, czytała, mówiła i pisała niegłupio w kilku językach. Więc kochali się w niej wszyscy: Eustachy Erazm Sanguszko, rodem z Radzynia, zacny oficer i mason, niegdyś słynny z romansu z najpiękniejszą damą epoki Julią Potocką, odrzucony, trzy dni gorzałką leczył złamane serce. Szopen dedykował jej mazurki. Więc najpewniej i Koźmian... Ona ponoć (jak wszystkie...) miała wyraźną słabość do księcia Józefa Poniatowskiego, ale jakoś się najwidoczniej nie złożyło. Innych plotek o Marii nie było.

W Końskowoli Kniaźnin dożywał swoich dni pod opieką wybitnego komediopisarza a na starość księdza, Franciszka Zabłockiego

Kronikarz i panegirysta domu Czartoryskich Ludwik Dębicki w swojej monografii „Puławy" upiera się, że Kniaźnin był tak głęboko oddany rodzinie dobrodziejów, że niemożliwe jest psychologicznie, żeby się poważył zakochać w córze książęcej, jednak nie należy tego brać specjalnie poważnie.

Tak, wersja że Koźmian zwariował z powodu Czartoryskiej, wydaje się dość prawdopodobna.

(cdn).

Zbigniew Smółko

REG

Lechoń o Kniaźninie:

Kniaźnin i żołnierz
W czarnym stroju, kwiatkami dziwacznie przybrany,
nad wodą, w starym parku, przy pasterskiej chacie,
snuł się kiedyś w Puławach Kniaźnin obłąkany,
który rozum postradał po Ojczyzny stracie.
Goniąc wzrokiem motyle świecące się w słońcu,
wpatrzony w małe ziółka i ślimaków różki,
dożywał dni, nie świadom co było na końcu,
ani cierpień rodaków, ni losu Kościuszki.
Aż kiedyś, powracając z dalekiej swej drogi,
gdy tamten oszalały po alejach błądził,
ujrzał młody go żołnierz co sunął bez nogi,
popatrzał nań i szepnął: „Dobrześ się urządził".

eprasa.pl 6f378f202c

Najsłynniejszą kurtkę II wojny światowej zaprojektował żydowski krawiec z Łukowa

Prezydent Dwight Ike Eisenhower nosił się z łukowska

Morris Pinter w czasie wojny ubierał amerykańskich generałów i uszył słynną kurtkę zwaną później „Ike jacket". Pod koniec II wojny światowej dowódca aliantów i przyszły 34. prezydent USA, gen. Dwight „Ike" Eisenhower postanowił wprowadzić bardziej praktyczną kurtkę wojskową dla amerykańskich żołnierzy. Tak powstała „Ike jacket" - krótka i dopasowana kurtka, która z czasem stała się symbolem żołnierzy US Army, a jej krój na stałe zagościł w świecie mody - nie tylko tej wojskowej. Kurtka została uszyta przez Morrisa Pintera - żydowskiego krawca z Łukowa.

Ike jacket stał się obowiązkowym krojem mundurowym amerykańskich wojsk lądowych

Designer of 'Ike jacket' says he was born to sew

By JOHN PLATERO
Associated Press Writer

DELRAY BEACH, Fla. (AP) — Probably the most famous garment to come out of World War II was the "Eisenhower Jacket," worn by Gen Dwight D. Eisenhower, who later became the 34th president.

However, if the snug, waist-length jacket had been named for its designer, it would have been called the "Morris" or "Pinter" jacket, after the army corporal from New York City who created it.

At 64, Morris Pinter has put on a few pounds and lost a little hair since he was a soldier, but he continues his profession as a tailor.

"I was a tailor before I was born," he joked in the custom shop he's operated since moving here from New York City in 1980.

Pinter relishes the four years he served in the Army and he's particularly proud of his service in the 30th Infantry Division, which took part in the 1944 invasion of Normandy.

Soon after joining the 30th in England in early 1942, he was appointed a tailor.

"I was the only regimental tailor in the U.S. Army," he said, showing a photo of his pup tent with its official tailor's sign in front. Pinter made uniforms for the officer corps, including Maj. Gen. L.S. Hobbs, division commander.

"Gen. Hobbs introduced me to Gen. Eisenhower. I took his measurements because he wanted a different uniform," Pinter said.

That was when Pinter created the jacket Eisenhower wore for the rest of his military career. Pinter, however, won't take full credit for the garment that gained such poularity. He says he simply embellished the design of a short jacket worn by the British military.

Eisenhower was so pleased with the jacket that when he was re-elected president, he remembered the Polish immigrant tailor and invited him to his inauguration in 1957. The invitation remains prominently displayed at Pinter's shop.

Despite his success with the "Eisenhower" or "Ike" jacket, Pinter says another piece of clothing he designed later in the war means more to him.

When Allied troops fighting on European battlefields were crippled by frostbite, Hobbs asked Pinter to design something to protect the feet of fighting men at the front.

Using discarded army blankets, he sewed several thicknesses together and designed what became known as "Pinter's booties." The oversized sock-like item went halfway to the knee and could be worn inside or over combat boots.

"They would carry them under their jackets and put them on before going into battle," Pinter said, adding that the British army saw the advantages of his creation and adopted it for their foot soldiers.

Pinter was discharged in 1945 and established Pinter's Tailors Inc. in New York City. After 34 years at the same location, high rent forced him out and he came here.

Over the years, he's maintained contact with wartime buddies and attended annual reunions of the 30th Infantry Division. This year, he returned to France, Holland and Belgium for the 40th anniversary of the Allied invasion of France.

He happily displays a wartime scrapbook filled with photos and mementos, but in the back room, there's a large photo of a small boy that customers don't see. It's a picture of his son, who died in a Nazi gas chamber along with his first wife and over three dozen members of his family.

Pinter was born in Lukow, Poland. He arrived alone in the United States in 1937 and was drafted in 1941.

He says he lives by a basic philosophy: "If you do the right thing, you can handle anything. The secret is patience."

—AP Laserphoto

Tailor Morris Pinter shuns taking sole credit.

Nowojorska gazeta z 1987 roku z artykułem o żydowskim krawcu z Łukowa, który uszył najsłynniejszą bluzę mundurową świata

Z uczciwości badawczej musimy jednak zwrócić uwagę, że rodziny Pinterów nie znajdujemy w znanych nam łukowskich rejestrach, nie do końca zgadzają się też daty. Nie dyskwalifikuje to całej opowieści, bo łatwo przyjąć, że nawet gdyby nasz krawiec pochodził z jakiejś podłukowskiej wsi czy nawet np. Stoczka Łukowskiego, podawałby uogólnioną i łatwiej czytelną dla odbiorcy lokalizację. Co do daty urodzin (1920 rok) raczej przyjąć trzeba co najmniej o kilka lat wcześniejszą. Zważywszy na moment historyczny, kiedy miałby się Pinter urodzić (w czasie I wojny światowej najpewniej...), sporządzanie aktów urodzenia i rejestracja ludności pozostawiały wiele do życzenia i możemy śmiało przyjąć, że informacja o wyjeździe z Łukowa w 1937 i posiadania w tym momencie dziecka jest wiarygodna.

Eisenhower tak lubił swoją wojskową kurtkę, że kazał się w niej pochować

Morris Pinter pochodził z krawieckiej rodziny i urodził się prawdopodobnie w 1920 r. Szyciem zajmowała się cała jego rodzina. „Mój ojciec był krawcem, moi trzej bracia byli krawcami. W dniu, w którym się urodziłem, również zostałem krawcem" – wspominał po latach. Niewiele jednak wiemy o rodzinie krawców-Pinterów, nie wspominają o nich bowiem znane dokumenty lub źródła dot. łukowskich Żydów. Wiemy, że przed wojną Morris Pinter wyemigrował z Łukowa do USA, zostawiając na miejscu żonę i małego synka. Na emigracji zastała go wojna.

Osobisty krawiec amerykańskich generałów

W 1942 r., przebywając jako rekrut w Anglii, Morris Pinter trafił do amerykańskiej 30. Dywizji Piechoty. Jednostka ta zasłynęła z zaciętych walk na terenie Francji (uczestnicząc m.in. w operacji w Normandii), a następnie walczyła w Belgii, Holandii i Niemczech w końcowej fazie wojny. Umiejętności krawieckie Pintera zostały szybko zauważone. Został jedynym krawcem swojego zgrupowania i miał nawet specjalny namiot, służący mu za polową pracownię.

Z usług krawca Pintera korzystali amerykańscy generałowie. Szył i reperował mundury m.in. dla gen. Hobbsa, dowodzącego całą 30. Dywizją. Musiał być dobry w swoim fachu, ponieważ gen. Hobbs przedstawił Pintera gen. Einsehowerowi, naczelnemu dowódcy aliantów. I to właśnie od przyszłego prezydenta USA łukowski krawiec otrzymał specjalne zadanie do wykonania.

„Ike jacket" - nowa kurtka dla US Army

Generał Eisenhower nie był do końca zadowolony z kurtek, które były na wyposażeniu amerykańskich żołnierzy walczących na froncie w Europie. Według niego o wiele bardziej praktyczne były krótkie kurtki, które widział w wojskach brytyjskich. Postanowił więc zlecić zaprojektowanie podobnego stroju dla swoich żołnierz. Nowa wełniana kurtka miała sięgać do pasa, mieć plisowany tył, regulowany pas, guziki z przodu, mieszkowe kieszenie na piersi i ukośne kieszenie boczne. Przede wszystkim miała być wygodna i dopasowana, sprawdzając się zarówno na polu walki, jak i podczas wojskowych defilad.

Krawcem, który miał przekuć wizję gen. Eisenhowera w element munduru, był Morris Pinter. Nasz krajan wziął wymiary generała i po pewnym czasie uszył mu pierwszą wersję kurtki. Ubranie tak przypadło do gustu amerykańskiemu dowódcy, że niemal od razu zaczął go używać, a kurtka w listopadzie 1944 r. trafiła na wyposażenie US Army.

Nie tylko kurtka, onuce - to był dopiero szyk!

Morris Pinter wyraźnie podkreślał, że to nie on wymyślił krój słynnej kurtki. Jego zdaniem, jedynie uszył ulepszoną wersję kurtki mocno inspirowanej brytyjskim wzorem. Był bardziej dumny ze swojego innego dzieła, a mianowicie ocieplaczy na nogi żołnierzy. Wykonał je na zlecenie wspomnianego gen. Hobbsa, który szukał sposobu na ogrzanie stóp żołnierzy walczących w zimowych warunkach w Europie. Pinter zaprojektował więc rodzaj długiej onucy sięgającej do kolan i wykonywanej ze zużytych wojskowych koców. Taki „ochraniacz" mógł być zakładany do środka obuwia lub nakładany na zewnątrz. Przyjął się podobno tak dobrze, że nazywano go „Pinter`s booties" (ang. „buciki Pintera"), a ich stosowanie przyjęli także brytyjscy żołnierze.

Krawiecka kariera i emerytura w USA

Niestety wojna zabrała Pinterowi najbliższych, którzy pozostali w Polsce: jego żona, synek oraz inni członkowie jego rodziny zginęli podczas Holokaustu. Nie mając do kogo wracać, Morris Pinter po wojnie osiadł na stałe w USA, gdzie prowadził zakład krawiecki „Pinter`s Tailors Inc." w Nowym Jorku. Po 34 latach, mimo stałej klienteli ceniącej sobie indywidualne podejście i jakość ubrań szytych na miarę, podwyżki czynszu dla jego pracowni zmusiły Pintera do przeniesienia biznesu w nowe miejsce. Stała się nim słoneczna Floryda i miejscowość Delray Beach, niedaleko słynnego Palm Beach, gdzie w 1980 r. Pinter przeprowadził się razem z żoną Frances.

W 1984 r. dzięki artykułowi w agencji Associated Press jego historia została opisana przez kilka amerykańskich gazet. W artykułach podkreślano niemal zapomnianą rolę Pintera w stworzeniu legendarnej kurki i opisywano jego powojenne życie w USA, m.in. regularny udział w corocznych spotkaniach weteranów 30. Dywizji, włączając w to podróż szlakiem swojej jednostki we Francji, Holandii i Belgii w 40. rocznicę lądowania w Normandii. Wspominano także jego przywiązanie do zawodu krawca i stwierdzenie, że krawiectwo to „rzemiosło z tradycjami, to sztuka".

Pinter pozostawił w Łukowie żonę i synka. Żadne z nich nie przeżyło Holocaustu

Pamięć prezydenta

Generał Eisenhower nie zapomniał o swoim polskim krawcu. Gdy po wojnie został wybrany na 34. Prezydenta USA, zaprosił Morrisa Pintera do Waszyngtonu na swoją uroczystą inaugurację drugiej kadencji w 1957 r. Zaproszenie na tę uroczystość, jak również inne zdjęcia - pamiątki z czasów wojny dumnie zdobiły specjalny album Pintera, jak i ściany jego pracowni. Na jej zapleczu, szczególną uwagę zwracało zdjęcie małego chłopca – był to syn Morrisa, który zginął w komorze gazowej.

W jednym z artykułów Morris Pinter przedstawił swoją życiową zasadę – „Jeśli postępujesz właściwie, poradzisz sobie ze wszystkim. Sekretem jest cierpliwość". Pochodzący z Łukowa krawiec zmarł w USA w marcu w 1987 r.

Prezydent Eisenhower był tak przywiązany do swojej kurtki zaprojektowanej i uszytej mu przez łukowskiego krawca, że gdy zmarł w 1969 r., został w niej pochowany.

Paweł Jezierski

REG

eprasa.pl 6f378f202c

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA/FORTUNA PUCHAR POLSKI

Górnik dzielnie walczył o finał Pucharu Polski, ale faworyt był lepszy

Pierwsza połowa był w wykonaniu piłkarzy Górnika bardzo dobra. Potem jednak zielono--czarni opadli z sił, co skrzętnie wykorzystał Raków. Drużyna z Częstochowy wygrała 1:0. Finał Fortuna Pucharu Polski nie dla łęcznian.

Fot.Górnik Łęczna

Po raz ostatni na stadionie w Łęcznej zasiadło ponad 6 tys. kibiców w marcu 2022 roku, gdy na teren Górnika przyjechała Legia w 25. kolejce PKO Ekstraklasy

Na wypełnionym kibicami stadionie w Łęcznej, gospodarze z dużym animuszem rozpoczęli historyczny mecz z Rakowem. Historyczny, bo to pierwszy raz, gdy Górnik rywalizował w półfinale Pucharu Polski.

Pierwsza połowa była w wykonaniu gospodarzy niemal wzorowa. Pierwszoligowcy z Łęcznej atakowali, zagrażali bramce faworyzowanego lidera PKO Ekstraklasy i grali wysokim pressingiem. W bramce bez zarzutu spisywał się Maciej Gostomski. Mecz był dynamiczny i mógł się podobać kibicom.

Po zmianie stron wyraźną przewagę osiągnęli częstochowianie. Zielono-czarni, których ambitna postawa w pierwszej części kosztowała mnóstwo sił, skupili się na defensywie. Problem w tym, że podopieczni trenera Marka Papszuna już w 47. minucie przełamali obronę Górnika - do siatki gospodarzy z bliska trafił Bartosz Nowak.

Kolejne minuty upływały pod dyktando Rakowa. Piłkarze gości atakowali, ale brakowało im skuteczności. „Górnicy" próbowali się odgryzać kontrami. W ich akcjach nie było jednak wystarczająco dużo jakości, by zaskoczyć defensywę faworytów.

Raków wygrał w środę w Łęcznej 1:0 i to drużyna z Częstochowy zagra w finale Fortuna Pucharu Polski na PGE Narodowym. Jej rywalem będzie Legia Warszawa, która w drugim półfinale pokonała drugoligowy KKS 1925 Kalisz.

Górnik Łęczna - Raków Częstochowa
0:1 (0:0)

Bramka: Nowak 47`.
Górnik: Gostomski - Dziwniel, De Amo, Cisse, Zbozień, Kryeziu, Tkacz (58` Szramowski), Krykun (62` Gąska), Pawlik (74` Łychowydko), Kozak, Podliński (74` Sobol).
Raków: Trelowski - Arsenić, Petrasek, Svarnas, Tudor, Papanikolaou, Berggren (46` Kochergin), Jean Carlos (90` Kun), Nowak (66` Lederman), Lopez (79` Cebula), Gutkovskis.
Żółte kartki: Zbozień, Dziwniel - Arsenić.
Widzów: 6185.

Dominik Smagała

Ireneusz Mamrot,
trener Górnika

Byliśmy agresywni i dynamiczni

- Mogę być bardzo zadowolony z postawy swojego zespołu w pierwszej połowie. Oczywiście, Raków stworzył sobie sytuacje, ale my także. Dwa czy trzy razy było groźnie pod bramką rywali. Byliśmy agresywni i dynamiczni. Widać, że byliśmy w dobrej dyspozycji. Wpływ na nas miała szybko stracona bramka w drugiej połowie. Zespół czuł, że gra z bardzo dobrym przeciwnikiem i zabrakło trochę takiej wiary w to, że można wygrać. Raków kontrolował drugą połowę, był lepszy i wygrał zasłużenie

Marek Papszun,
trener Rakowa

To jest zasłużone zwycięstwo

- To duża sprawa: jesteśmy trzeci raz z rzędu w finale Pucharu Polski, czyli musieliśmy wygrać 15 meczów. Będziemy chcieli zdobyć ten Puchar. Gospodarze w pierwszej połowie grali na dużej ambicji. Spodziewaliśmy się tego. Trener Mamrot miał plan, jak do nas podejść. Mimo że mieliśmy w pierwszej połowie więcej sytuacji, to nie był do końca mecz pod naszą kontrolą. Natomiast w drugiej połowie była nasza pełna dominacja. To jest zasłużone zwycięstwo. Drużyna pokazała sporą odpowiedzialność i dużo jakości

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 26. kolejki:
Chojniczanka - Termalica 0:0
Ruch - Podbeskidzie 2:2
Chrobry - Sandecja 0:0
Skra - Resovia 0:5
Stal - Zagłębie 6:0
Puszcza - Wisła 2:1
Tychy - Arka 2:2
Górnik - ŁKS (11.04.)
Katowice - Odra (11.04)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	25	51	46-26
2.	Ruch Chorzów	26	47	37-26
3.	Wisła Kraków	26	45	44-29
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	25	44	38-26
5.	Puszcza Niepołomice	25	43	36-27
6.	Arka Gdynia	26	40	46-35
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	26	38	39-32
8.	Stal Rzeszów	26	37	46-35
9.	Chrobry Głogów	26	36	38-45
10.	GKS Tychy	26	31	40-40
11.	GKS Katowice	25	31	28-29
12.	Resovia	26	30	30-38
13.	Górnik Łęczna	25	30	31-32
14.	Zagłębie Sosnowiec	26	27	26-39
15.	Skra Częstochowa	26	24	15-41
16.	Odra Opole	25	23	29-41
17.	Sandecja Nowy Sącz	26	23	24-38
18.	Chojniczanka Chojnice	26	21	26-40

Następna kolejka (14-17.04.):
Katowice - Górnik (15.04., g. 20), Odra - Tychy, Arka - Skra, Resovia - Chrobry, Sandecja - Puszcza, Wisła - Stal, Zagłębie - Ruch, Podbeskidzie - Chojniczanka, Termalica - ŁKS

dsm

„Kaka" dał trzy punkty Wiśle. Ale błąd Witana!

W 65. minucie na boisku zameldował się Mateusz Kaczmarek. Nieco ponad 20 minut później okazało się, że został bohaterem.

Gracze Wisły sprawili prezent Jackowi Linowskiemu. Asystent Mariusza Pawlaka świętował 35. urodziny. W nagrodę otrzymał trzy punkty!

20-latek zdobył jedynego gola w starciu Wisły z Olimpią. Pomocnik miejscowych oddał strzał, z którym bez problemów powinien poradzić sobie Andrzej Witan. 33-latek nie popisał się przy interwencji i przepuścił wydawałoby się łatwy strzał. Witan w przeszłości grał w barwach Wisły. Rozegrał 19 spotkań w I lidze (1710 minut), a po spadku puławian przeniósł się do Bytovii Bytów.

W pierwszej połowie kibice zobaczyli dużo walki z obu stron, która cechowała się częstymi faulami. Wskutek przewinień już w 32. minucie Krystian Puton otrzymał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Chwilę później szanse się wyrównały, gdyż czerwień otrzymał także Patryk Jakubczyk z Olimpii. Do przerwy mimo starań zespołów fani nie zobaczyli wielu strzałów, zatem widniał wynik 0:0.

Po zmianie stron w dalszym ciągu było wiele walki, a także pojawiły się groźniejsze akcje w ofensywie. W 50. minucie w doskonałej sytuacji znalazł się Kamil Kargulewicz, jednak jego strzał obronił Andrzej Witan. Chwilę później niecelnie uderzył Bartosz Bernard. Odpowiadać starali się również rywale, lecz ich strzały były niecelne lub bez problemu radził sobie z nimi Piotr Zieliński.

W końcu w 87. minucie Mateusz Kaczmarek uderzył z dystansu, a futbolówka po rękach bramkarza znalazła się w siatce. Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka nie dali sobie wyrwać punktów do końca spotkania. Wisła Grupa Azoty Puławy pokonała Olimpie Elbląg 1:0.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Olimpia Elbląg
1:0 (0:0)

Bramka: Kaczmarek 87`.
Wisła: Zieliński - Cheba, Błyszko, Wiech, Bernard, Kargulewicz (65` Ryszka), Puton, Kona (90` Skałecki), Kołtański (65` Kaczmarek), Klichowicz, Retlewski (74` Paluchowski).
Olimpia: Witan - Jakubczyk, Sarnowski (68` Kazimierowski), Kuczałek, Piekarski, Stefaniak (90` Wierzba), Jóźwicki (77` Szczudliński), Danilczyk, Sienkiewicz (68` Famulak), Gabrych, Branecki.
Żółte kartki: Kołtański, Puton - Jakubczyk, Stefaniak, Jóźwicki, Sienkiewicz.
Czerwone kartki: Puton 32` - Jakubczyk 37`, obaj za dwie żółte kartki.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).
Widzów: 400.

mp

II LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Wisła - Olimpia1:0
Jastrzębie - Kotwica 1:0
Radunia - Zagłębie II 1:1
Siarka - Polonia 1:3
Hutnik - Garbarnia 1:0
Lech II - Górnik 2:2
Znicz - Motor 1:2
Śląsk II - KKS Kalisz 2:0
Stomil - Pogoń 4:0

MECZE ZALEGŁE
Śląsk II - Górnik 2:1
Lech II - Garbarnia 3:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	26	48	43:27
2.	Kotwica Kołobrzeg	26	45	37:26
3.	Stomil Olsztyn	26	44	41:27
4.	Znicz Pruszków	26	44	39:31
5.	KKS Kalisz	25	43	47:32
6.	Wisła Puławy	26	41	43:33
7.	Olimpia Elbląg	26	41	34:25
8.	Motor Lublin	26	40	38:32
9.	Lech II Poznań	26	37	38:38
10.	GKS Jastrzębie	26	34	30:35
11.	Radunia Stężyca	26	33	40:44
12.	Pogoń Siedlce	25	30	30:37
13.	Hutnik Kraków	26	30	35:43
14.	Śląsk II Wrocław	26	27	34:43
15.	Zagłębie II Lubin	26	26	35:58
16.	Górnik Polkowice	26	26	34:41
17.	Garbarnia Kraków	26	26	43:52
18.	Siarka Tarnobrzeg	26	22	29:46

NASTĘPNA KOLEJKA
(15/17.04): Górnik - Wisła (sob., godz. 13:00), Stomil - GKS Jastrzębie, Pogoń - Śląsk II, KKS Kalisz - Znicz, Motor - Lech II, Olimpia - Hutnik, Garbarnia - Siarka, Polonia - Radunia, Zagłębie - Kotwica.

mp

REG

eprasa.pl 6f378f202c

Podlasie z porażką na błocie

Gracze Podlasia Biała Podlaska mają za sobą granie tuż przed świętami. Podopieczni Artura Renkowskiego wybrali się do Połańca na mecz z Czarnymi.

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że z tym rywalem będzie niezwykle trudno o punkty. Podopieczni Michała Szymczaka w siedmiu ostatnich spotkaniach zanotowali aż sześć zwycięstw i zaledwie jedną porażkę, przed tygodniem 0:3 z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Czarni do spotkania z bialczanami przystępowali jako najlepiej punktująca drużyna na wiosnę.

A Jan Kozłowski i spółka? Liczyli na kolejną zdobycz punktową. Były ku temu przesłanki, gdyż zespół Renkowskiego przed starciem z ekipą z Połańca miał na koncie sześć zwycięstw, dwa remisy i trzy porażki w delegacjach. W bieżących rozgrywkach naszym dużo lepiej idzie zdobywanie punktów na wyjazdach niż przed własną publicznością.

Już kilka dni temu opiekun biało-zielonych przestrzegał, iż w Połańcu szykuje się mecz walki ze względu na specyfikę boiska. Trudności dodawał fakt, iż deszcze nie pomogły w dobrym przygotowaniu murawy. Mecz toczył się na grząskiej nawierzchni. Miejscowi w 37. minucie wyszli na prowadzenie za sprawą Michała Banika.

Bialczanie wyrównali w 66. minucie za sprawą Damiana Lepiarza. Zawodnik pozyskany przed rundą rewanżową z ŁKS-u Łagów zdobył czwartą bramkę w nowych barwach, a szóstą w sezonie. Co ciekawe, 28-latek zdobył czwartą bramkę w trzecim z rzędu meczu, a drugiego z rzędu w starciu z ekipą z województwa świętokrzyskiego. Dwa tygodnie wcześniej dwukrotnie pokonał bramkarza Korony II Kielce - Marcela Zapytowskiego, który w tym sezonie zaliczył cztery mecze w Ekstraklasie w pierwszym zespole „Scyzoryków".

Na nieco mniej niż kwadrans przed końcem sędzia wskazał na „wapno". Po faulu Erwina Bahonko Eryk Galara zdołał pokonać Rafała Misztala z 11 metrów. Gracz Czarnych uderzył technicznie, po ziemi w lewy róg doświadczonego golkipera, który nawet nie ruszył się z miejsca.

Luka z debiutem w kadrze

W ostatnich dniach marca reprezentacja Gruzji zremisowała na własnym boisku z Norwegią.
W ekipie gospodarzy na ławce rezerwowych znalazł się Luka Gugeszaszwili. 23-latek obecnie broni barw azerskiego Qarabağ Ağdam, a w sezonie 2017/2018 rozegrał 16 spotkań (1387 minut) w zespole Podlasia. Później występował w gruzińskim Dila Goryi z Gruzji, hiszpańskim Club Recreativo Granada. W sezonie 2021/2022 z Qarabağ Ağdam zdobył mistrzostwo i puchar kraju. Luka ma na koncie jeden występ w reprezentacji swojego kraju. Zagrał w drugiej połowie wygranego 6:1 spotkania towarzyskiego z Mongolią

Czarni Połaniec - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (1:0)

Bramki: Banik 37, Galara 76` (k) - Lepiarz 66`.
Czarni: Wieczerzak - Misztal, Bakowski, Bawor, Smoleń, Banik (80` Wątróbski), Kałaska, Galara (80` Żądło), Wiktor, Łąk (60` Kardyś), Martinez.
Podlasie: Misztal - Chyła, Pigiel, Kozłowski, Salak (80` Nojszewski), Bahonko (83`), Balicki (80` Wnuk), Kosieradzki, Arak, Podstolak, Lepiarz.
Żółte kartki: Banik, Szymczak (trener), Smoleń - Arak, Kozłowski.
Czerwona kartka: Arak 85`, za dwie żółte kartki.

Z rywalami z gór

Przed drużyną Podlasia zawsze niewygodny rywal.

15 kwietnia o godz. 17:00 bialczanie rozpoczną bój z Podhalem Nowy Targ. Jesienią Maciej Wojczuk i spółka zremisowali na wyjeździe 1:1. Gola dla naszych zdobył Diel Spring. Dla 22-latka była to jedna z dwóch bramek zdobytych w barwach Podlasia. Gracz z Saint Vincent i Grenadyny po pierwszej części sezonu wrócił do swojego kraju i reprezentuje barwy North Leeward Predators.

mp

III LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Czarni - Podlasie 2:1
Bramki: Banik 37, Galara 76` (k) - Lepiarz 66`.
Korona II - Orlęta 4:0
Bramki: Strzeboński 20`, Mucha 67`, Rybus 76`, Kiercz 85`.
Cracovia II - Chełmianka 1:1
Bramki: Bociek 56` (k) - Czułowski 76`.
Podhale - KSZO 1:1
Bramki: Antkowiak 90+5` - Nawrot 90+1`.
Avia - Sokół 2:1
Bramki: Rak 17`, Maluga 76` - Geniec 56`.
Wisłoka - Stal 0:1
Bramka: Imiela 44`.
Wieczysta - Lublinianka 7:1
Bramki: Torres 3`, Jankowski 7`, Asmelash 16`, Danielak 59`, Bąk 60`, Twarowski 67`, 70` - Mazur 72`.
Unia - KS Wiązownica- przeł.
Wisła - ŁKS Łagów 3:0 (wo)

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	23	47	53:23
2.	Stal Stalowa Wola	23	46	38:22
3.	Avia Świdnik	23	44	34:16
4.	Cracovia II Kraków	23	43	56:26
5.	KSZO Ostrowiec Św.	23	36	37:24
6.	Orlęta Radzyń Podl.	23	35	32:34
7.	Czarni Połanice	23	31	29:38
8.	Korona II Kielce	23	30	41:28
9.	Wisłoka Dębica	23	30	34:33
10.	Podlasie Biała Podlaska	23	30	30:30
11.	Sokół Sieniawa	23	30	37:47
12.	Chełmianka Chełm	23	28	33:31
13.	Podhale Nowy Targ	23	27	28:33
14.	Unia Tarnów	22	26	27:49
15.	KS Wiązownica	22	20	26:44
16.	Wisła Sandomierz	23	18	25:53
17.	Lublinianka Lublin	23	17	30:56
18.	ŁKS Łagów	23	37	27:30

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.04): Orlęta - Avia (sob., godz. 16:00), Podlasie - Podhale (sob., godz. 17:00), Unia - Wisła, KS Wiązownica - Chełmianka, Cracovia II - Wieczysta, Lublinianka - Wisłoka, Stal - Korona II, Sokół - Czarni, KSZO - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

Korona II Kielce - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:0 (1:0)

Nowa miotła zupełne nie zadziałała

Wydarzeniem tygodnia w Orlętach było odejście trenera Mikołaja Raczyńskiego i zatrudnienie na jego miejsce Pawła Babiarza. Nowy szkoleniowiec miał tylko jeden trening na zapoznanie się z drużyną i natchnięcie jej do przerwania fatalnej, czteromeczowej serii porażek. Na razie się nie udało: biało-zieloni przegrali piąty raz, najwyżej w sezonie. Kibicom nawet wielkanocne jajko będzie smakować gorzko

Fot.FB Orlęta

Renomę trener Paweł Babiarz wyrobił sobie w sezonie 2020/21, kiedy prowadzona przez niego Tomasovia, grając młodym składem opartym w dużej mierze na wychowankach, zdobyła w IV lidze 100 punktów i wygrała ją z przewagą 34 oczek, w grupie mistrzowskiej wygrywając wszystkie mecze, przeważnie wysoko. W III lidze klub grał niezmienionym składem. Skończyło się to spadkiem, ale Tomasovia prezentowała fajną, miłą da oka piłkę

Na pierwszym treningu z nowym szkoleniowcem pojawili się także zawodnicy, którzy ostatnio zgłaszali problemy zdrowotne. Arkadiusz Maj, odczuwający skutki przeziębienia, nie dotrwał jednak do końca, Przemysław Koszel, który zagrał już kilka minut z Wieczystą, również nie jest w stanie trenować systematycznie. Po krótkiej rehabilitacji na Białorusi wrócił Paweł Chaliadka, ale jego dyspozycja daleka jest od tej, do której przyzwyczaił kibiców. Nie w pełni sił jest też Jakub Zając. W tej sytuacji jedynym powiewem optymizmu był nadspodziewanie szybki powrót do zdrowia ambitnego Karola Rycaja.

Im dalej, tym gorzej

Skład na mecz z Koroną z konieczności więc niespecjalnie różnił się od tego z poprzednich meczów. Trener Paweł Babiarz nie przeprowadził ani personalnej, ani taktycznej rewolucji.

Początek wyglądał dość obiecująco: Orlęta wyraźnie przeważały, wykonywały rzuty rożne. w doskonałej sytuacji strzeleckiej znalazł się Igor Szczygieł, ale świetnie spisał się bramkarz. Pierwszy atak gospodarzy przyniósł im jednak prowadzenie, które potem dość łatwo utrzymywali. W drugiej połowie Orlęta, grające w pierwszej połowie systemem 4-3-3, zmieniły ustawienie na (stosowane wcześniej przez trenera Raczyńskiego) 4-2-3-1. Skutek był opłakany: kolejne gole Korona zdobyła dość łatwo.

Nowy mecz, nowe szczęście

Kolejnym rywalem w sobotę o 16 będzie Avia Świdnik. Sobotnia wygrana z Sieniawą była dla nich pierwszą wiosenną (nie licząc walkowera z Łagowem). Paweł Babiarz grać w piłkę nikogo w tydzień nie nauczy, zresztą nie sądzimy, żeby gracze Orląt nie umieli. Kluczowe rzeczy wydarzyć się muszą w psychice. Kilka chwil luzu przy świątecznym stole może pomóc bardziej niż treningi.

Zbigniew Smółko

Okiem trenera:

Paweł Babiarz
Święta nie będą wesołe

Przed przyjęciem propozycji z Orląt nie wahałem się ani chwili. Przed pierwszym treningiem zdążyłem obejrzeć trzy mecze Orląt i porozmawiać z trenerem Raczyńskim. Mecz w Kielcach był starciem drużyn, które są w pewnym dołku i liczyłem, że zapunktujemy, Rywal przewyższał nas wolicjonalnie, walczył mocniej i więcej biegał. Zmiana systemu w przerwie chyba nam raczej zaszkodziła, gra posypała się zupełnie. Dobrze by było jechać na Święta w lepszych humorach, ale od wtorku szykujemy się na Avię. Mam nadzieję, że już w pełni formy będą Chaliadka i Maj i to może nas poważnie wzmocnić.

Po zgłoszonej w poprzednią niedzielę dymisji Mikołaja Raczyńskiego pierwsze kroki skierowano, jak zwykle w kłopotach, do trenera Damiana Panka. Tu na przeszkodzie stanął jego obowiązujący kontrakt z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Trenera Babiarza podpowiedział m.in. sam Raczyński.

Korona II Kielce – Orlęta Spomlek 4:0 (1:0)

Korona II: Mamla - Sylwestrzak, Kiercz, P. Lisowski, K. Turek, Konstantyn (69 Rybus), Strzeboński, R. Turek, D. Lisowski (85 Bojańczyk), Mucha, Szulc
Orlęta: Kołotyło - Szymala, Duchnowski, Kamiński, Żukowski, Zmorzyński, Szczygieł, Roguski (46 Korolczuk), Kobiałka, Skrzyński (70 Błasik), Kuźma (60 Rycaj)
żółte kartki: K. Turek - Korolczuk
sędziował: Chrząstek

REG

eprasa.pl 6f378f202c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Lewart w półfinale.
Koszmarna końcówka Górnika II

W minioną środę zespoły z naszego regionu rozegrały mecze ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Lewart Lubartów okazał się lepszy od Unii Bełżyce. Górnik II Łęczna długo stawiał opór Świdniczance. W Świdniku do 72 minuty był bezbramkowy remis....

Łęcznianie aż do 72. minuty remisowali ze Świdniczanką Świdnik. Skończyło się wysoką porażką (fot. Natalia Kulbicka/KS Świdniczanka Świdnik)

Ale postrzelali...

I wtedy gospodarze wzięli się za strzelanie goli. W ciągu nieco ponad 20 minut zdobyli pięć bramek.

Hat-trickiem popisał się Karol Strug. W doliczonym czasie gry podopieczni Daniela Ruska jeszcze dwukrotnie musieli rozpoczynać grę od środka boiska. Łęcznianie pożegnali się z pucharem i wszystkie siły mogą rzucić na ligę. Przed Górnikiem II walka o utrzymanie przed degradacją do Klasy Okręgowej. Oby się udało!

Świdniczanka Świdnik - Górnik II Łęczna
5:0 (0:0)

Bramki: Strug 72` (k), 75`, 84`, Wójcik 90+4`, Koźlik 90+5`.

Górnik II: Kiliszek - Bednarczyk, Turek, Mołodecki, Pendel, Iwańczuk, Gulczyński, Wachowicz, Czelej, Żabiński, Steszuk. Ponadto grali: Bronowicki, Szalachowski, Golba, Brzyski, Kocyła.

Lewart bardzo pewny, chociaż...

Zespół Grzegorza Białka wygrał w Bełżycach z przedstawicielem Klasy Okręgowej.

Po kwadransie drugiej połowy gospodarze objęli prowadzenie. Z pewnością taki obrót sprawy zmotywował naszych i bardzo szybko odpowiedzieli. Dwa trafienia zaliczył Krystian Żelisko, a wynik ustalił Mateusz Bednarczyk.

Lubartowianie rozpoczęli starcie w eksperymentalnym składzie. - Dałem szansę zawodnikom, którzy grali mniej w lidze. Gospodarze podeszli do spotkania bardzo ambitnie. Przed przerwą mieliśmy poprzeczkę po strzale Kuby Niewęgłowskiego, a następnie Aleks Aftyka nie trafił z pięciu metrów. Fakt, boisko nie pomagało - mówi Grzegorz Białek, szkoleniowiec Lewartu.

Na drugą część opiekun biało-niebieskich posłał do boju czterech nowych graczy. - Wzrosła nasza jakość. Spotkanie toczyło się pod nasze dyktando. Kuba źle obliczył lot piłki i po długiej piłce musieliśmy odrabiać straty. Bardzo szybko tego dokonaliśmy, a później dwie dobre okazje miał Bartek Konieczny. Sytuację uspokoił Bednarczyk. Mogliśmy wygrać jeszcze wyżej, ale po faulu na strzelcu trzeciej bramki Daniel Gliniak został złapany z rzutu karnego - dodaje.

Dobrą wiadomością jest powrót do gry Damiana Podleśnego. Pewniak między słupkami wyleczył uraz nogi, którego doznał w okresie przygotowawczym podczas turnieju halowego.

Unia Bełżyce - Lewart Lubartów
1:3 (0:0)

Bramki: Kowalewski 60` - Żelisko 64`, 70`, Bednarczyk 90`.

Lewart: Podleśny - Pęksa (46` Michałów), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (46` Urban), Rejmak (46` Koneczny), Kuziołak, Gliniak, Duda (46` Iskierka), Aftyka (71` Bednarczyk), Żelisko.

Żółta kartka: Żelisko.

MECZE ĆWIERĆFINAŁOWE
Unia Bełżyce - Lewart Lubartów 1:3
Świdnicz. Świdnik - Górnik II 5:0
Granit Bychawa - Avia Świdnik 0:4
(12.04., godz. 16:30)
Sygnał Lublin - Lublinianka

mp

Orlęta, Powiślak, Górnik II, Opolanin nie wznowią rozgrywek!

Na pierwszy weekend po świętach zaplanowana została inauguracja grupy mistrzowskiej i spadkowej IV ligi. Na teraz zespoły walczące o utrzymanie nie wznowią rozgrywek! Dlaczego?

Jak możemy przeczytać, iż w związku z nierespektowaniem przez Lubelski Związek Piłki Nożnej regulaminu rozgrywek hummel IV ligi, który został przesłany klubom 10 sierpnia 2022 roku, kluby grupy spadkowej informują, że nie zamierzają wznowić rozgrywek grupy spadkowej do czasu otrzymania potwierdzenia przez Lubelski Związek Piłki Nożnej, iż rozgrywki IV ligi będą toczyć się według postanowień wskazanego powyżej regulaminu. Pomimo próby polubownego rozwiązania sprawy (dwukrotnie wysłanego pisma z dnia 9 marca i 21 marca do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej), do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy powyższego potwierdzenia.

O co chodzi? Wyjaśniamy. Przed startem rozgrywek było jasno przekazane, iż po sezonie do Klas Okręgowych spadnie pięć ekip. Pięć z grupy spadkowej IV ligi zachowają byt. Jak wygląda sytuacja teraz? - Na tydzień przed wznowieniem rozgrywek wiosennych otrzymaliśmy informację, iż będzie sześć spadków i tylko cztery zespołu utrzymają się w najlepszej lidze województwa lubelskiego. Ludzie z Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wymyślili sobie, że będą dwa awansem z Klasy Okręgowej z okręgu lubelskiego. Prezesi wszystkich klubów nie zgodzili się na takie rozwiązanie - mówi Maciej Syga, trener Orląt Łuków.

W tym momencie według władz Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z IV ligi spadnie aż sześć ekip. Dużo? Może być jeszcze więcej. Dlaczego? Na teraz miejsce spadkowe w III lidze zajmuje Lublinianka Lublin. Jeśli ekipa ze stolicy województwa nie zachowa bytu, trzeba będzie jej zrobić miejsce w IV lidze. Efekt? Siedem spadków!

Pismo podpisali wszyscy prezesi klubów IV ligi, które znalazły się w grupie walczącej o uchronienie się przed degradacją.

mp

hummel IV LIGA - gr. spadkowa

PROGRAM 1. KOLEJKI (15/16.04)
Powiślak - Błękitni
Górnik II - Kryształ
Opolanin - POM Iskra
Orlęta - Grom
Bug - Sparta

PROGRAM 2. KOLEJKI (22/23.04)
Błękitni - Górnik II
Kryształ - Opolanin
POM Iskra - Orlęta
Grom - Bug
Sparta - Powiślak

PROGRAM 3. KOLEJKI (29/30.04)
Opolanin - Błękitni
Orlęta - Kryształ
Bug - POM Iskra
Górnik II - Sparta
Powiślak - Grom

PROGRAM 6. KOLEJKI (06/07.05)
Błękitni - Bug
Kryształ - Powiślak
POM Iskra - Górnik II
Grom - Opolanin
Sparta - Orlęta

PROGRAM 5. KOLEJKI (13/14.05)
Powiślak - POM Iskra
Górnik II - Grom
Opolanin - Sparta
Orlęta - Błękitni
Bug - Kryształ

PROGRAM 6. KOLEJKI (20/21.05)
Błękitni - Powiślak
Kryształ - Górnik II
POM Iskra - Opolanin
Grom - Orlęta
Sparta - Bug

PROGRAM 7. KOLEJKI (27/28.05)
Górnik II - Błękitni
Opolanin - Kryształ
Orlęta - POM Iskra
Bug - Grom
Powiślak - Sparta

PROGRAM 8. KOLEJKI (03/04.06)
Błękitni - Opolanin
Kryształ - Orlęta
POM Iskra - Bug
Sparta - Górnik II
Grom - Powiślak

PROGRAM 9. KOLEJKI (10/11.06)
Bug - Błękitni
Powiślak - Kryształ
Górnik II - POM Iskra
Opolanin - Grom
Orlęta - Sparta

PROGRAM 10. KOLEJKI (17/18.06)
POM Iskra - Powiślak
Grom - Górnik II
Sparta - Opolanin
Błękitni - Orlęta
Kryształ - Bug

hummel IV LIGA - gr. mistrzowska

PROGRAM 1. KOLEJKI (15/16.04)
Stal P. - Gryf
Lewart - Stal K.
Huragan - Start
Motor II - Tomasovia
Świdniczanka - Granit

PROGRAM 2. KOLEJKI (22/23.04)
Granit - Stal P.
Gryf - Lewart
Stal K. - Huragan
Start - Motor II
Tomasovia - Świdnicz.

PROGRAM 3. KOLEJKI (29/30.04)
Lewart - Granit
Huragan - Gryf
Motor II - Stal K.
Stal P. - Tomasovia
Świdniczanka - Start

PROGRAM 4. KOLEJKI (06/07.05)
Granit - Motor II
Gryf - Świdniczanka
Stal K. - Stal P.
Start - Lewart
Tomasovia - Huragan

PROGRAM 5. KOLEJKI (13/14.05)
Świdniczanka - Stal K.
Stal P. - Start
Lewart - Tomasovia
Huragan - Granit
Motor II - Gryf

PROGRAM 6. KOLEJKI (20/21.05)
Granit - Świdniczanka
Gryf - Stal P.
Stal K. - Lewart
Start - Huragan
Tomasovia - Motor II

PROGRAM 7. KOLEJKI (27/28.05)
Stal - Granit
Lewart - Gryf
Huragan - Stal
Motor II - Start
Świdnicz. - Tomasovia

PROGRAM 8. KOLEJKI (03/04.06)
Granit - Lewart
Gryf - Huragan
Stal K. - Motor II
Tomasovia - Stal
Start - Świdnicz.

PROGRAM 9. KOLEJKI (10/11.06)
Motor II - Granit
Świdniczanka - Gryf
Stal P. - Stal K.
Lewart - Start
Huragan - Tomasovia

PROGRAM 10. KOLEJKI (17/18.06)
Stal K. - Świdniczanka
Start - Stal P.
Tomasovia - Lewart
Granit - Huragan
Gryf - Motor

IV LIGA - gr. mistrzowska

PROGRAM 1. KOLEJKI
(15.04., godz. 15:00)
Huragan - Start
(15.04., godz. 16:00
Lewart - Stal K.
(16.04., godz. 16:00)
Stal P. - Gryf
(15.04., godz. 17:00)
Świdnicz. - Granit
(15.04., godz. 16:00)
Motor II - Tomasovia

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska			
Świdniczanka Świdnik	0	46	0:0
Tomasovia Tom. Lub.	0	43	0:0
Start Krasnystaw	0	42	0:0
Stal Poniatowa	0	36	0:0
Stal Kraśnik	0	36	0:0
Lewart Lubartów	0	35	0:0
Huragan Międz. Podl.	0	34	0:0
Motor II Lublin	0	32	0:0
Gryf Gmina Zamość	0	32	0:0
Granit Bychawa	0	28	0:0

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

PROGRAM 1. KOLEJKI
(15.04., godz. 15:30)
Orlęta - Grom
(15.04., godz. ??:??)
Opolanin - POM Iskra
(16.04., godz. 16:00)
Powiślak - Błękitni
(16.04., godz. 16:00)
Górnik II - Kryształ
(16.04., godz. 16:00)
Bug - Sparta

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa			
Powiślak Końskowola	0	25	0:0
Górnik II Łęczna	0	19	0:0
Grom Różaniec	0	18	0:0
Sparta Rejowiec	0	18	0:0
Opolanin Opole Lub.	0	15	0:0
POM Iskra Piotrowice	0	14	0:0
Kryształ Werbkowice	0	13	0:0
Błękitni Obsza	0	10	0:0
Orlęta Łuków	0	9	0:0
Bug Hanna	0	7	0:0

mp

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Medal nie dla nas. Górnik cieszył się z podium

Trzecie tegoroczne spotkanie obu zespołów przypadło na zakończenie 22. serii PGNiG Superligi. Po zapowiedziach i uzyskaniu miana hitu serii zgromadzeni w Grupa Azoty Arena kibice byli świadkami wielu zwrotów akcji i efektownych rzutów, ale również taktycznej gry gości. Górnik Zabrze zwyciężył w Puławach 34:30 i zapewnił sobie medal PGNiG Superligi w sezonie 2022/2023.

Ivan Burzak i spółka zanotowali kolejną porażkę i w tym sezonie mają szanse tylko i wyłącznie na maksymalnie czwartą pozycję

Pierwsza bramka meczu padła łupem drużyny gości za sprawą udanej kontry Dmytro Artemenki, który wykorzystał błąd Rafała Przybylskiego. Na odpowiedź nie musieliśmy długo czekać, dzięki potężnym rzucie Kacpra Adamskiego, a następnie po przechwycie puławian, Marek Marciniak zdobył drugą bramkę dla Azotów. Chwilę później w odpowiedzi Przytuła wyrównał wynik spotkania, aby w kolejnych sekundach kibice zgromadzeni w Grupa Azoty Arena byli świadkami dwuminutowej kary dla Sebastiana Kaczora, niecelnego rzutu Przybylskiego, kary dla Marka Marciniaka i celnego trafienia Przybylskiego, co mogło świadczyć o tym, że cały mecz będzie na bardzo wyrównanym poziomie. Po zakończeniu kar w obydwu zespołach Azoty traciły do dzisiejszych gości dwie bramki (3:5). Po 10 minutach gry Azoty przegrywały jednym oczkiem (5:6) po celnym trafieniu Keliana Janikowskiego.

W kolejnym fragmencie gry zabrzanie uzyskali trzybramkowe prowadzenie po grze w osłabieniu aż (0:2). Słabszy fragment w ataku puławian, którzy byli blokowani przez mocną obronę Górnika, został obroniony przez bardzo dobrą postawę w bramce Wojciecha Boruckiego, który najpierw obronił rzut karny, a następnie potężny rzut z drugiej linii. Niestety w kolejnych minutach kilka błędów w obronie i niewykorzystanie sytuacji bramkowych, dzięki fenomenalnej formie Piotra Wyszomirskiego pozwoliło zabrzanom odskoczyć na pięć bramek i w 20. minucie prowadzili 8:13. W końcowych minutach pierwszej części spotkania tempo gry spadło, a zespoły wymieniały się bramka za bramkę, do chwili kiedy po czasie dla Górnika drużyny podkręciły tempo. W tej części gry lepiej poradzili sobie niebiesko-biało-czerwoni, odrabiając część strat i kończąc regulaminowe 30 minut wynikiem 12:16.

Po zmianie stron obraz gry pozostał bez zmian. Pierwszą bramkę zdobył Damian Przytuła, na co szybko odpowiedział Kacper Adamski. Niestety trzy straty i udane kontry Tokudy oraz Mauera spowodowały, że zabrzanie uzyskali dość bezpieczną przewagę już w 4. minucie wznowienia gry i ich przewaga wynosiła siedem oczek (13:20). Kolejną bramkę chwilę później na swoim koncie zapisał dobrze dysponowany Damian Przytuła. W odpowiedzi Piotr Jarosiewicz celnym trafieniem z rzutu karnego zdobył druga bramkę dla Azotów w drugiej połowie spotkania. Niestety, ale niesieni ferworem walki i napędzeni udanymi akcjami zabrzanie powiększali swoją przewagę do 10 bramek w 39. minucie meczu (15:25). Po zimnym prysznicu gospodarze rzucili się w pogoń za Górnikiem, zdobywając cztery bramki z rzędu i doprowadzając do stanu 19:25 w 44. minucie.

Drużyna gości nie pozostała dłużna, pilnując bezpieczniej dla siebie 6, 7-bramkowej przewagi w meczu, prowadząc 10 minut przed zakończeniem meczu 24:31. Końcowe minuty nie różniły się od tego, czego świadkami byli zgromadzeni w puławskiej hali kibice, czyli przełamywanie obrony Górnika, który pilnował wypracowanej i bezpiecznej przewagi dzięki niewymuszonej niższej skuteczności Azotów we wcześniejszych fragmentach gry i próby dogonienia wyniku przez niebiesko-biało-czerwonych doprowadziły do odrobienia części strat przez puławian i zakończenie meczu wygraną drużyny gości 30:34. MVP meczu wybrany został zdobywca 9 bramek, Damian Przytuła.

Azoty Puławy - Górnik Zabrze
30:34 (12:16)

Azoty: Borucki, Zembrzycki - Zivković 6, Jarosiewicz 6, Adamski 4, Janikowski 4, Burzak 3, Górski 2, Kowalczyk 1, Antolak 1, Przybylski 1, Fedeńczak 1, Marciniak 1, Valles, Konieczny.
Górnik: Wyszomirski, Kazimier - Przytuła 9, Tokuda 6, Mauer 5, Krawczyk 3, Artemenko 3, Ilchenko 2, Kaczor 2, Bachko 1, Łyżwa 1, Ivanović 1, Molski 1, Dudkowski, Rutkowski, Wąsowski.
Kary: 6 min. (Adamski, Marciniak, Konieczny) - 16 min. (Artemenko x2, Wąsowski x2, Ilchenko, Kaczor, Ivanovic, Tokuda).
Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patyk (Warszawa).
Widzów: 1451,

Czas na puchar

Przed zespołem Azotów mecz półfinału PGNiG Pucharu Polski.

Spotkanie odbędzie się 12 kwietnia. Rywalem podopiecznych Roberta Lisa będzie obrońca trofeum - Orlen Wisła Płock. Mecz odbędzie się w hali „Nafciarzy". W ćwierćfinale puławianie pokonali 5:3 w rzutach karnych Gwardię Opole. W regulaminowym czasie było 26:26.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Azoty - Górnik 30:34
Zagłębie - Industria 31:43
Ostrovia - Chrobry 22:25
Gwardia - Orlen 23:38
MMTS - Piotrkow. 25:24
Wybrzeże - GA Unia 22:22, k. 4:5
Kalisz - Pogoń 25:26

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	22	66	760:490
2.	Industria Kielce	22	63	870:552
3.	Górnik Zabrze	22	51	638:571
4.	Wybrzeże Gdańsk	22	37	574:591
5.	Chrobry Głogów	22	37	599:626
6.	Azoty Puławy	22	36	645:641
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	22	33	579:603
8.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	22	26	580:634
9.	MMTS Kwidzyn	22	26	563:625
10.	Gwardia Opole	22	19	561:664
11.	Piotrkowianin	22	18	566:635
12.	Energa MKS Kalisz	22	17	544:624
13.	Zagłębie Lubin	22	17	549:672
14.	Pogoń Szczecin	22	16	570:670

NASTĘPNA KOLEJKA (13/18.04): Grupa Azoty Unia - Azoty (sob., godz. 13:00), Energa MKS Kalisz - Zagłębie, Orlen - Wybrzeże, Górnik - Ostrovia, Piotrkowianin - Gwardia, Chrobry - Industria, Pogoń - MMTS Kwidzyn.

mp

Ignacy w Azotach

Czteroletnią umowę z Azotami Puławy podpisał Ignacy Jaworski.

Ignacy Jaworski od nowego sezonu będzie bronił barw Azotów

Wychowanek MKS Ustroń w tym roku skończy naukę w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Płocku. Jest obrotowym.

Jaworski urodził się 19 listopada 2004 roku. Zawodnik dysponuje dobrymi warunkami fizycznym. Mierzy 192 cm i waży 90 kg. Jest filarem kadry narodowej juniorów, który regularnie zdobywa bramki w międzynarodowych turniejach.

mp

Puławy wspierają i dofinansowują Malwinę Kopron

W miniony czwartek w urzędzie miasta prezydent Paweł Maj i brązowa medalistka z Igrzysk Olimpijskich z Tokio podpisali kolejną umowę sponsorską. Miasto przeznaczy na wsparcie lekkoatletki 100 tys. zł.

Fot.Dominik Kęsik

Malwina Kopron to jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób nie tylko w powiecie puławskim. Lekkoatletka odnosi sukcesy w Polsce, ale i na świecie. Miasto Puławy postanowiło wciąż będzie wspierać finansowo 28-latkę

Malwina Kopron, lekkoatletka
Bardzo się cieszę, że mogę reprezentować nasze miasto i mam nadzieję, że godnie będę reprezentować nasz kraj na arenach międzynarodowych. Zrobię co w mojej mocy, żeby zdobywać jak najlepsze osiągnięcia sportowe

Urodzona w Puławach lekkoatletka specjalizująca się w rzucie młotem osiąga spore sukcesy. Jako zawodniczka Klubu Sportowego Wisła Puławy ma na swoim koncie m.in. brązowy medal olimpijski z Tokio sprzed dwóch lat, brązowy medal mistrzostw świata w lekkoatletyce w Londynie z 2017 roku czy złoty medal Uniwersjady w Tajpej sprzed sześciu lat. Wielu mieszkańców miasta podczas przeróżnych zawodów trzyma za Malwinę mocno kciuki. Tuż przed Świętami Wielkanocnymi w puławskim ratuszu podpisano umowy sponsoringowej pomiędzy Miastem Puławy a Malwiną Kopron. Opiewa ona na 100 tys. zł.

- To szczęście dla Puław, że mamy taką osobę, która postanowiła tutaj kontynuować swoją karierę w klubie Wisła Puławy, a my wspomagamy. Pomogliśmy w zeszłym roku i wspomagamy w tym roku. Takie osoby należy wspierać. Dziękujemy Malwino - mówił włodarz miasta.

- Bardzo się cieszę, że mogę reprezentować nasze miasto i mam nadzieję, że godnie będę reprezentować nasz kraj na arenach międzynarodowych. Zrobię co w mojej mocy, żeby zdobywać jak najlepsze osiągnięcia sportowe - powiedziała brązowa medalistka igrzysk olimpijskich.Przed puławianką start w 19. Mistrzostwach Świata w Lekkoatletyce, które odbędą się w sierpniu w Budapeszcie, a także udział w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w przyszłym roku.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Kuźmiak, Poświatowski i Bocian mistrzami

W pierwszą niedzielę kwietnia odbył się czwarty turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano w indywidualnych i deblowych zmaganiach open, a triumfatorami okazali się: Zbigniew Kuźmiak i duet Radosław Poświatowski/Piotr Bocian.

Puławscy królowie tenisa: Radosław Poświatowski (z lewej) oraz Piotr Bocian (z prawej) wywalczyli pierwsze miejsce w grach deblowych

KLASYFIKACJA KOŃCOWA KATEGORIA OPEN
1. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Robert Kalita (Lublin), 5-6. Bogdan Grzybek (Chodel), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 7-8. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Artur Zając (Puławy), 9-12. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Radosław Poświatowski (Puławy), Piotr Mitruczuk (Puławy), Ryszard Zawadki (Puławy), 13-16. Bartosz Walasek (Krasnogliny), Andrzej Głodek (Żelechów), Jacek Kępka (Rudy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 17-20. Piotr Bocian (Puławy), Paweł Rodak (Dęblin), Leszek Matraszek (Końskowola), Kazimierz Matraszek (Wronów).

DEBEL
1. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 2. Zbigniew Kuźmiak i Andrzej Głodek, 3. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 4. Kacper Woźniak i Emil Mataszek, 5-6. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Robert Kalita i Jarosław Drozdowski, 7-8. Bartosz Walasek i Paweł Rodak, Piotr Mitruczuk i Ryszard Zawadzki, 9-10. Leszek Mataszek i Artur Zając, Kazimierz Matraszek i Jacek Kępka.

Zagraj po świętach

Kolejny turniej odbędzie się 16 kwietnia.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Zmagania odbędą się w hali ZSO nr 2 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Początek o godz. 10:00. Zapisy będą przyjmowane tuż przed startem bojów.

Podczas niedzielnego turnieju zawodnicy będą walczyć w kategoriach wiekowych: do 15 lat, 16-39 lat, 40-55 lat, 56 lat i starsi, open oraz w grze deblowej.

mp

KLASA B

PROGRAM 10. KOLEJKI
(16.04., godz. 15:00)
Stacja - Wawel
(16.04., godz. 11:00)
Pogoń - Leokadiów
(16.04., godz. 11:00)
Czarni II - Orły II
(16.04., godz. 15:00)
Orlęta - Lasowia
Poraj - Dąbrowiak

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	GSKS Leokadiów	9	22	32:11
2.	Stacja Nałęczów	9	22	29:7
3.	Laskowia Baranów	9	21	23:8
4.	Poraj Kraczewice	9	16	36:24
5.	Czarni II Dęblin	9	13	22:29
6.	Wawel Wąwolnica	9	12	21:19
7.	Orlęta Nowodwór	9	10	20:40
8.	Pogoń Trzebiesza	9	6	14:22
9.	Dąbrowiak Dąbrowa	9	5	8:23
10.	Orły II Kazimierz Dolny	9	4	12:34

mp

Cisowianka z wicemistrzostwem!

Drużyna z Drzewc z rocznika 2013 wystąpiła w zestawieniu: Mateusz Bakalarz, Filip Skoczylas, Wojciech Żeleźniak, Oskar Danielak, Antoni Gortych, Krzysztof Kaczmarczyk, Jakub Jędrychowski, Bartłomiej Banaszek. Trener: Jacek Dębiec

Zespół skrzatów Cisowianki zagrał w składzie: Jan Mikos, Patrycja Wrótniak, Dominik Wrótniak, Adam Kozak, Kacper Chrzan, Jakub Jędrychowski. Trenerzy: Jan Wankiewicz, Jacek Dębiec

Dwie drużyny z Drzewce wzięły udział w II edycji turniejów Piłkarskich Zima 2023 - Motor Lublin - Napędzamy Grę.

W pierwszy weekend kwietnia do stolicy województwa pojechała drużyna skrzatów. Zawodnicy Jana Wankiewicz i Jacka Dębca zajęli drugie miejsce. W fazie grupowej pokonali: 7:2 Motor Lublin, 7:3 Soccer Lublin oraz 7:1 Widok Lublin. chłopcy z rocznika 2015 w decydujących bojach ograli 5:3 AF Głusk, zremisowali 4:4 z Soccer Lublin oraz ulegli 4:6 Avii Świdnik.

Wcześniej w Lublinie wystąpiła ekipa z rocznika 2013. Gracze Jacka Dębca pokonali 5:0 Avię Świdnik oraz przegrali 0:3 z Górnikiem Łęczna oraz 0:8 z Bronowicami Lublin. W grupie o miejsca 5-8 nasi pokonali 1:0 Orlęta Radzyń Podlaskim, zremisowali 1:1 z ekipą ze Świdnika oraz przegrali 0:2 z AF Głusk.

mp

Udane starty Król

Zawodniczka Wisły Puławy bardzo dobrze zaprezentowała się w debiutanckim starcie w barwach narodowych w meczu międzypaństwowym w Limassol.

Na Cyprze startowała w czterech konkurencjach indywidualnych oraz trzech sztafetach. Nasza przedstawicielka zdobyła pierwsze miejsce na 200 m stylem zmiennym, trzeci na 50 i 100 m stylem dowolnym oraz czwarte na 200 m stylem dowolnym.

Ponadto triumfowała w barwach sztafety na 4x100 m stylem zmiennym oraz 4x100 m stylem dowolnym. Król wraz z ekipą wywalczała również brąz na 4x200 m stylem dowolnym.

mp

Gabriela Król wywalczyła na Cyprze aż sześć medali

KLASA O

WYNIKI 18. KOLEJKI
Błękit - Cisowianka 0:5
Sygnał - Wisła II 3:1
Tur - Cisy 0:0
Sokół - KS Góra Puł. 3:1
Ruch - Avia II 2:2
Unia - Polesie 3:2
Janowianka - Stok 7:1
Orion - LKS Stróża 3:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	18	52	84:8
2.	Janowianka Janów Lub.	18	50	59:19
3.	Ruch Ryki	18	42	49:23
4.	Wisła II Puławy	18	33	63:28
5.	Orion Niedrzwica	18	30	29:47
6.	Sygnał Lublin	18	28	52:47
7.	Polesie Kock	18	28	60:35
8.	Unia Bełżyce	18	26	33:32
9.	Tur Milejów	18	25	26:23
10.	Sokół Konopnica	18	24	35:36
11.	Avia II Świdnik	18	19	32:45
12.	LKS Stróża	18	17	24:50
13.	Cisy Nałęczów	18	15	18:37
14.	Stok Zakrzówek	18	9	19:60
15.	KS Góra Puławska	18	9	24:67
16.	Błękit Cyców	18	6	10:60

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.04): KS Góra Puł. - Orion (sob., godz. 11:00), Wisła - Błękit (niedz., godz. 11:00), Cisowianka - Janowianka (sob., godz. 11:00), Cisy - Sokół (niedz., godz. 17:00), Ruch - Unia, Avia II - Tur, LKS Stróża - Sygnał, Stok - Polesie.

mp

KLASA A

WYNIKI 16. KOLEJKI
Hetman - Wodniak 2:1
Powiślak II - Draco 6:2
Serokomla - Orły 0:1
Żyrzyniak - Wilki 0:2
Czarni - Garbarnia 2:0
Bogucin - Amator - przeł.
Michów - Mazowsze - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Gołąb	16	35	50:27
2.	Czarni Dęblin	16	35	41:15
3.	Garbarnia Kurów	16	32	38:31
4.	Amator Rososz-Leopoldów	15	30	37:21
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	16	27	30:24
6.	Powiślak II Końskowola	16	27	39:31
7.	Draco Kowala	16	24	45:31
8.	Serokomla Janowiec	16	21	44:38
9.	Wilki Wilków	16	20	32:36
10.	Wodniak Piotrawin	16	17	34:37
11.	Orły Kazimierz	16	12	18:36
12.	BKS Bogucin	15	11	18:47
13.	GLKS Michów	15	9	23:54
14.	Mazowsze Stężyca	15	8	20:41

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.04): Czarni - Hetman (sob., godz. 16:00), Garbarnia - GLKS Michów (niedz., godz. 15:00), Mazowsze - Żyrzyniak (niedz., godz. 14:00), Amator - Serokomla (niedz., godz. 15:00), Orły - Powiślak II (niedz., godz. 15:00), Draco - Wodniak, Wilki - BKS Bogucin.

mp

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

Nałęczów: Wyższe diety dla radnych. Prawie o 100 procent...

Nałęczów: Po latach bez podwyżek radni z Nałęczowa doczekali się zwiększenia swoich diet. Teraz dostaną prawie dwa razy tyle...

Były ustalenia...

Punkt dotyczący diet przysługujących radnym pojawił się podczas ostatniej sesji. Jak się okazuje, radni na ten temat rozmawiali już kilka tygodni temu.- Na zebraniu roboczym miesiąc temu została przedstawiona propozycja zmian diet radnych. Ostatnia taka zmiana była na początku kadencji, czyli na wiosnę 2019 r. - wyjaśnił krótko Krzysztof Muciek, przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie. Składając wniosek formalny, zmian domagał się radny Jacek Wilk. - Ja składałem wniosek o niższe uposażenie niż to, które zostało wypracowane i dzisiaj chciałbym, żeby wpłynął on formalnie - powiedział.

- Aby (...) nie zwiększać prawie o 100 procent tych diet, bo to nie wygląda dobrze (...), bo ta kwota jest dość wysoka - dodał.

Fot.Marta Pietroń

Wojciech Pawłocik,
radny RM Nałęczów

Patrząc wstecz, miałbym moralnego kaca, jakbym się podpisał pod podniesieniem tej diety. (...) Ktoś mówił, że koszty dojazdu są tak tragicznie wysokie i czas pobytu tutaj też... No ja nie zarabiam na godzinę 100, 200 czy 300 zł i paliwo nie jest tak drogie (...). Wstrzymam się od głosu.

...ale była też dyskusja

Radny Wilk zaapelował o zmianę kwoty. Jak stwierdził, podwyżki rzędu 50 procent są za wysokie, w ich efekcie wydatki gminy wzrosną o co najmniej 100 tys. zł rocznie. Jego stanowisko poparł radny Wojciech Pawłocik, który stwierdził, że podnoszenie diet w tym momencie nie jest potrzebne. - Ja na dzień dzisiejszy to bym wcale tego nie podnosił - powiedział Pawłocik.

Jak radni głosowali w sprawie podwyżek swoich diet:

ZA
Andrzej Depta, Roman Kamola, Jarosław Maciążek, Robert Matysiak, Krzysztof Muciek, Małgorzata Pacholik, Szczepan Piech, Grzegorz Pszczoła, Grzegorz Szkoła

PRZECIW
Marta Głos, Jerzy Pyśniak, Jacek Wilk

WSTRZYMALI SIĘ
Adam Kozak, Wojciech Pawłocik, Jerzy Sołdek

Robert Matysiak, radny RM w Nałęczowie
Dla radnego w takiej miejscowości, jak Nałęczów, według ustawy, na podstawie której zwiększyliśmy wynagrodzenie dla pana burmistrza, stawka wynosi 2460 zł miesięcznie, jak dobrze myślę.

- Bycie radnym, to jest taka społeczna sprawa - podkreślił. Zupełnie innego zdania był radny Robert Matysiak przypominając, że po wejściu w życie ustawy zwiększającej wynagrodzenia dla burmistrzów, wójtów, ale i radnych, w gminie Nałęczów kwoty diet tych ostatnich się nie zmieniły. - W ciągu naszej kadencji nawet najniższe wynagrodzenie zwiększyło się o 1200 zł miesięcznie. Ja będę za tym, żeby wniosek pana Jacka Wilka odrzucić - zapowiedział radny Matysiak.

W efekcie krótkiej wymiany zdań rada wniosek formalny w sprawie obniżenia stawek przysługujących radnym odrzuciła. Dziewięć głosów było przeciw, pięć za i jeden wstrzymujący się. Dyskusję o wysokości diet za jałową uznał Krzysztof Muciek, podkreślając, że dieta ma radnym pokrywać koszty np. dojazdów, ale także rekompensować czas poświęcony na obrady RM czy komisji, które jednocześnie odrywają ich od codziennych obowiązków i pracy zawodowej. Innego zdania był radny Adam Kozak. - To nie jest jałowa dyskusja (...). Uważam, że powinniśmy mieć tę dietę poniżej 1000 zł - powiedział radny Kozak.

Komisja Budżetowa na nie, radni na tak

I chociaż Komisja Budżetowa proponowane kwoty podwyżek diet radnych zaopiniowała negatywnie, to sami radni ostatecznie uchwałę przyjęli, chociaż nie jednogłośnie (wyniki głosowania podajemy w tabeli).

I tak za udział w sesjach i komisjach stałych, których jest członkiem, radnemu przysługuje miesięczna dieta ryczałtowa w wysokości 1100 zł. Za każdy udział w obradach komisji doraźnej, której jest członkiem - 100 zł.Przewodniczącemu komisji stałej Rady Miejskiej za udział w sesjach i komisjach stałych, których jest członkiem, przysługuje dieta ryczałtowa w wysokości 1200 zł miesięcznie, sekretarzowi Komisji Rewizyjnej, za każdy udział w obradach Komisji i sporządzenie protokołu - dieta ryczałtowa w wysokości 200 zł.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej dostanie 1200 zł miesięcznie - bez względu na inne funkcje pełnione w Radzie, a przewodniczący - za organizację pracy Rady i prowadzenie obrad - 2000 zł miesięcznie.

Radni dostaną jednak niższe wynagrodzenie, jeżeli nie wezmą udziału w sesji (250 zł za każdą nieobecność) albo komisji stałej, której są członkami (180 zł za nieobecność na posiedzeniu komisji). Również 250 zł mniej otrzyma przewodniczący za każdą nieobecność na sesji.

Ale, jak czytamy w uchwale, łączna wysokość obniżenia radnemu diety ryczałtowej w jednym miesiącu nie może przekroczyć kwoty 1100 zł.

Dostaną więcej o prawie 100 procent

Zgodnie z uchwałą z 2019 r. radni za udział w sesjach i komisjach dostawali po 570 zł miesięcznie, przewodniczący komisji stałych RM - po 640 zł miesięcznie, sekretarz Komisji Rewizyjnej - 100 zł za każdy udział w obradach. Dieta wiceprzewodniczącego RM wynosiła 640 zł, a przewodniczącego - 1342 zł miesięcznie.

Zwiększone zostały też kwoty, jakie odliczane będą za nieobecności. Do tej pory było to 130 zł za nieobecność na sesji i 100 zł na komisji.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Mieszkańcy wybrali doposażenie gabinetu

Zakończyło się głosowanie w ramach tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego w Kazimierzu Dolnym. Spośród czterech projektów do realizacji wybrano jeden - doposażenie gabinetu rehabilitacji, które zdobyło 59 głosów.

Inicjatywa już od kilku lat cieszy się uznaniem w nadwiślańskim miasteczku. Do 28 lutego ratusz czekał na propozycje projektów. Należało przygotować krótki opis zadania oraz podać szacunkowy koszt jego wdrożenia. Pomysł musiał być poparty przez co najmniej pięć osób. Zgłoszono 5 projektów. Wśród nich były „Odkryjemy świat razem" polegająca na utworzeniu naukowego placu z eko-kuchnią czy plenerową ścianą do malowania, a także uzupełnienie placu zabaw nowymi sprzętami, doposażenie gabinetu rehabilitacyjnego oraz montaż Studni Głębinowej i uzupełnienie nasadzeń na terenie miasteczka (podobne zadanie realizowano w ubiegłym roku w ramach budżetu obywatelskiego 2022 r.). W głosowaniu wzięło udział 140 osób. W tym roku kazimierzanie postawili na doposażenie gabinetu rehabilitacyjnego w SP ZOZ-ie przy ul. Lubelskiej - 59 głosów. Tak, jak w poprzednich edycjach na zwycięski projekt zostanie przeznaczone 40 tys. zł.

Wyniki głosowania w Budżecie Obywatelskim 2023 w gm. Kazimierz Dolny:

1. Doposażenie gabinetu rehabilitacji - 59 głosów
2. Odkrywajmy świat razem - 47 głosów
3. Studnia głębinowa i kontynuacja nasadzeń w przestrzeni miasta Kazimierz Dolny – 30 głosów
4. Plac zabaw-uzupełnienie - 3 głosy

Dominik Kęsik

PUL

Gm. Janowiec: Najpiękniejsze palmy nagrodzone

Rozstrzygnięto konkurs na najładniejszą palmę w gminie. W ubiegłym tygodniu wręczono uczestnikom nagrody rzeczowe.

Niedziela Palmowa już za nami. Jak co roku w kilku gminach powiatu odbywały się konkursy na najładniejsze palmy np. w gm. Żyrzyn czy gm. Baranów (więcej na str. 22). Po drugiej stronie Wisły również mieszkańcy mogli pochwalić się swoimi dziełami. W gm. Janowiec, Koła Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia, jednostki OSP czy sołectwa do 1 kwietnia musieli dostarczyć wykonane własnoręcznie palmy. Uczestnicy dali z siebie wszystko. Wyniki konkursu zostały podane podczas mszy w Niedzielę Palmową i na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury. Uczestnicy odebrali nagrody w ubiegłą środę w siedzibie GOK-u.

Dominik Kęsik

Fot.Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu

Nagrodzonym osobom pogratulowali organizatorzy konkursu

Laureaci konkursu na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną w gm. Janowiec:

W kategorii dzieci i młodzieży:
I miejsca ex aequo - Eliza Chechelska, Julia i Wiktor Nogalscy, Milena Sajnoga, Filip i Piotr Szczepińscy, Marzena Wiewiórka, Przedszkole w Janowcu

W kategorii dorosłych:
1 miejsce - KGW w Oblasach
2 miejsce - Kobiety Aktywne Oblasy
3 miejsce - Anna Winiarska

eprasa.pl 6f378f202c

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Tak włodarze wykorzystują dotację z „Polskiego Ładu"

Gm. Żyrzyn: Budowa nowego urzędu gminy rozpoczęta

Na gminnej działce ruszyły prace związane z budową nowej siedziby władz gminy i Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych.

Prace budowlane wokół obecnego urzędu gminy rozpoczęły się kilkanaście dni temu. Zmiany na gminnej działce widać gołym okiem

Fot.Dominik Kęsik

Więcej przestrzeni

Pierwsze plany co do budowy nowego urzędu pojawiły się dwa lata temu. 90-letni piętrowy budynek na ul. Powstania Styczniowego obecnie nie spełnia wymogów, dlatego zdecydowano się na wykonanie nowego lokum dla urzędników, by im wygodniej się pracowało, a petentom przyjemniej załatwiało się urzędowe sprawy. Włodarze przeznaczyli na ten cel gminną działkę, która znajduje się obok aktualnej siedziby gminy i jest w planie zagospodarowania przeznaczona pod usługi administracji. Dwukrotnie organizowali przetarg. Pierwsze podejście zakończyło się niepowodzeniem, bo wykonawcy zaproponowali wysokie ceny, podczas gdy urzędnicy zabezpieczyli na ten cel 5,1 mln zł (w tym otrzymali 4,25 mln zł w ramach programu „Polski Ład"), dlatego przetarg unieważniono. Przy kolejnej próbie gmina dodała do puli dodatkowy milion złotych. Zwyciężyła firma „DACH STYL" z Radzynia Podlaskiego z kwotą 5,79 mln zł.

Efekty niebawem

Prace ruszyły na przełomie marca i kwietnia. Działka została wyrównana, zniknęły krzewy, drzewka i choinki. Wójt gminy Andrzej Bujek przyznał w krótkiej rozmowie z nami, że z przodu została zdjęta warstwa humusu. Z tyłu zostały wykonane wykopy i położone ławy fundamentowe. Dwupiętrowy budynek pomieści pokoje dla urzędników oraz salę konferencyjną. Na poddaszu będzie serwerownia oraz archiwum. Osoby niepełnosprawne, które będą chciały załatwić swoje sprawy skorzystają z windy. Na dachu zostaną umieszczone panele fotowoltaiczne. Obok nowego urzędu pojawi się spory parking dla pracowników i interesantów. Ukończenie budowy jest planowane na 2024 r.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Na razie bez chodnika w Polesiu

Rada gminy postanowiła nie rozpatrywać petycji mieszkańców w sprawie budowy chodnika w miejscowości. Zdaniem rajców nie spełniła wymogów formalnych, a jej autorzy nie wskazali m.in. dokładnego miejsca lokalizacji inwestycji.

W trosce o bezpieczeństwo

O sprawie pisaliśmy w marcu na łamach naszej gazety. Mieszkańcy zachodniej części gminy wystosowali petycję do władz, w której domagają się, aby przy drodze gminnej przebiegającej przez ich miejscowość powstał chodnik. W piśmie skarżyli się, że muszą uciekać na pobocze przed nadjeżdżającymi samochodami. Autorzy petycji podkreślali, że realizacja chodnika poprawi bezpieczeństwo zarówno pieszych, jak i kierowców. Między Polesiem a Leokadiowem ma powstać asfalt. Planowana jest także dalsza budowa S12, która według autorów petycji także wpłynie na zwiększenie ruchu w ich miejscowości. A to z kolei nie wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo zwłaszcza pieszych. Wójt Kamil Lewandowski przyznał „Wspólnocie", że jest za realizacją każdej inwestycji drogowej i chciałby pomóc, ale wszystko zależy od funduszy, jakimi dysponuje gmina.

Radni póki co na „nie"

Niestety w tym roku mieszkańcy Polesia nie mają co liczyć na rozpoczęcie budowy. Inwestycja nie tylko nie została uwzględniona w tegorocznym budżecie gminy, a dodatkowo ich petycja została odrzucona przez radę gminy ze względu na braki formalne pisma. W uzasadnieniu rajcy podnoszą, że jej autorzy nie wskazali dokładnego miejsca zamieszkania czy adresu do korespondencji. Dodatkowo według nich droga w Polesiu należy do bezpiecznych, ponieważ jej szerokość wynosi 6 m., posiada ograniczenia prędkości do 50 km/h i nie jest kręta, a sam koszt wykonania nowego zamkniętego odwodnienia, dokumentacji projektowej oraz chodnika z kostki brukowej szacuje się na ok. 4 mln zł.

Dominik Kęsik

Takie palmy upletli w gminie Baranów

Uczestnicy konkursu na najładniejszą palmę chętni chwalili się swoimi pracami

Fot.Gminne Centrum Kultury w Baranowie

Mieszkańcy gminy wzięli udział w konkursie na najładniejszą palmę. Jury oceniało je pod kątem różnorodności użytych materiałów i walorów estetycznych. Autorzy najładniejszych otrzymali nagrody.

Laureaci konkursu na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną w gm. Baranów:

Dzieci i młodzież:
I miejsca ex aequo - Lena Grzechnik, Dawid Jemioła, Julia Jamioła, Kacper Kobus, Oliwia Kobus, Laura Łysiak

Dorośli:
I miejsce - Adela Rybak
II miejsce - Barbara Łobacz
III miejsce - Angelika Doktór

Kategoria dorosłych - zespołowa:
I miejsce - Zespół Śpiewaczy „Śniadowianki" - Śniadówka
II miejsce ex aequo - Koło Gospodyń Wiejskich w Baranowie, Koło Gospodyń Wiejskich „Zagoździanki" z Zagoździa, Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów, Zespół Śpiewaczy „Kaolinki" z Baranowa, Zespół Śpiewaczy „Śniadowianki" ze Śniadówki

Do konkursu na najładniejszą własnoręcznie zrobioną palmę wielkanocną mógł zgłosić się każdy, niezależnie od wieku. Do 17 marca można było wysyłać zgłoszenia, a do 29 marca należało przygotować i dostarczyć własnoręcznie wykonane dzieła. Prace jury oceniało w dwóch kategoriach: I - zespołowa (powyżej 100 cm) oraz II – indywidualna (poniżej 100 cm). Do gminy dostarczono mnóstwo palm. Po ich przekazaniu, komisja oceniła wszystkie dzieła. Werdykt komisji poznaliśmy w Niedzielę Palmową, a autorzy najładniejszych zostali nagrodzeni upominkami.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Jedna działka sprzedana

Znalazł się chętny na gminną działkę w Motodze. Z kolei przetarg na zbycie działki w Gródku znów został unieważniony.

Na początku lutego gmina przygotowała pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości w obu miejscowościach. Urzędnicy oferowali działkę w Motodze, znajdującą się przy drodze powiatowej z siecią elektryczną oraz wodociągową. Druga nieruchomość położona w Gródku stanowi grunt zabudowany budynkiem byłej szkoły z częścią mieszkalną na poddaszu.

Pierwsze postępowanie szybko unieważniono z powodu braku zainteresowania. Wkrótce procedurę powtórzono. Do 27 marca zainteresowani mogli wpłacić wadium, a 30 marca rozstrzygnięto drugi przetarg. Postępowanie dotyczące działki w Motodze zakończyło się powodzeniem. Nieruchomość nabył Grzegorz Wiak za 6,1 tys. zł. Niestety działką w Gródku znów nikt się nie zainteresował.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: W Gołębiu można zamieszkać na Pogodnej

Uchwałę o nadaniu nazwy ulicy w jednej z największych gminnych miejscowości w marcu podjęli radni.

Podobną uchwałę rada gminy podjęła w ubiegłym roku. Wtedy ulice nazwano Malowniczą i Sportową. W Gołębiu jest także m.in. ul. Polna, Pocztowa, Ogrodowa czy Zamojska. Od kilku dni w Gołębiu można zamieszkać również przy ul. Pogodnej, która znajduje się obok ul. Krzywej w północno-wschodniej części wsi. Na wniosek mieszkańców Gołębia, sołtysa i Rady Sołeckiej, radni podczas ostatniej sesji przyjęli uchwałę wprowadzającą nową ulicę. Decyzja zapadła jednogłośnie. Tabliczka z jej nazwą zostanie dostarczona i zamontowana w ciągu najbliższych tygodni.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 6f378f202c

Kolejna ważna inwestycja w gminie

Kurów: Gminne drogi do remontu

Ponad 5,6 mln zł wyda gmina Kurów na modernizację podległych jej dróg. Prace obejmą 8 gminnych miejscowości. Drogowcy pojawią się m.in. w Płonkach czy Klementowicach.

„Nowy Ład" na gminnych drogach

Władze Kurowa chcą zmodernizować drogi w kilku miejscowościach - w Choszczowie, Klementowicach, Płonkach, Szumowie, Dębie, Kurowie i Olesinie. Z kolei w Brzozowej Gaci na odcinku ok. 800 metrów ma powstać chodnik. W Choszczowie nowy asfalt ma pojawić się na odcinku 828 metrów, a w Klementowicach podobną modernizację przejdzie 6 odcinków gminnych dróg o łącznej długości 2,5 km. W Płonkach prace będą prowadzone na czterech odcinkach o łącznej długości 2,1 km. Mieszkańcy Olesina zyskają 672 m, a Dęby prawie kilometr nowego asfaltu. We wszystkich miejscach drogowcy będą mieli za zadanie wyrównać i utwardzić pobocza kruszywem. Inwestycja będzie możliwa dzięki 5 mln 491 tys. zł dotacji, jaką włodarzom udało się pozyskać na ten cel w drugim naborze wniosków do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład".

10 mln to dla nas za drogo

Potrzeba było aż dwóch przetargów, by wyłonić wykonawcę robót. Pierwsze postępowanie unieważniono w lutym. Wpłynęły dwie oferty, ale opiewały bagatela nawet na 9,1 oraz ponad 10 mln zł. Włodarze uznali, że takich kosztów gminny budżet nie udźwignie. W marcu ogłosili kolejny przetarg. Oferty złożyły również dwa przedsiębiorstwa. Co ciekawe jedno z nich - Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego - obniżyło cenę o ponad 3 mln zł w stosunku do propozycji z pierwszego przetargu (9,1 mln zł do 6 mln zł). Jednak urzędnicy zdecydowali się na współpracę z lokalną firmą - Zakładem Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Markuszowa, która wyceniła swoje usługi na 5,6 mln zł. Wykonawca będzie miał 13 miesięcy od podpisania umowy na realizację wszystkich prac.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Wszyscy sołtysi już na posterunku

W marcu zakończyły się zebrania sołeckie i wybory sołtysów na kolejną kadencję. Wszystkie miejscowości w gminie mają gospodarzy. W siedmiu nastąpiła zmiana na tym stanowisku. Nowego sołtysa ma m. in. Wąwolnica czy Karmanowice.

Zgodnie z zapisami w statucie sołectw dotychczasowym sołtysom upłynęła kadencja i konieczne było wybranie gospodarzy wsi na nową kadencję. W tym celu w każdej z miejscowości zwoływano zebrania sołeckie. Te rozpoczęły się w pierwszych dniach lutego i w całej gminie trwały ponad miesiąc. W większości miejscowości swoją funkcję będą pełnić dotychczasowi sołtysi. Niektórzy, jak np. Bogumiła Sarnowska w Kolonii Łopatki władzę dzierżą nieprzerwanie już prawie ćwierć wieku. Ale w siedmiu wsiach mieszkańcy postawili na „świeżą krew". Nowy sołtys rządzi teraz w Wąwolnicy, Karmanowicach, Celejowie, Bartłomiejowicach, Łopatkach Kolonii, Rąblowie i Rogalowie.

Miejscowość	Sołtys
Bartłomiejowice	Natalia Gąska
Celejów	Krystian Pruchniak
Grabówki	Anna Sidor
Huta	Grażyna Gąska
Karmanowice	Aleksandra Ściobior-Kuna
Kębło	Waldemar Zawisza
Łąki	Jerzy Gąsiorowski
Łopatki	Bogumiła Sarnowska
Łopatki Kolonia	Barbara Sobczak
Mareczki	Alina Szumiata
Rąblów	Renata Hejno
Rogalów	Monika Stadnicka
Stanisławka	Grażyna Abramek
Wąwolnica	Małgorzata Cochetti
Zarzeka	Elżbieta Gąsiorowska
Zawada	Elżbieta Tusińska
Zgórzyńskie	Tadeusz Szyszka

Marta Pietroń

I N F O R M A C J A

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) Wójt Gminy Markuszów informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Markuszów oraz w BIP Urzędu Gminy Markuszów został zamieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 12 kwietnia 2023 r. do dnia 02 maja 2023 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym dotyczący:

- działek o numerze ewidencyjnym 1950/11 o pow. 0.0181 ha i 1950/12 o pow. 0,0056 ha (obr. 0006 MARKUSZÓW, ark.11) położonych w Markuszowie,

- działka o numerze ewidencyjnym 1881/2 o pow. 0,0114 ha (obr. 0006 MARKUSZÓW, ark.11) położona w Markuszowie.

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajduje się wykaz nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 05 kwietnia 2023 r.

Markuszów: Skarbnik dalej poszukiwany

Władze gminy Markuszów ponowiły konkurs na skarbnika. Szukają następcy zmarłej niedawno Krystyny Sołdek.

Pierwszy konkurs zakończył się niepowodzeniem, bo w wyznaczonym terminie do urzędu nie wpłynęła ani jedna aplikacja. Dlatego wójt zdecydował się na ponowienie postępowania. Tym razem czeka na aplikacje od zainteresowanych pracą w urzędzie w Markuszowie do 18 kwietnia. Idealny kandydat musi spełnić pewne wymagania. Powinien mieć wykształcenie ekonomiczne wyższe lub średnie i odpowiednie doświadczenie zawodowe. Ważna jest także znajomość przepisów prawnych niezbędnych do pracy na tym stanowisku, a także nieposzlakowana opinia i brak konfliktów z prawem. Do głównych zadań osoby zatrudnionej będzie planowanie budżetu gminy i nadzorowanie jego realizacji oraz przygotowanie uchwał rady gminy, dotyczących budżetu.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Żaby już bezpieczne

Dzięki siatce ustawionej wzdłuż ruchliwej drogi wojewódzkiej, mniej płazów w okresie godowym wychodzi na jezdnię, gdzie ginie pod kołami samochodów.

To już kolejna akcja urzędników z Wąwolnicy i pracowników Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Siatkę ustawiono w Celejowie przy ruchliwej drodze wojewódzkiej z Kazimierza do Nałęczowa, w sąsiedztwie tamtejszych stawów i papierni. To właśnie tam jest najwięcej żab, które teraz, w okresie godowym, z uporem wychodzą na nagrzany słońcem asfalt i giną pod kołami samochodów. Temu ma zapobiegać siatka, rozstawiona na odcinku około 300 metrów.

Fot. UG Wąwolnica

Siatki mają uniemożliwiać żabom wychodzenie na drogę. Dzięki temu mniej płazów w czasie okresu godowego zginie pod kołami samochodów

Marta Pietroń

eprasa.pl 6f378f202c

W KEN-ie pobiegli na znak solidarności z osobami z autyzmem

Jako pierwsi wystartowali uczniowie klas 1-3 szkoły podstawowej. Pokonali dystans ok. 500 metrów

W biegu wzięli udział także licealiści. Każda klasa II LO im. KEN wystawiła po dwóch swoich reprezentantów. Nie liczył się wynik, a sam udział w wydarzeniu

- Takie osoby trzeba wspierać, a nie odtrącać - mówią uczniowie ZSO nr 1 w Puławach. We wtorek 4 kwietnia wzięli udział w Biegu Świadomości Autyzmu, by w ten sposób zsolidaryzować się z rodzinami, których członkowie cierpią na autyzm.

Najpierw wszyscy uczestnicy biegu wzięli udział w obowiązkowej rozgrzewce. Poprowadzili ją uczniowie szkoły

Jak przyznaje Kamila Brodzik, nauczyciel i szkolny pedagog w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. KEN w Puławach, pomysłodawcami wydarzenia byli uczniowie, a dyrekcja chętnie poparła inicjatywę. Światowy Dzień Autyzmu jest obchodzony 2 kwietnia, ale w związku z tym, że w tym roku wypadł w niedzielę, jego obchody w KEN-ie zorganizowano we wtorek 4 kwietnia.

Uczniowie zebrali się na szkolnym boisku. Najpierw wszyscy uczestnicy biegu wzięli udział w rozgrzewce. Dopiero po niej wystartował I Niebieski Bieg Świadomości Autyzmu.

Biegacze pobiegli w trzech turach. Najpierw swoją trasę liczącą ok. 500 metrów pokonali uczniowie klas 1-3. Potem na starcie ustawili się starsi uczniowie podstawówki, a jako ostatni pobiegli licealiści. Oni pokonali 1,5 km.

Nie liczył się wynik i to, kto na mecie zjawi się jako pierwszy, a sam udział w zmaganiach. W ten sposób uczestnicy biegu wyrazili swoją solidarność z osobami cierpiącymi na autyzm lub Zespół Aspergera. Jak podkreślają organizatorzy poprzez takie wydarzenia zwiększa się świadomość społeczna na temat tej przypadłości. Celem organizowania tego typu akcji jest również zwrócenie uwagi na potrzebę większej empatii i tolerancji dla odmiennych możliwości i potrzeb osób ze spektrum autyzmu lub Zespołem Aspergera.

Tego samego dnia uczniowie mogli przejść tzw. ścieżkę sensoryczną, założyć kamizelkę i kask, aby przez chwilę poczuć się jak osoba autystyczna. Wzięli także udział w tematycznych pogadankach, aby zrozumieć i akceptować czasami trudne zachowania osób dotkniętych autyzmem.

Marta Pietroń

Kamila Brodzik,
nauczyciel i pedagog w ZSO nr 1 w Puławach

Bieg ma charakter ideowy i towarzyski. Kształtujemy postawy młodzieży wobec osób z autyzmem, szerzymy wiedzę na ten temat, uczymy młodzież tolerancji i wrażliwości na osoby dotknięte autyzmem czy Zespołem Aspergera. Dziś cały dzień w szkole jest „ubrany" w kolor niebieski, bo to symbol osób z autyzmem. W szkole do dyspozycji uczniów mamy ścieżkę sensoryczną, kamizelki obciążeniowe i kaski. Można przez chwilę poczuć się, jak osoba, która ma ogromną wrażliwości i poczuć się, jak autysta. Wspieramy rodziny osób, które zmagają się z tym problemem.

Od lewej: Maciej Rayski z kl. 4A, Franciszek Kuta z kl. 1D i Filip Ulanowski z kl. 4 A, licealiści ZSO nr 1 i uczestnicy biegu.
- Na jednym z obozów byłem opiekunem osoby z autyzmem. Jeśli jest dobrze prowadzona terapia to moim zdaniem takie dziecko ma szansę na normalną przyszłość. Osoba autystyczna ma niesamowity talent. Chłopiec, z którym ja zetknąłem się miał np. świetną pamięć. Potrafił przeczytać dwa razy tekst Jana Brzechwy, a potem to wyrecytować. Natomiast miał ogromne problemy z nawiązywaniem kontaktów międzyludzkich, był wycofany - opowiada Filip - Takie wydarzenia warto organizować, aby uświadamiać ludzi w tym, jak ciężko mają osoby autystyczne. To nie ich wina, że cierpią na taką chorobę, trzeba je wspierać. Takie inicjatywy pozwalają również jednoczyć ludzi wokół tego problemu, zwracać uwagę na ten problem, na to, że tych ludzi nie można od siebie odsuwać, bo oni i tak już mają ciężko - dodaje Maciej

Puławy: Tężnia solankowa już działa

Urządzenie wznawia pracę. Będzie czynne do końca października.

Tężnia solankowa w Puławach znajduje się przy ul. Polnej. Powstała w 2019 roku w ramach Budżetu Obywatelskiego. Urządzenie wytwarza specyficzny mikroklimat podobny do tego nad morzem. Dlatego korzystanie z niej jest zalecane szczególnie osobom borykającym się z nawracającymi dolegliwościami układu oddechowego, np. astmatykom.

Po zimowej przerwie urządzenie zostało ponownie uruchomione w miniony piątek 7 kwietnia. W tym sezonie będzie działać codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

- Ze względów technicznych raz w miesiącu nastąpi jednodniowa przerwa w pracy jednego z dwóch obiektów tężni - informują urzędnicy.

Teoretycznie tężnia będzie czynna do końca października, ale niewykluczone, że podobnie jak w ubiegłym roku, gdy pogoda pozwoli, mieszkańcy Puław będą mogli korzystać z niej dłużej.

Marta Pietroń

Dla kogo tężnia?

Inhalacje są wskazane dla osób z:
* przewlekłymi, nawracającymi, stanami zapalnymi górnych i dolnych dróg oddechowych (astma, POChP)
* skłonnościami do sezonowych infekcji dróg oddechowych
* nadciśnieniem tętniczym
* niedoczynnością tarczycy

Nowe miejsca dla maluchów w puławskich żłobkach

Nowe grupy żłobkowe powstaną w dwóch miejskich przedszkolach. Wszystko dzięki rządowej dotacji.

W Puławach odziały żłobkowe działają aktualnie w kilku miejskich przedszkolach: m.in. MP 3 na Niwie, MP 5 przy ul. Słowackiego, czy MP 18 przy ul. Norwida. To jednak wciąż za mało, dlatego popularnością cieszą się również placówki prywatne, które powstają w naszym mieście, jak grzyby po deszczu. Niestety nie każdego rodzica na taki wydatek stać. Dlatego władze Puław postanowiły działać. Utworzenie nowych grup w miejskich placówkach będzie możliwe dzięki dotacji, jaką miastu udało się pozyskać z rządowego programu „Maluch +", zakładającego finansowe wsparcie do tworzenia miejsc opieki dla dzieci do lat 3.

Nowe oddziały żłobkowe powstaną w Miejskim Przedszkolu nr 8 przy ul. Norwida 4, oraz w Miejskim Przedszkolu nr 14 przy ul. Kołłątaja 17.

- Zainteresowanych rodziców zapraszamy do bezpośredniego kontaktu z Miejskim Żłobkiem z Oddziałami Żłobkowymi przy ul. Juliusza Słowackiego 5A lub pod numerem telefonu 81 458 63 51, 81 458 63 50 - informują urzędnicy.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 6f378f202c